



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVENSIS

588974

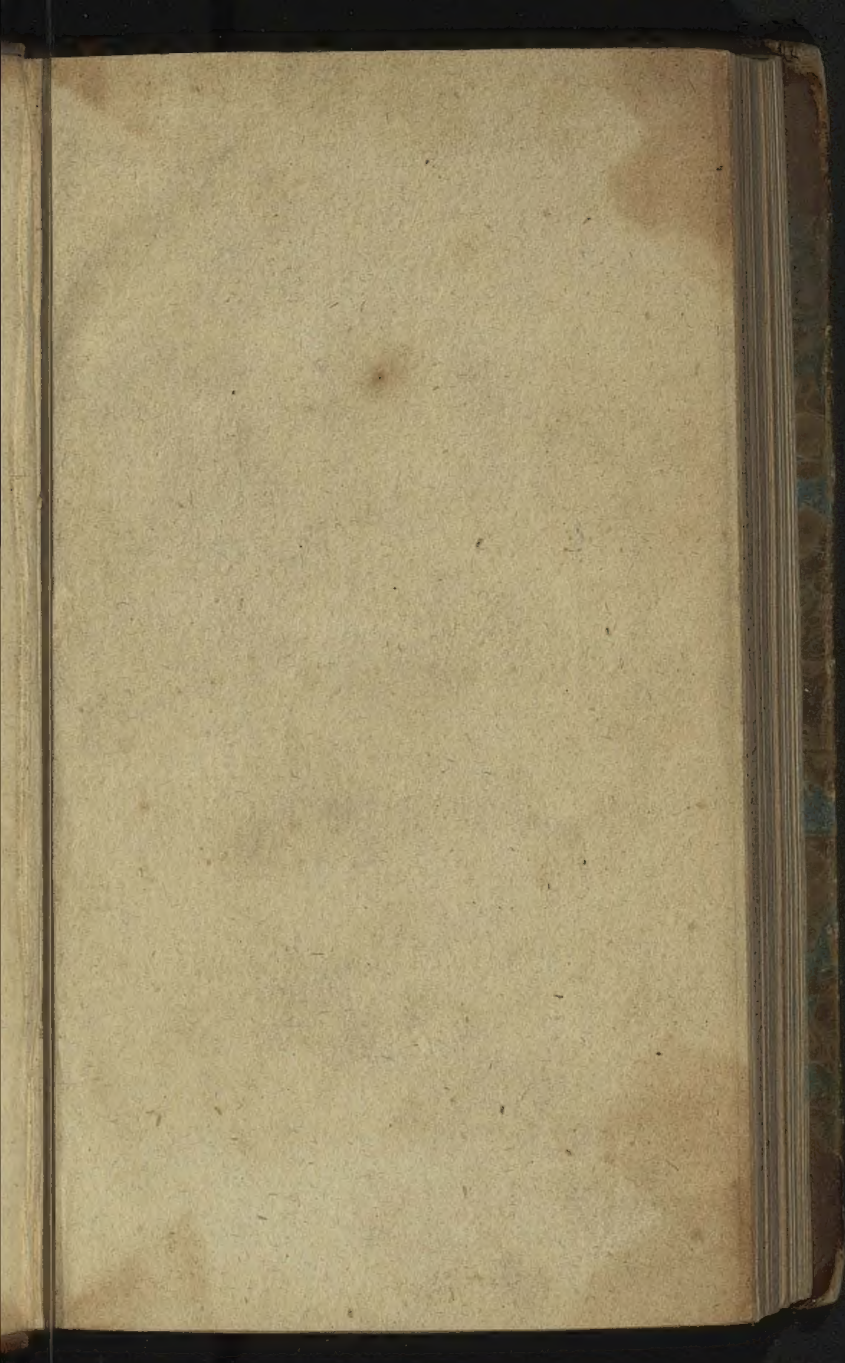
Mag. St. Dr.

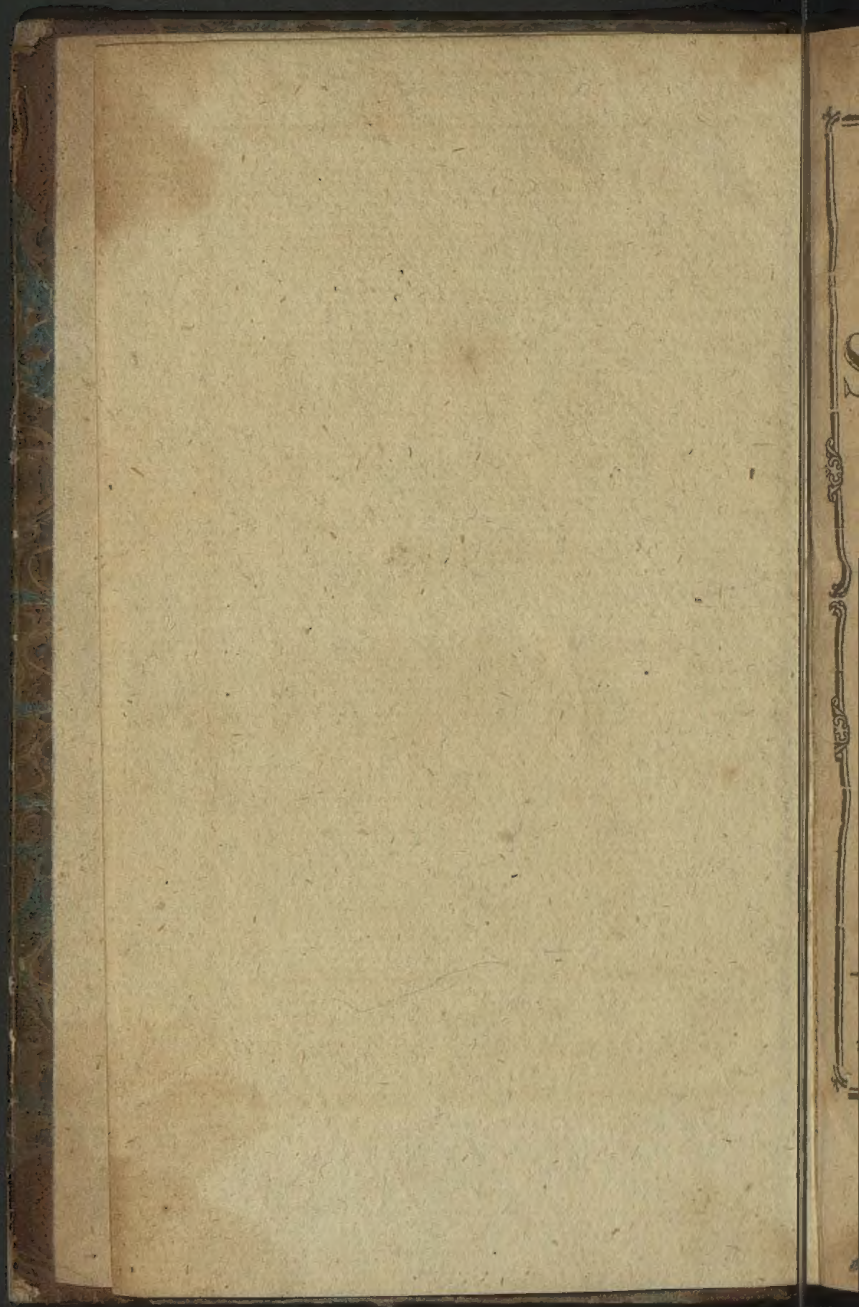
I



588974 **I**

Mag. St. Dr.





ZBIOR MOW
I PISM NIEKTORYCH
w CZASIE
SEYMU

STANOW SKONFEDEROWA-
NYCH

Roku 1788.



TOM IV.

w WILNIE
w Drukarni g. K. Mci przy Akademji.

7106 2011
COLLECTED

UNIVERSITY

PROFESSOR



588975 I / 4

❧ I ❧

M O W A

*Pr. Imię Xdza KOSSAKOW-
SKIEGO Biskupa Infantyskie-
go Kawalera Orderów Pol-
skich na Seffyi Seymowej Dnia
3. Listopada R. 1788. Miana.*

Nayiaśnieyszy KRÓLU PANIE MÓY
Mił: Prześwietne Skonfederowa-
ne Rzplitey Stany!

Uchodzą Dni tak pomyślnie dla kra-
ju wrózone; niknie postać potęgi
Narodu niezaufaniem rozdarta; praw-
dzić się poczynają przebiegające się z
odległych Prowincyi mniemania, iż
jeżeli teraz Ręka własna żadną nie
kierowana przemocą, losom Oyczy-
zny nie zaradzi skutecznie, zle nieu-
leczone w *Nas samych* iest, i nigdy nie-
staniemy się Narodem wolnym, będąc
namietności własnych niewolnikami.—

Umie Narod czynić różnicę i ro-
zeznawać głos swój od głosu ustron-

nego. — Gdy on słyſzeć ſię daie z upoważnieniem Tronu i Oſoby Waſzey Królewſkiej Moſci; poznaje ſię głos Narodu, łączący zawsze z powagą i ſzczęściem KROLA; ſwoje znaczenie i dobro, bo tym zaleceniem, ſmiem mówić, wszystkie napelnione ſą Poſłow Instrukcy, jako przeciwnie każde ubliżenie i nieuſność, nie można nieznać za głos Człowieka, nie Narodu. — Gdy uſtronne od rzeczy wciſkaią ſię w obrady publiczne materye, Człowiek ie wtrąca, nie Narod, który nie mógł zlecić komużkolwiek roziaćrzać umyſły wſtecz cofaiąc ſię, lecz chce ſkutecznie zaradzać, i przyſzłe Loſy w poprawie Ustaw proſtować. — Gdy ſię podnoſzą wczesne przeſady, na urzędowania, Człowiek to ſądzi, nie zaś Narod, bo ten przed ſprawą niko go nie potępia; beſpieczeńſtwo to Kardynalnym ſwobod ſwoich Prawem zaręczaiąc. — Gdy na koniec ſłowa, uwagi i ledwo niemyſli wspólne prawo mairających zaradzać ſwojej Oyczyźnie, bywaią opacznie na poſiedzeniach tłómaczone, wyſzydzane, i niechęć wzajemną do Oſób wzniecaiące, z uymą

powagi stanu i wolności Człowiek ulomny używa tych przemyśłów, nie Narod który Prawem zaręczył zdania każdego wolność, i urzędową Powagę gdyż te obalone nie zostawiają Nas Narodem ani wolnym ani poważnym. Te i tym podobne iątrzące umysły, i drażniące serca braterskie, pomowy, niszczą dobre nadzieje, i wzbudziają koniecznie czulość obrażoną, że wzajemnie, domysłem może, dociekać się będą ruchy sprężyn każdego zdania, wspominąć się muszą zelszych niemiłych Seymów i przyczyny i pobudki, a w nich uczestnictwo osobistych korzyści z powiększoney Powagi, tytułów i darów;— Te dadzą każdemu okazją zagłębiać się w rezolucye Magistratur krajowych, i w nich szukać pierwszego sprawcy, i zyskującego Autora.— Te nakoniec będą wzajemnie zdzierać sobie zaślony Intryg i podstępów ku zastraszeniu i rozsiewaniu nowin trwożących i docwipnie łudzających umysły, a pokryte popiołem rozrzucać odważając się Oyców Naszych Mogiły, szukając winy w następach.— Izaliż ten jest, i bydz ma sposób radzenia Narodu o sobie?

Nie umysłem skłonnym do podobnych zamiarów, ani przez trwożliwość osobistą lękam się tego wzburzenia, bo szczęśliwym zdarzeniem Imię Domku mego nigdzie nie znajduie się w tey liczbie, lecz jedynie z Uwagi Obywatelskiey znam, iż ogień rozniecony tych niechęci pochłonać może naylepsze Narodu całego żądze i usilowania. —

Tym duchem zaradzenia spokoyności publiczney podniesiony słyszeć się nam dał głos, upoważniony prawem same zboczenia Tronu prostopać, i wszystkim bez różnicy rzetelny obraz prawdy wystawiać, że prestronna władza Magistratur więcej była niedogodną krajowi, a mniej nieszczęśliwym zaradziącą skutkom nad te, w których używaniu zostaliśmy; ta prawda doświadczeniem wsparta, sama mówi za sobą. próżno więc zaślaniać ją Powagą uszanowaną i nadciąganiem osobistej dotkliwości, bo mowa była, i jest aktualnie o formie rządu nie o Rządzących; gdy się zastrzega na przyszłość wolno i należy przeszłe wspominać zdarzenia, bo

się mówi przed Samowładną Panią iaką jest Rzplita, którey przystoi w niepamięci zagrzebać przeszłe, a położyć zapory wszelkiey na przyszłość zdrożności —

Głosem prawdziwie i iedynie Narodu nazwać się może ów okrzyk radosny a jednomyślny w powiększeniu woyska, który w postronne kraje przechodząc przyczyniać nam będzie chwały i poważenia. Głosem tegoż Narodu są uważne namysły nad rządem tegoż woyska, ażebyśmy nayprzezorniey trafili, do zawarowania nas samych od przemo cy, i kraiu zapewnili bezpieczeństwo. — Rzadkim darem wymowy i światłem prętkiego rzeczy obięcia w tey właśnie materyi słyszeć się nam dało zdanie JO. Xcia Jmci Lubelskiego, nie nad słowem ale rzeczą, nie nad formalnością ale istotą, nie nad pomnożenie władzy Urzędnikom, lecz nad składem rządu zasadzające się, w tych trzech przełożone Uwagach: żeby władza woyskowa sama siebie nie zdawała się w radzie skarżyć i wymawiać; żeby na swoje przestępstwa miała sąd pewny i stały; nakoniec żeby nigdy i

pod żadnym pozorem wpłatać Nas nie-
mogła w wojnę zaczepną bez wiedzy
Stanow Rzplitey. Ten rys pierwszy
dofyć z siebie jasny, i wszystko co bydź
może w życzeniu Obywatelskim zay-
mujący, gdy w wielorakich podawa-
nych Projektach nie zdawał się ieszcze
odpowiadać myśli bezstronney, a prze-
to niebył wszystkim dogodny, potrze-
ba było, równego sercu piora dla ze-
brania i spoienia wszystkich Uwag. —
Na pierwszy odgłos tego dzieła przez
JW Jmci Pana Braclawskiego, Gene-
rała Artyleryi Koronney wypracowa-
nego przyznaię się Walszey Królew-
skiej Mci P. M. M. i Prześw: Stanom,
że równie z wielu przyięty zostałem
radością słyścić i widzieć tę nayprzy-
jemnieyszą Narodowi posługę mającą
iednoczyć umysły, a tym samym stać
się twierdzą Narodu. —

Jmie, Cnota, i Miłość kraju tego
Męża, otwartość zdania z szczero-
ścią serca wstawiona, nie słownością
ale wysługą upoważnione, nie opinią
czasowo popularną, ale ukochaniem
Dobra Kraiu i rzeczy pożyteczney
zaręczone, po kilka kroć w Protokule

Rađnym z najsłuszniejszym wspomnieniem zapisane, a ledwie nie we wszystkich Częściach Narodu Poślem w Instrukcyach zalecone, były dla mnie nadto silnym Argumentem, iż cokolwiek z tego wychodzi porady, musi być zapewne Narodowi życzliwym i przezornie opatrzny. — Utwierdzam się silniey w tej opinii, całą moc duszy obracając do poznania gruntowniejszych zaśląd podanego Projektu: Znayduje w nim oddzielną Rząd wojskowego władzę potrzebną jednak węzłem z dozorem Rządowo-Cywilnym spojona; z szczerzejszym zawarowaniem, ażeby i jedna i druga zwierzchność przy wykłóści i o swojeniem się długim w Urzędowaniu nie więcey ważyły Powagę Urzędowania nad dobra kraju ogólnie. — Znayduje w nowey kreacyi i formy Sąd właściwy i na przestępstwa pewny: znayduję na koniec wszelkim ludzkim przemyśleniem zapewnioną straż i bezpieczeństwo w przysiędze i gradacyach na pohamowanie zdrożnych kroków z wystawą Narodu na pomyslnie i niechętne zdarzenia — Nie będę wyli-

czał zawartych i umieszczonych w tym Projekcie wszelkich ostrożności dla kraju, władzy, i każdego w szczególności, bo przezorność osobista w równym pojęciu jest zdań Naszych przewodniczką. Niechcę powstawać na umiejętnie stawione do zastraszenia widziadła, bo te krzywdzić zdają się każdego poznanie, lecz idąc za własnym przekonaniem, z rozbioru ile rozum ludzki zdołać może wszystkich Uwag, gdy znam Projekt J.W. Generała Artyl: Kor: przez J.Pana Poznańskiego podany bydz najgodniejszy Władzy Rządowej i Władzy Woyłkowej, a naywięcey zabezpieczający Narod i Stan Cywilny, nie mogę się zbłąkać od tey ścieżki, która do uskutecznienia go doprowadza. przeto piszę się na niego w widoku iedynym, iż nie tylko zawiera Rząd Woyłkowy, ale oraz straż nad Rządem samym, przez gotowe Stanow. zwołanie.



91
M O W A

Jaśnie Wielmożnego MICHAŁA BRZOSTOWSKIEGO Starosty Sądowego Minskiego, Pośta Województwa Trockiego na Sessyi Seymowej Roku 1788. Miesiąca 9br: 12. Dnia miana.

NAYIASNIEYSZY KRÓLU. PANIE A

PANIE MÓY!

*Nayjaśnieysze Skonfederowane
Rzeczypospolitey Stany.*

ZDziwić się trzeba, co jest co dwóch Braci tak dawno, tak ściśle i wiecznie spoionych z sobą, poróżnić mogło. Otoż to tak Szlachetne umyśły wspólnie bydź sobie zdadne gdy troskliwie biegań, zawsze iakieś trudności po drodze, dla których albo się poźnić muszą; albo na resztę twardsze iakieś znajdą zapory, które łamać trzeba, aby się nie wstrzymać. —

Jakie złe było tak mocne! tak dowcipne, ażeby nowey i lichy rufzyło sprężyny, dla zażłanowienia drugiey i powszechney.

Ale to tu narzekania na stronę. tu więcey rozpatrzyć się należy. Bracia żyć pospołu wiecznie przeznaczeni, iakie do powołania takiego prawidła mieli, iakich się w tym samym pilnuią przedsięwzięciu. — Jeżeli lichy przypadek obłąkał od nich, do nichże się wrócić obydwom trzeba. — Dwa bitne Narody, równe w swoim oddziale i Męstwem i powagą, i obfzernością swoią. Pierwiey o moc i przewagę, walczące z sobą. Gdy te turnieie Sąsiedzkie, związkim najłodszyim zakończone były. Wszystko co pierwiey sobie niebezpiecznym miały, na wspólanych całość granic; wszystko co najmilszym i zdatnym, umyśli i Serca, wzaiem poświęciły sobie. Na takim Oltarzu złożona iedność, że nieodrodne od cnot, i przymiotów dawnych znayduie potomki, wieczną bydź musi.

Xięstwo Litewskie zna się Prowincyą trzecią, kiedy cała z niego i wszystkich części swoich Rzeczpo-

spolita złożona; jest nważana ze-
wnątrz, czyli raczey ogulnie. Ale
tu idzie o Prerogatywę Narodu, rzecz
jest między niemi dwóma, i w ten
czas Xięstwo Litewskie, całemu Pol-
skiemu równe Kraiowi. Postaci tey
dowod iawny Ministerium i wszyst-
kie Urzędy, szczegulne i w liczbie i
powadze i wszystkich Przywileiach
równe.

Jak wiele ieden drugiemu zda-
nym bydź może, miarkować to, jest
krzywdą wspólną i pracą prózną. Bo
za czasów czynnych żaden się nie
ostał, i gromić i cierpieć za siebie go-
towe. Tak też to Bracia iednym wie-
dzeni duchem, nie dzielni niczym iak
do strzeżenia, kóždy z nich jest
wszystkiego Panem. Jak między so-
bą powolność wspólną duszą, ofiara
szczęściem zdaiąc się, w tym słodkim
sporze o lepszą czulość, nowym ią co
raz dowodem unieśmiertelnić pragną.

Xięstwo Litewskie, ieżli mi
wolno co myślę mówić. — Z tey
strony wygrało. I zdziwione dzisiaj,
że części nawet odstąpiwszy swoich,
i tak się mnieysząc, iuż teraz od Pol-
ski swoim powiększoney darem za

mniejsze jest uważane. Spodziewać się koniecznie mamy, że przezacni Koledzy nie iednym zaszczytem przymiotem, nie iednego też słuchać będą. — A ieżli gorliwość powinnością zda się, bez sprawiedliwości i ta nawet piękna własność naganie podlega. —

Już teraz ufności dowód przytoczyć wolno mnie będzie, kiedy Xięstwo Litewskie tylko o powagę pilne swoją, bez miary większą w Obradach przeciw sobie widzi liczbę. — Wszakże nic przemocą działać się nie mogło — i nie zaraz też ten większości zdań pogrom, którego Nam się lękać dzisiaj każą. — Owszem pod iego urośl oczema. Tak to nareszcie przez doświadczoną cierpliwość, czyli raczey przychylność, co raz Nam więcej ginęło. Już z owej pewney połowy, trzecią część posiadamy teraz. Już na resztę i tego wątpliwi, własności koniecznie Nasze tylko; nic u Nas bez ostrożności mamy. —

Nasz Xiążę Litewski zawsze się Stolicy Koronnej pilnując, pod okiem Słońca wlystko się sporzy. Większe na kolo iego dostatki, większym

są na Podatki źródłem. Z mnieyszego, wyciągać rzecz równą, iestże to słusność?

A że to iest prawdą niezbitą, tey przyjemności kosztem naywiększym, zyskać gotowi iesteśmy.

I tyle innych zylkow, co same Prześwietne Prowincye Koronne czuć i powinny i czują.

Przyznać więc trzeba, że zna Litwin co czynił dotąd, z Serca to czynił, takie chcąc widzieć. Też same posiada dzisiaj, i dziś też nie żałuje, swoiey Polaka, Siebie iego własności Panem rozumiejąc.

Chciał dowieść, że wie co się mu należy, że pierwsza Ofiara nie wymusza drugiey. Ze iesli szczupłość czasu przez iakąkolwiek mitręgę dobru powszechnemu straćę niesie. Litwin i w tym przypadku własney nieprzyjaźny Stronie. Kończy na radości, że zyskał w zamiarze swoim. Ze Polak i dzisiaj ujrzy się kochanym od niego.

Tak więc gdy wzięta Litwa trzecią iest teraz częścią, iaki się iey wymiar należy, o taki prosz. Prosząc za razem o względną w okoliczno-

ściach wszystkich sprawiedliwość, a raczey ma Prawo chcieć podobney skłonności, iaką wyznaie sama. Prosi o zwrócenie własnych Magistratur. I daley na swoim mieyscu do tego celu właściwe opowie żądania.

A niczym od Współ Narodu nie zrażona nigdy, równie zawsze czuyna o całość, o los wszystkich członkow iego — po ułatwioney tey Materyi, to jest pierwszego punktu. —

Poseł Woiewództwa Trockiego. zmartwieniem Jaśnie Wielmożnych Kollegow z Podolskiego, Wołyńskiego Woiewództw dzieląc się, do Laſki Seymowey o Notę do Jaśnie Wielmożnego Poſła Roſſyyskiego o Woyſk tegoż Kraiu Ewakuacyą proſby zaſyłam moje.



M O W A

*Pańwie Wielmożnego STROY-
NOWSKIEGO Podk mo-
rzego Bułkiego, Kawalera
Orderu S. Stanisława, Dośła
Wotynskiego, na Seffyi
Seymowej dnia 20. Listopada
R. 1788 w Materyi Kom-
missyi Woyzkowej miana.*

W Przeczytanym dopiero Pro-
iekcie, podzielone uważając
zdania, gdy mi mówić przychodzi,
winienem to naypierwey wyznać,
że Głos mój podnoszę nie myślą
nikomu żadnego sprzeciwienia się,
ale chęcią samego siebie objaśnie-
nia.

Z tego Proiektu dwa daia się wi-
dzieć Ządania: *pierwsze*, aby Kom-
missarze Woyzkowi obierani bywa-
li na Seymach zaraz po złączeniu

nie Jzby Pofelskiej z Senatorską;
drugie aby Ciż Kommissarze po
 obraniu Konfilyarzow do Rady Nie-
 uftaiącey i Kommissarzow Skarbo-
 wych dopiero obierani zostali.

Uważając przyczyny za drugim
 żądaniem, że Elekcyja do Rady i
 Kommissarzy do Skarbu, iuż iest
 wpród Prawami dawieyszemi usta-
 nowiona, niepopierałbym zdania
 pierwszego, i przestałbym w każ-
 dym mieyscu na Elekcyi Kommis-
 sarzow Woyfkowych, byle Ci na
 Seymie co dwa Roki odmieniani
 i obrani byli, gdyby mię inne a w
 przekonaniu moim mocne nie za-
 stanawiały Uwagi.

Projekt o Kommissyi Woyfko-
 z którego stanowiemy dla tey Ma-
 gistratury Opisy, nietylko z uprzy-
 krzoney kilku Tygodniowey nad
 Nim deliberacyi, ale że do układu
 Jego należałem, zostaie całkiem
 obięty moją pamięcią. W tym Pre-
 iekcie Punkt 11. zamyka w sobie
 ustanowienie Sądu na każdym Sey

mie zaraz po Elekcyi Marszałką przez *Vota* sekretne: Ten Sąd ma sądzić Sprawy nie tylko z zaskarżenia Obywatelów przeciwko Kommissyi Woyskowej, gdyby od niey był w czym ukrzywdzony, ale i te wszystkie przestępstwa Prawa, któreby przez wyznaczonych z Seymu Examinatorów do Examinowania czynności Kommissyi, dostrzeżone były.

Oddając władzę nad Woyskiem Kommissyi Woyskowej, ieżeli zechcemy gruntownie przeciwko Niey zabezpieczyć, nietylko Stan wolny Rzpltey, ale i w szczegulności każdego Obywatela od najmnieyszego ucisku, rozumiem, że ustanowienie takowego Sądu nad Kommissyą, który iedynym i naysbezpiecznieyszym stać się może od wszelkiego przestępstwa Prawa dla Niey hamulcem, nietylko uznamy potrzebę, ale i konieczność.

Ztąd wynika; gdyby Elekcyja

Ba

Kommissarzow dopiero po innych Elekcyach na końcu następowała, coby przypadło na trzecim albo czwartym Tygodniu Seymowania; ten Sąd który na Kommissyą na początku Seymu, bo zaraz po Elekcyi Marszałka, byłby ustanowiony, iakimżeby bezpieczeństwem mógł sądzić Kommissarzow że tak rzekę mających broń w Rękę, bo całkowitą władzę nad Woyskiem? gdyby Ci Kommissarze przestąpili Prawo, za któreby sądzeni bydź mieli, mając ieszcze władzę nad Woyskiem, czyliżby się nieubezpieczyli przeciwko takowemu Sądowi?

Inneby musiały bydź względy Sądu na Kommissarzow będących w swoim ieszcze Urzędowaniu, niżeli na Osoby, które przez Elekcyą nowych Kommissarzow Woyskowych, stałyby się już prywatnemi.

Celem Naszym bydź powinno: Stan Cywilny, Stan Prawodawczy, od przemocy Woyskowej ugruntować. Przełożone dopiero

odemnie przyczyny, skazują mi be-
 śpieczniejszą drogę trzymać się te-
 go Projektu: aby Elekcya Kom-
 missarzow Woyskowych przed
 wszystkimi innemi Magistratura-
 mi, zaraz po złączeniu się Izby Po-
 elskiej z Senatoriaka następowała.

G Ł O S

*Pasnie Wielmożnego WOYCIE-
 CHA SUCHODOLSKIEGO
 Chorążego i Pofła Chelmskie-
 go, Dnia 21. Listopada 1788.
 Roku.*

Nayiaszniefzy Królu Panie moy
 Miłościwy! Nayiaśniefze Skon-
 federowane Rzeczypospolitey Sta-
 ny;

MNiemałem że naynaturalniefz-
 szym postępując porządkiem, nie
 będziem odstępować od ciągu de-
 cyzyi Projektu już nie trzy dni,
 ale wyznać ze wstydem należy

siedm niedziel w deliberacyi będącym, i nie spodziewałem się, abym w tym mieyscu z takim zgorznięciem z ust Polaków slyszal o złamaniu Traktatów 1775. Roku, gdzie turnus spór kończyć powinien w Artykule pierwszym: *Czyli Kommissya po złączeniu się Izb, naypierwey pluralitate votorum per secreta vota obieraną bydz ma?*

Tym mniey oczekiwany odgłos obil się o uszy moje, głos mówię nieprzyzwoity do wolney Rzeczypospolitey postrachu, że Rossya uda się do zemsty; a tak trzema niewolami przywaloną Rzplitą widząc, to jest Dworu Peterzburskiego, iey Ambassadora i własnych współ-Ziomków, którzy ią zemstą zagraniczną trwożyć usiłuią, w krótkości odpowiadam, że Naród mężny, niczego się nie lęka.

Stań W. K. Mość na czele tego to wolnego Narodu, a uyrzyśz Pa-
nie Miłościwy, jak drogo tę wol-

ność, bo życiemwłasnym opłacać
będzie Obywatel.

W ten czas kiedy Król Jmć Pru-
cki naymilsze Krajowi przywraca
jestestwo, i używa do niego wyra-
zów przyzwoitych od Narodu do
Narodu, niechay Moskwa zapomni
o ukazach, bo chyba nie Polak, kto
poydzie za niemi.

Za każdym prawie słowem usta-
nawiania władzy woyskowej, wci-
śka się natychmiast z pogrozkami
Stanóm Rzeczypospolitey Rada, i
staiać się zawadą dalszych obrad
Seymującey Rzeczypospolitey nie
dopuszcza nam jednego postąpić
kroku, ażeby nas o cztery przy-
najmniey w zad uiecofała.

Wybrany od współ-Braci na Po-
śła, wstydzilibym się sam siebie, lę-
kałbym się i sprawiedliwie pozosta-
łych w Domach Braci, a moich Pa-
nów, których szczególnie woli je-
stem wykonywaczem, gdybym nay-
czystszy nie miał być Polakiem,
i niech się równie Nayjaśniejszy Pa-

nie wstydzą Ci, którzy inaczej W.
K. Mei mauią Narod, bo albo go
nieznaia, albo go źle znaia.

Nie, Nayiaśnieyszy Panie! pod ja-
kąkolwiek bądź inszą cechą źle się
zawſze wyda Polak, pod własną
ieſt nayſwiecnieyszy; i dał tego jaſny
dowód na dzieisieyszym, Seymie, że
kocha wolność, brzydzi się podle-
głością.

Seſſya Nayiaśnieyszy Panie 6,
dnia *Novembra* niemoże odmówić
ſwiadectwa temu to ſzlachetnie my-
ſłącemu Narodowi: Był to dzień o-
kropny, aż nadto z jedney ſtrony
Narodowi nie miły, z drugiey atoli
ſtrony, łzy, rzopacz, ſilne przy pra-
wach ſwych ſtawanie, wſtręt podle-
głości odżywiły na nowo obumarie,
a ſłodkie iego nadzieie.

Nayiaśnieyszy Królu! masz Na-
rod zgromadzony i prawdziwie cno-
tliwy, masz Naród gorliwy, i nie w
ſłowach tylko, ale w ſkutku ſamym
okazać to chcąey. Masz Naród przy
prerogatywach twoich zginąć goto-

wy, niemoże być żadna z nich pierwszą nad te, że wolney Królując Rzeczypospolitey ani jesteś, ani możesz byź dependującym.

Na wolność wolnością, na przemoc przemocą odpowiadać zwykłem.

Pierwszy raz w życiu moim, obcey Potencyi przemawiam słowami, bo i zemstę od Kraiu, i chańbiącą nas gwarancyą obalać przedsiębiore. Wyjąwszy z Deklaracyi Króla Jmci Pruskiego na dniu wczorajszym w Stanach Rzeczypospolitey przeczytaney następujący wyraz — *Jego Królewska Mć ma prawo spodziewać się po roztropności i doświadczoney Seymujących Stanów stałości, że od ustawy, która prawdziwie zaszczyca światłe przewidzenie usuwać się niezechcą, dla przyśtosowanej, lub oświadczoney iakieykolwiek partykularney poprzedniczych ustaw gwarancyi, która nie może stawać się przeszkodą Rzeczypospolitey ku ulepszeniu formy rządu swojego, tym więcey po świeżo doświad-*

czonych onego wadach, i która nie jest nawet stosowną do pierwsiastkowych umów Traktatu 1773. na których gwarancye są ufundowane, gdyż nie jest podpisana na Sejmie 1775. Roku, tylko przez iedno Mocarstwo, które się do niej dziś odwołuje. =

Oto skazówka do związku z okoliczności polityczney wypadającej dla Polski, zamykać zdaie mi się usta tym, którzy szkodliwie Traktaty. i gwarancyą utrzymując mówią, że nowych związków. jeszcze dziś niemamy

Róbmy ie, bo bez nich Rzeczplita utrzymaną bydz niemoże. Mamy przed oczema Notę Moskiewską i Deklaracyą Pruską. Jasniey powiem: Mamy więzy i wolność. . . wybieraymy. . . Co do mnie zrodzony w wolney Rzeczypospolitey przywykły do rządu Republikant-skiego obieram wolność, a wzgardzam więzami,



M O W A

*Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana
MICHAŁOWSKIEGO Podko-
morzego i Pośta Woiewódz-
twa Krakowskiego Kawalera
Orderu S. Stanisława. Na Ses-
syi Seymowej Dnia 21. Listo-
pada miana.*

WYśnany od Mego Woiewództwa
do Prawodawstwa, radbym nad
tym słowem zaniemiał Gwarancya.

Tey doznaliśmy na nas samych,
że tylko tym Państwom jest pomo-
cna, które są przez siebie mocne,
tym tylko Kraiom, skuteczna, które
na wzajem innym ku podparciu stać
się mogą wygodne, ale iak dla nas,
bodayby, w Prawach i ięzyku rodo-
witym naszym Gwarancya nigdy nie
była znana! a my mocą i jednością
sami przez siebie utrzym ywać się
mogli.

A iakże ciężko pogodzić, to co się dawniey stało, to na co się zawsze sprawiedliwie żalono, z tym co znowu uczyniono.

Zupełnie polegając na wyłożeniu słownie do tey Materyi nay. poważnieyszych Praw przez wielkich Mężow w głosach swoich, zdaię mi się miarkować podobnie do drzew, co swoje korzenia, do domow w swoje przyciesi, do gmachow co swoje mają węgielne kamienia; że muszą mieć i Państwa swój grunt i swoje zasady, mają ie i Rzeczpospolite, iak miały dawne, pòty trwałe, poty stojące, póki ich się trzymające.

Doznały tego Prześwietne Stany, i na dniu wczorayszym, że bez Praw gruntownych decyzye Seymowe nie byłyby warowane i owszem zawsze się odmieniające.

Zostawiła Państwowi Anglia do przestrogi w przeszłym wieku przykłady, że niechcąc bydź gruntownymi, powściągnięta prawami, Rząd ustawicznie odmieniając. szukając go w różnych ułożeniach, a na nie rzetelne trafić nie mogąc, po wielu wzruszeniach strasznych, (boday nigdy

w wiekach niepamiętnych) na tym samym Rządzie spocząć musiała, którzy za wywołany mieć chciała.

Wszak to podobno i tu potyle kroć wspomniony obcy Narod, nie doznałby był Rządcy swojemu odporu i nieposłuszeństwa w poddanych swoich. bliskich zamieszania, gdyby był ustaw pośredniczych Magistratur, zniszczyć nie żądał.

Wszak to podobno w politycznych rzeczach; tak iak w struktórze każdej budowli, strzegą się wruszać fundamentow, aby całą do osłabienia, rysow. często i do obalin nie przywieść machine.

Uważam równie opór w czynnościach naszych, na którą powszechnie narzekania slyszć się daia, w podobieństwie uwagi rolniczej.

Nie w czasie przyzwoitym uprawiona rola i siew zrobiony, plonu spodziewanego i żyźności nie oddaje.

Toć też to zdaie się, że i Polityka ma więcey iak ieden czas, którego używać, szukać, lub czekać należy, ma więcey iak iedną drogę, która roztropnością wybierana bydź

powinna, w postępowaniu działań publicznych.

Tam się dziś tonie, gdzie się jutro suchą nogą przechodzi.

Ten jest Polityki kunszt wiedzieć, gdzie iść, gdzie się nie dać nawieść, a gdzie się zatrzymać.

Ten to czas, który los Narodów, gabinetów, rosprawy, Wodzów zwycięstwa, lub przegraną decyduje.

Te to trafem skojarzone okoliczności robiły nieszczęścia nasze, te same w inny sposób ułożone, przyiazną czynią nam teraz porę, nad te więcey czynić niż nam pozwala, jest to niechcieć iey używać, i dla nieograniczoney żądzy równą z przemiiającą czasu porą, zgubę i upadek swój dopełniać.

Naychwalebniejszy jest to pewna Narodowi, męstwem przypadku rozwiazywać, nie zważając w czasie, czy niewczasie czyni, co czynić zamyslił, ale w wieku, gdzie samo męstwo bez potęgi nie zwycięża, bezpieczniej jest zważać się pierwey w jakim rządzie Pańw stoimy, i na iakiey szali od obcych są wazone nasze interesa, abysmy przez zbytek

męstwa, męstwa samego pożytkow
na zawsze nieśkracili, kiedy sekret
Seymu przymiotem bydź nie może,
bo co czyni, iawnie czyni, ale ta
cnota naywiększa działania iego kie-
rować powinna, aby głosy Rady, gdy-
byby można w iednymże skinieniu
skutek dopełnienia odbierać mogły,
nie grożąc, nie ostrzegając, i zamia-
ru dalszych czasów dla nas samych
niepewnych w podobieństwie nawet
naymniejszym nie okazując, bo sto-
wa goryczą zaprawne, lubo sprawie-
dliwym czuciem wyciśnione, są to
tylko fale wzburzoney wody same o
siebie się różbiące.

Ta jest moja uwaga Przaswie-
tne Stany, nad tym cośmy uczynili,
i co czynić mamy, aby nas nie przy-
równano do owego chorobą złożone-
go człowieka, który folgi bólu w od-
mianie mieysca szukając, albo gwał-
townie okazując siły, grozi na zawsze
siebie upadkiem, lub cięższą recydy-
wą.

O iakże wielkiey używać się na-
leży ostrożności w postępowaniu na-
szym, gdy chcemy pomyslnie uczy-
nić, abysmy niczych na siebie nie

obrażając oczow, sami tylko w ie-
dności naywiększey i miłości około
naszych krzątali się rzeczy.

Uczmy się sami przez siebie cho-
dzić, sami o sobie radzić Prześwie-
tne Stany, nie szukamy podpor, nie
mieszamy męstwa zpodległością, pa-
miętając o tym, że z tyliąca cnot
Patriotycznych, a na wzajem sobie
przeciwiających się, można uczynić pe-
wne narzędzia nieszczęśliwości Na-
rodu:

Toż to samo iest co i terazniey-
szy zatrudnia punkt, o czasie obie-
rania Kommissarzow Woyskowych.

Radbym tu niewspomniał Kon-
stytucyi sześćdziesiątego ósmego, ani
następnie równego iey potomka, Kon-
stytucyą siedmdziesiątego piątego,
iż przedemną wytłómaczoną. Gwałt
ie mocy ustanowił, a gwałt potrze-
by utrzymuie, bo przecież Rzeczpo-
spolita i te iadowite płody, starała
się przerabiać, na lekarstwa dla sie-
bie.

I nie dopiero to teraz, bo wey-
rzyjemy tylko w Volumen legum, sto-
suemy dzieie Narodow do praw, po-
liczamy Seymy, mało ich nieszczę-

śliwie co ie sama tylko spokojna i
swobodna Obywatelska trwożyła wol-
ność.

Ale ia Radę niemam za nowo
ustanowioną przez Konstytucyą sie-
demdziesiątego piątego. Rada przy
boku Jego Król-wskiey Mości. wie-
lą dawnemi Konstytucyami obostrzo-
na, wzięła tylko wzrost swóy przez
dobroć Króla, i stały się w niej no-
we Państwa, między Królem i Naro-
dem.

Królu Nayaśnieyszy, Obiera-
łeś przed tym i Przodkowie Twoi
do boku Tronu Radę, dziś Tobie Na-
rod obiera, obierałeś z samego Sena-
tu, zwoływałeś Senatus Confilia, a-
le widząc, iak się te wdawały czę-
sto w materye Stanow, że skarbem
szafowały, przyzwałeś Stan Rycer-
ski, i uczyniłeś Go stróżem wolno-
ści swoich

Wyzułeś się z rozdawnictwa
dostoieństw, i uczyniłeś Go razem
Prerogatyw Tronu i Senatu ucze-
stnikiem.

Jest ieszcze i to umową mię-
Tom IV. C

dzy Królem i Narodem, Król nie czynić bez Rady nie może, Rada i bez Króla może dopełniać powołania swoje.

Te są słowa Prawa, Jego Królewskiego Mości zaś z swoiey strony pozwala i ustepuie za siebie Prerogatyw Królewskich niżey wyrażonych.

Wzajemnie z swoiey strony Rzeczpospolita raz na zawsze upewnia. że wszystkie inne Prerogatywy Królewskie prócz tych, których Król Jego Mość iako wyżej odstąpić raczył, całe i nienaruszone na zawsze zostaią.

Te tedy zabezpieczenia ofiar W. K. Mci dla Narodu, a mianowicie dla Stanu Rycerskiego, a na wzajem ze strony Narodu reszty Praw i Prerogatyw Waszey Królewskiej Mości, węzłem nawet Konfederacyi ztwierdzonych, iak uroczyscie są postanowione, tak świątobliwie powinny bydź z obojpolne do trzymywane.

Rada zaś ta iakim była użyt-
tkiem dla Kraiu, Aқта teyże i Ra-
dy, zaświadczenia Seymow, wy-
znania przyśięgłych Examinato-
row, usprawiedliwienia się nawet
przed Stanami wielkich Mężow
tey Rady Marszałkow, są żywe i
naypewniejszy do przekonania
każdego świadectwa, mnie iuż o
tym mówić iest nadto.

Jeżeli się iednak na wywrod
węzły iakiego uważa szpaleru, go-
dzić się i z inney strony wydane
uważać figury.

Jeżeli się śledzi występki, spra-
wiedliwość każe cnot i użytkow
nie omiać.

Nic o świeżą zeszłej Rady
sprawach nie wspominam, bo Prze-
świetne Stany zdały examina-
nie iey, na pełnych cnoty i przy-
śięgłych Mężow.

Oczekiwanie tych J. W. Examina-
torow relacyi, zawiesza decyzyą i

rozważenie Prześwietnych Stanow.

Wielkie iednak rozmyślanie o życiu iednego człowieka bydz powinno, dopieroż, gdy idzie o tylu Mężow sławę, honor, pracę, azardy, szacunek życia przewyższające.

Gdzie idzie o rozsądzenie zupełnego zaufania Osobom do roztrząśnienia czynow Rady wyznaczonym.

Ten to jest przymiot najwyższej zwierzchności, rządzącey podług Praw i sprawiedliwości, że z pod oczow iey żadna Magistratura, żaden urząd, żadna osoba, nie zchodzi przed lądem, przed dowiedzionym występkiem, z nieślawą i zhanbiona.

A ta własność Despoty, że tam boiaźń każdego, widząc zdarły z pierśi honor, ręce wznosi do góry, szukać czy ieszcze głowa między barkami zoštaie.

Ustanowiamy Kommissyą Woy-

skową, dla tego wyłączoną z pod mocy Rady, aby ta władzą swoją całkiem nie obaliła wolności, mówię na przyszłość, ale co za ubożenie mamy, aby się kiedy Król z Woyskiem nie zniósł i z Kommissyą, a prawodawczy nie złamał władzy?

Wszak najczęstsze w Historyi czytamy przykłady, że Królowie i Zwycięzcy, w Woysku szukali kredytu, i zaufania, aby na Narod niewoli włożyli kajdany.

Woysko przylega naturalnie prędzey do męstwa, odwagi, i krwi rzeźwości, a wzgardza prawodawstwem powolnym, tworżliwym i nad rzeczą zastanawiającym się, bo ten jest przymiot odwagi Senatu, gabinetow, i radzących różniących się od śmiałych wodzow, i największe azardy czynić gotowych.

Cóż by na ten czas czynił Narod, widząc zapalczywego a w porozumieniu z Hetmanami na

czole Woyłka Monarchę, gdyby upoważoney przy sobie nieniał Rady, któraby na kroki patrzała Jego, Narod wcześniej ostrzegała, i do zwołania się iego była pobudką. Wszak śmiałemu Monarsze otrzymawszy Kommissyą, cóż więcey po Radzie i po Seymie, a skarb w Kraiu znajdzie. Z tych to i wyżey wyrażonych przyczyn rządne i szczęśliwe Państwa, piszą pierwey z Karolem Wielkim na okręgu świata, te słowa: Rząd, i Rada, aby tym skuteczniey i bezpieczniey na swoich działach pisać mogli: *ultima ratio Regum & Regnorum*. Z tych to powodow na zniesienie Rady od wiekow przez Królów używaney, a w Prawie Elekcyi swoiey pierwsze miejsce mającey z troskliwością zezwolić chwie się umyśl.

Wszelki Projekt inney Rady slyszec się dający w ustawicznym Seymowaniu nie zbytemi otoczony trudnościami lub iakiey inney,

tym bardziey daleki, im powol-
nieysze Seymowanie niezliczone-
mi ogarnione Materyami, tey zaś
Rady iuż ustanowioney łatwieysza
poprawa, w ściśłym ograniczeniu,
w odieciu tłumaczenia Praw, i in-
nych zbytnich przypisow, które
w Radzie czynią zawady ku uży-
ciu się całkiem dla dobra powsze-
chnego, a w Narodzie niechęć i
nieupodobanie.

A co naywięcey nas zaстано-
wić powinno, że opis Rady a oraz
i czas Elekcyi Jey, dołączony iest
do Artykułow gdzie Król Piaśt ro-
dowity, Szlachcie i Posesyonat
obostrzony, gdzie sukcesya Ko-
rony na Syna i wnuka zabroniona,
gdzie za Prawo wieczne wolne
obieranie Królów, Rząd wolay, nie
dependniący, i składający się z
trzech stanów zabezpieczony, a to
wszystko oparte iest i związane
stwierdzeniem wszystkich Praw
Kardynałnych w wyższych Pra-
wach wyrażonych Religii Panur

iącey, Króla Polaka i Katolika, wolności Narodu, bezpieczeństwa Stanow i Osob, tam mówię, ta Rada w te naywalmnieysze Prawa wszczepiona zostając, aby nadzwyczajnego przykładu nie było, którego by śmiały a więcey zuchwały umysł użyć mógł na obalenie najsświętszych ustaw. tworźliwy Obywatel w Narodzie wielu rodzajow rewolucyom podległym, aby ślad i ścieżka nawet do zgorżczenia i pozoru na potym nie została, dla tych tak w żnych okoliczności Radę ochraniać musi.

Na koniec nie zdaie mi się błędzić, gdy idę torem iak wielcy Mężowie Roku 1717. nieszczęściom Narodu zaradzali.

Wszak w tym zamieszaniu, iakie na ten czas było, gdzie się zdawało, że był Naród przeciwko Królowi, Król przeciwko Narodowi, gdzie Woyska dziedziczne Monarchy, gdzie obce, gdzie Woyska Rzeczypospolitey podzielone,

gdzie Kray cały w poróżnieniu i wzawziętości stał nad przepaścią, do iakiegoż się w pojednaniu i ułożeniu przeciwnych interesow udano sposobu, do iakiego zaufania się przyszło Króla Narodowi, Narodu Królowi? Prawo i dzieie obfzernie nauczają.

Sama tam w sobie Rzeczpospolita iednała się, godziła ledwie a ledwie na obcą zezwalając medyacyą.

Tak to iest, nie bano się innych nieprzyacioł Narodu, iak tego naywiększego nayniebepieczniejszego domowego, nieiedność i nie zgoda.

Y to to iest, co mnie przy Radzie i czasie obrania iey, aby tylko opisaney i ścieśnionej podług życzenia Narodu utrzymywać będzie.



M O W A

*głosnie Wielmożnego STROY-
NOWSZEGO Podkomorzego
Buskiego, Kawalera Orderu S-
Stanisława. Pośta Wotyńskiego-
go, Na Sessyi Sejmowej Dnia
22. Listopada R. 1788. w Ma-
teryi Kommissyi Woyzkowej
in Turno miana.*

Nayiaśnieyszy Królu Panie mój
Miłościwy! Nayiaśnieysza Rzecz-
pośpolito!

Z Okoliczności onegdajszego me-
go przymowienia się, słyszane na
Dniu wczorayszym z naypier-
wszych Godności miejsc, szanowne
Głosy, już to moc Traktatów
przekładające, już to z powodów
miłości ku swoiey Oyczyźnie
przezornie przestrzegające, na ia-
kie nieszczęście każdy Kray wy-
stawiać się może, zrywając bez-

względnie Traktaty; najmocniej
mię zaſtanawiały.

Lubo w teraźnieyſzey Propo-
zycyi: czyli Kommiſſarze Woy-
ſkowi po złączeniu ſię zaraz Jzb.
czyli też dopiero po obranych
Kommiſſarzach Skrbowych, obie-
rani bydź mają; nie widzę żadnego
związku; ani z Traktatami Saſia-
dów Naſzych, ani z Radą Nie-
uſtającą, która w Roku 1775 pod
Gwarancyą Traktatu podpadła,
ſzukać jednak powinienem beſpie-
czniey z takiej Strony przekona-
nia, gdzie Szlachetna gorliwość
Obywatela, łączy ſię z roſządną
Polityką Prawodawcy.

Mówiłem na przeſzło-Tygodnio-
wey Seſſyi, że Prawa Kardynalne
Rządu Naſzego ſą: Wolność i
Niepodległość; te dochowywać
nayściſley Forma Rządu Naſzego,
Honor, i wſzyſtkie pożytki Nam
każą Nie ieſtem jednak tak nie-
baczny, abym ſądził, że to, co ieſt
wyrażnie zawartego w Traktacie,

może być bez względu żadnego na Sasiada, zupełnie zniszczonym, **Przyznać** potrzeba, że Traktaty inaczej odmieniać się nie zwykły, tylko albo trzymając Oręż w ręku, albo przez Negocyacye, które nigdy nikogo nieupodlają, gdy się czynią w równości między Narodem, a Narodem.

Z tych powodów, gdyby szło o uchylene Rady Nieustalącej po odjęciu Jey tłumaczenia Prawa, dwie rzeczy życzyłbym mieć zachowane. *1 szą.* Negocyacyą stosowną do Wolności i Niepodległości, taką, iaką bywać zwykła w równości między Narodem, a Narodem, kiedy idzie o odmianę Traktatu. *2 gą.* Niechcąc zostawiać Rzeplitey bez żadnego rządu, aby mi co było dla niej okazane pożyteczniejszego, niż jest Rada; iak na przykład jest proponowany Sejm nieustanno trwały.

Będzie to w Historyach pomnażać Chwały szacownemu Naszemu

Aliantowi, Nayiaśnieyszemu Królowi Imci Pruskiemu; że zakłócenia i roztyrki w Hollandyi bez żadney co do własney Osoby zaspokoił nieinteressowności. Przecież gdyby Rzeplita Hollenderska z tey okoliczności w Roku terażniejszym zawarty z tym Królem Traktat, naruszać chciała, nie tylko Król Jmć Pruski z powodu Krwi dla Stathudera Hollenderskiego, ale i Król Angielski wspólny Aliant i Gwarant, niepatrzaliby zapewne obojętnie na naruszenie tego Traktatu. Jeżeli Prawa Honoru każdy w szczegulności zachowywać pragnie, Monarchów cel Panowania na tych Prawach zasadza się, i nikt podobno, iak Oni, nie jest w takiej sposobności, nawet podług swoich mniemań, utrzymywania onych.

Co zaś do Materyi terażniejszey. Niepowinienem już powtarzać tych przyczyn, które w wspomnionym Głosie onegdayszym 20. Listopada wyraziłem, bo nadto

mniam się być szczęśliwym,
gdy moje zdanie wielu godnemi
Głosami, a na czele Jch JW. i JO.
Marzałkow Konfederacyi Koron-
ney i Litewskiej, nie tylko poparte,
ale i pochwalone łaskawie zostało,

Uwielbiam tych wszystkich szan-
ownych Meżów okazaną dla mnie
dobroć; których że mi bardziey na-
śladować zostaie, w Propozycyi tera-
źnieyszey: aby Elekcyja Kommiss-
sarzów Woyskowych naypierwey i
zaraz po złączeniu się Izby Posel-
skiej z Senatorską następowała, łą-
czę z Niemi moje *Votum Affirma-
tius.*



G Ł O S

*Jaśnie Wielmożnego Woyciecha
SUCHODOLSKIEGO, Chora-
żego i Pošta Chełmskiego, w
Jzbach złączonych dnia 22.
Listopada Roku 1788.*

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓJ
MIŁOŚCIWY! NAYIAŚNIEYSZE SKON-
FEDEROWANE RZECZYPOSPOLITEJ
STANY!

Dwa dni żądany Turnus, wstrzy-
many przez Senat, nieuskute-
czniony zasolwowaniem Sessyi,
wzbudził Nayiaśnieyszy Panie nay-
tkliwszą Narodu czułość.

To, co Stan Rycerski z preroga-
tyw swoich dla przyspieszenia dobra
publicznego Senatowi ustąpił, to, że
własną Jzbę opuścił, i tu w złączo-
czonych Stanach węzłem Konfere-
cyi Generalney spoił się, dostate-

czniej już Głos Xięcia Marszałka Litewkiego rzecz tę objaśnił.

Winienem mu iak Posel słuszne oddać podziękowanie, a łącząc zdanie moje z iego, zwrócić głos mój do Przświetnego Senatu, iżby raczył pamiętać, że dla tego Narod nie przestał bydź Narodem; że ten Narod poto swoich przyśłał tu Reprezentantow, ażeby zarówno Prawa z Senatem stanowił, nie zaś dla tego, aby w czymkolwiek mógł bydź Senatowi podległym.

Niezaprzeczone te Reprezentantow Narodu Prawo, niemoże żadnego cierpieć uszczerbku, bo ma na czele swoim wybranych Oboyga Narodow Marszałkow, którzy ile z obowiązku urzędu swego winni są przestrzegać powagi Stanu Rycerskiego, tyle nawzajem pewnemi bydź mogą, że ich prerogatywy i prawa, ich powaga i bezpieczeństwo na pilney nas każdego z Posłow zostają pieczy i baczności.

Bodaybym więcej nie słyszał

głosu tamującego Obrady, iakoby Turnus dawany bydz nie mógł, bo ten nie tylko przeistacza naturę Konfederacyi; ale zdaje się nawet nie- iako, zrywać dalsze czynności publicznych pasmo.

Tym bardziey niech nie slyszę o tym, że Turnus od Łaski tylko Wielkiey Koronney zależy, lub, że ta dość iest mocna do wstrzymania żądanego w stanie Rycerskim Turnum, bowciśniętym wtę konieczność zostanę, powiedzenia, że Łaska Seymowa bynajmniey ustąpić nie może Łasce W. Koronney; że Łaska Seymowa w kaźdey reprezentacyi Narodu podpisem swoim i powagę i równość okazuje, a tam, gdzie znosić się z przepisow prawa, w układzie propozycyi z Łaską W. Koronną winna, nie wypada zatym, aby Łaska W. Koronna żądany Stanu Rycerskiego Turnus pod iakimkolwiek bądź pozorem wstrzymywać mogła.

Tak się wytlómaczywszy przy-

Tom V. D

stępuję do okoliczności, która dalszą naszą zataimowała czynność, że nay pierwey Kommissya Woytkowa obieraną bydź powinna. Dość dokładnie Jaśnie Wielmożny Wołyński, dość prawnie Jaśnie Wielmożny Podolski Stanom Rzpltey Skonfederowanym dowiedli, na cóż wdalszych wywodach próżno czas trawić, niechay te rozróżnienie zdań, co prędzey zakończy Turnus, bo tym sposobem oszczędzi nam się nie mało czasu.

Wprowadzona na dniu wczorajszym Rada niezgodna z toczącą się turnowania materyą dowiodła tego pogotowanemi głosami, że w czasie Seymu dzisieyszego nie chcemy bydź iak widzę czynnemi, przecież zaręczyć tey upornej, a od obcey Potencyi na trzymanie nas w niewoli wymysłoney Magistraturze, mogę, że tym sposobem nie tylko że nic dla siebie nie zyska, ale owszem tym bar dziey oświeca Narod' że dziełem będąc Cudzoziemskim pragnie konie-

cznie influncyą zagraniczną utrzymować, z której my, im oczywiście wychodzić pragniemy, tym bardziej za nią być nie możemy. a kontenci kiedy choć jeden dzień o niej nie słyszemy. Pragniem co prędzej porządnie i spokojnie w decyzjach władzy woyskowej postępować.

Minęły już czasy, gdzie partykularne traktowania z obcemi Ministrami stawały się partykularnych zyskiem, a dobra publicznego szkoda.

Na żadne z tych Seym dzisiejszy zapewne nie pozwoli, a negocyacye z Sąsiadującemi Potencyami niechay dowodzą wysłani Posłowie do Dworów Cudzoziemskich, którzy duszą będąc reprezentacyi krajowej z obowiązku urzędu swego o czem innym traktować już nie będą mogli, tylko o zyskach Rzpltej,

PRZYMOWIENIE SIĘ

*Jasnie Wielmożnego Jmci Pana SLA-
SKIEGO Podkomorzego Nadwor:
J K. Mci Pošta Wwdztwa Krakow:
Dnia 4. Listopada 1788. Roku.*



NAYJASNIEYSZY KROLU
Prześwietne Rzplitey Skonfeder: Stany.

Póki Polacy Przemocy ulegać będą,
póki Im się własnemi Prawami rzą-
dzić nie będzie wolno; póty nierząd w
Kraju, Prawa gwałcone, i wolność
podeyrzaną bydź nieprzeftanie, póty
cechą hańby i ohydy oznaczonemi bę-
dziemy, i postronne Narody póty za-
pewne z wzgardą patrzeć na nas nie-
przeftaną

Już czas o Narodzie, aby po tak
długim uleganiu zkąd źródło naszego
wypłynęło nieszczęścia, obudzić się
nakoniec, i rzucić te polityczne pęta
niewoli, które nas krępują, i całe Je-
stestwo nasze martwym i niedołącznym
czynią.

Ustanowiliśmy Woysko na obro-
nę Praw, wolności Kraju, powagi i
beśpieczeństwa Tronu, póty pókiśmy
czcze tylko Imie Narodu nosili, póty
roztropność radziła ulegać Sądziom,
teraz gdy już istotnie Narodem bydź
zaczynamy, czas się nim pokazać,
czas powstać z męstwem i odwagą
czas, zapomnieć o Gwarancyi, która
nas słabemi i podległemi czyni, mówię
przeciw niej śmiało, znając że inne
Mocarstwa równie w Gwarancyą
wpływające, przy niej nie obstaia,
mówię śmiało, bo sędzę że lepiej
razem zginąć jak powoley upadać, ni-
szczęć, i przyiść na koniec do tego
punktu, gdzie już Imienia Polaków,
Imienia tego wolnego i walecznego nie-
gdys Narodu może nie zostanie; z te-
go więc powodu sędzę, aby upraszać,
Nayjaśniejzey Imperatorowey Jmci,
aby raczyła odstąpić od Gwarancyi, i
zostawić Rzplitey wolność rządzenia
się, podług woli, Praw, i potrzeb o-
neyże.

Nayjaśniejszy Królu Panie mój
Miłościwy Prześwietne Rzplitey Skon-
federowane Stany, wniesienie JO,

Xcia Jmci Biskupa Plockiego wzgledem wyslania Poslow do Dworow Zagranicznych dazy do uszczesliwienia i upowaznienia Rzplitey, upraszam przeto z mieysca mego o jak nayprętsze onych wyslanie.

G Ł O S

*Jasnie Wielmożnego Jmci Pana
JANA z ZAKLICZNA JOR.
D. NA rosla Woiwódtwa Kra-
kowskiego Na Sejsyi Seymowej
Dnia 22. Listopada Roku 1788.
w Materyi Elekcyi Kommissarzy
Woyzkowych In Turno Aliany.*



Równego w Dziełach Naszych
Kraiovych niem iaca przykladu-
ta jednomyślna zgoda, w uchwale
Stu Tysięcy Woylka na dniu 20.
Miesiaca zeszłego okazana, (ta
nayslawniejszy w Panowaniu Two-
im Miłosciwy Panie Epoka) nay-
późniejszy uzna Potomność, że o
ulepszenie dotąd nędznych Oyczy-
zny Naszey Losow z naychwale.

bniejszego godliwości wytrysnęła
zrządła.

Alz z iakowego wypływa nad
tym Woytkiem, rządu ustanowie-
nia, kilkotygodniowe do dziś dnia
tamowanie, swobodną wolność,
drogim Krwi okupem Naszych
Przodków nabytą kochający cnotli-
wi z Wolewódcztw wybrani, i w
Senacie zasiadający widzą Prawo-
dawcy, w domach pozostali inż do-
strzegają Współbracia, w potomno-
ści bezstronnie po Nas oładzą Na-
stępcy; Ja niehcący nikogo urażać,
od odkrycia zrządła tego wstrzy-
mać się powinienem, przestając na
tym ostrzeżeniu, iż jest zarażliwym,
cały Oyczyznie i tym co w nim
czerpaia szkodliwym.

Jeżeli Bogday nigdy niewspo-
mniane, obżernych części Kraiu
od Królestwa Naszego oderwanie,
aż nadto przekonało Nas ze sił we-
wnętrznych i zewnętrznych od lat
Stu trwający niedostatek, był tey
równie wielkiej iak hańbiący
utruty przyczyną? Za cóż z do-
brotniowych Boskich Wyrokow tak
pomyślnie dla Nas wydarzoney

nietylko nieużywamy do wzmo-
cnienia się pory, ale niepotrzebnym
wycieńczeniem czasu, może już
krótko zniknąć mogącey, iakby
umyślnie uchybić chcemy?

Za co zabraniam wczorayszey
całodniowey Sessyi, obłzernemi
głosy, natężonemi dowody, utrzy-
mywać Rady Nieustaiącey iestestwo
usiłuiemy? o ktòrey trwałości, oney
okryśleniu, lub nazawsze uchyleniu,
w Seymuiących Stanach z porządku
traktowania ieszcze nawet niewy-
padła materya.

Za co zapobiegaiącą tę okazu-
jemy troskliwość? że obraniem
Woyskowych Kommissarzy przed
obranie Radnych Konfilyarzy, o-
słabi się Rada Nieustaiąca, gdy ra-
czej i słuszaley bydź Nam troskli-
wizemi potrzeba, o iak nayprędzszey
władzy Woyskowej opisow dokoń-
czenie, a po tey zakończoney, iak
nayspieszniey przystępować do u-
chwały na Woysko potrzebnych
podatkow nam należy: ieżeli miłą
wolność, naydroższą całość, nay-
nukochańszą Oyczynę, od nieuchron-
ney zguby ocalić chcemy!

Za co Konstytucyą 1775. Rokn. do pierwszości wprzód obierania Radnych Konsyliarzy za nie wzruszone mieć chcieć przykute Prawo? gdy zniesieniem Departamentu Woyskowego, iako części Nieustającej Rady, już ona podobno więcej iak czas obierania swojego utraciła.

Dodam ieszcze, że Seym terazniejszy pod Konfederacyi odprawiający się związkim, w trzech Stanach zawsze wyższy nad Prawo, równie jest mocen uchylić chocia by i zagwarantowane Prawo, iak były Seymy 1775. 1776. z których ostatni swojego poprzednika, ten zaś 1768. Seymu postanowione Kardynalne zagwarantowane poznośli ustawy, Niechęć ich wyliczać dla oszczędzenia czasu, ale na przekonanie powątpiwać mogących Konstytucyi 1775 w Akcie osobnym Artykule drugim słowa tegoż Traktatu czytam

„ Potwierdzając wszystkie Prawa
„ Kardynalne i materye Status. które
„ nie są odmienione na Seymie teraz-
„ żniejszym, &c. &c.

Wpoprzedzających mnie głosach przywiedziona Gwarancya, pojąć niemogę, iak za niewzruszone wystawioną bydź może mby *antimurale* do zacytowanych Konstytucyi, (spraw mocny Boże! by nazac się z Wolominow ustaw eliminowanych) bo w moim pojęciu przyrównywać ją tylko mogę do tego z nargwałtownieyszey choroby powstającego, w sercu i umyśle jego wzniecających się uczuciów, iakie względem Doktora i z recept Jęgo przepisanych lekarstw branych ów mieć mogłby, który z coraz bardziey wzmagającej się w nim afekcyei, ciągiem długim, doświadczył, że trutyin raczey a nie był leczonym.

Ani mnie zastanawiać może ten od wielu za konwikcya użytą nadto skrypulatny waioslek, że niemogą pisać się na ustanowienie Prawa, zaraz po obraniu Marszałka dla Woyskowych Kommissarzy, niewidząc wprzód zniesionsgo tego, które dla Elekcyei Osob Radaych podobną pierwszość ustanowiło; bo tak mniemając wyzuliłbym się z

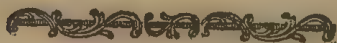
charakteru Prawodawcy, a zdawał-
bym się przyymować urząd Pra-
wnika, z których ostatniemu, nie-
odstępnie trzymać się Prawa. pi-
rwszemu zaś w każdym czasie i ra-
zie, czyli uchylć ustawione w
potrzebie, czyli w innym rządzie
umieszczać go, odmienić, ująć, bądź
co do niego przydać niezaprzeczoną
być sędzę wolnością.

Z tych więc pobudek i zdanie
moje gróntuących przyczyn, by
Kommissarze Woytkowi zaraz po
obranu Marszałka i złączeniu Izby
obierani bywali, jestem za propo-
zycją w turnie będącą *affirmative*.



G Ł O S

*Jaśnie Wielmożnego GORZEN-
SKIEGO, Chorążego i Pośta
Poznańskiego ex Turno mia-
ny na Sessyi Dnia 22. Listo-
pada Roku 1788.*



NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE,
MÓJ MIŁOŚCIWY
*Przeświatne Skonfederowane Rze-
czypospolitey Stany.*

PRzeglądając dzieje Narodu Na-
szego z żalem prawdziwie wyznać
muszę, iż nieznałem żadnego tak
opieszalego Seymu, choć go nigdy
gwałtowniey publicznie niewymaga-
ły potrzeby. Spieszniey nawet da-
wniey bieглиśmy do zguby, iak dziś
do całości i chwały Narodu dążemy.
Krótki i niepewny jest moment, któ-
ry Nam sprzyia; minie pogoda, na-
stąpić mogą burze, które Nami mio-

tać przywykły, a w ten czas pewną dla siebie znajdziemy zgubę. i służyć nie w oczach całego świata zasłużemy na nią, gdy z tak przyjaźney dla Nas chwili, czy nie chcemy czy nie umiemy korzystać. Któż Nas zabezpieczy? Iak długo ta wojna, która Nam niespodzianą do dźwignienia się z toni, wydarzyła zrzęcnosć, trwać między Sąsiadami będzie; kto zapewni, czyli ten oręż krew dziś w Europie toczący, przez zimowe negocyacye w swoim nie zatamuje się zamachu? kto przekona, że interes wojuiących Mocarstw naszych wielkości pewnie zazdrosnych nie zwróci na Nas ich oczu, aby nie tylko w nayszbawienniejszym dla Ojczyzny wstrzymać Nas zapędzie, ale owszem nowemi niepodległość naszą ścieśnić i skrępować więzami. Czyliż Nas ta serc i umysłów różność, te wzajemne niechęci i prześladowania, te nad niczym iż tak powiem rozumowania i sprzeczki postawią w siłę odporu i bezpieczeństwa? Czyliż to na papierze ustanowione liczne Wojsko nie więcej na pośmiewisko i

wyżgardę, iak na powszechnę wystą-
 wi Nas upoważenie? Gdy iednak po-
 dług obowiązku Obywatelstwa, po-
 dług Świętości urzędowania mego wi-
 nieniem w obliczu Narodu, w tey ma-
 teryi, która nas tak długo a prawie
 bez nadziei dalszego skutku zatru-
 dnia, zdanie moje wynurzyć, powiem
 otwarcie, iż Rada Nieustająca, Ma-
 gistratura którą Seym 76 Roku Na-
 rodowi niemiłą i podeyrzaną spra-
 wił, Rada mowię sama wstępną ce-
 chą arbitralności oznaczona, wstrzy-
 muje Chęci i czynności nasze. Ta
 zbawienne dla Kraiu tamnie zamię-
 ry, Ta jest zawadą że niewiemy ia-
 kim Sposobem podległość Kommis-
 syi Stem tysięcy Woyska zarządzać
 mającey, między Seymem a Seymem
 zabezpieczyć mamy. O tey więc Ra-
 dzie choć mimo porządku, który Nam
 zapewne przestąpić wolno coś pe-
 wnego bez zwłoki wyrzeczmy; dla
 tey Rady co prędzey choć po przey-
 ściu zaraz pierwszego dziś toczące-
 go się Artykułu wyrok śmierci lub ży-
 cia wydaymy, aby te zaważającą do
 publicznego szezęcia zaporę na o-

statek raz przełamać i zwyciężyć.

Lecz Najjaśniejszy Panie! Prześwietne Skonfederowane Stany! gdy w Stanowieniu o Radzie, jeżeli na ciążące i z upodleniem na Nas narzucone a znacznie już podkopane Traktaty słusznie nie chcemy mieć względu; jeżeli hańbiącą i gwałtownie na Nas wtrąconą Gwarancyą sprawiedliwie krwią własną mazać, i w wielkim pogrzebie zapomnieniu mamy odważne przedsięwzięcie, tedy chwycić Nam się owszem należy najkrótszej drogi, któraby Nas w silney postawiła mocy, i któraby tym śpieszniey do upragnionego szczęśliwości doprowadziła Nas celu; Poprawmy dostrzeżone w Radzie wady, ściśnijmy iey nadto rozprzestrzenioną władzę, niech iey moc tłumaczenia Prawa zostanie odjęta, niech Seym zawsze gotowy trzyma ią w boiaźni i obrebach, niech iey szafunek i influencya wszelka do Skarbu będzie surowo zabroniona, niech iey nad krokami obydwóch Kommissyow dozór w ten tylko szczegulnie sposob poruszony będzie, iżby Raporta były iey

iak nuytżęściey oddawane, iżby na
 każde zapytanie czyli explikacyi za-
 danie odpowiadały iey Kommissye,
 z obowiązkiem nawet w potrzebie
 komportowania Protokółow, nie dla
 nągady lub poprawy zdań iuż zapisa-
 nych, lecz dla straży i wysledzenia
 przypadkowych podeyrzeń; i niech-
 by w razie iedyunie wyščezegulnio-
 nych w regule wałnieyszych beżpra-
 wiów, iedną ręką exekucyą onych
 włtrzymać mogła Rada, a drugą Seym
 gotowy przeciw niebeśpiecznym,
 zwłszcza tey zbroyney Magistratury
 zamachóm, zwołać co prędzey umó-
 cowaną była; niech naostatek suro-
 wfza ieszcze na nią iak ma bydź na
 Kommissyą Woyskową kara w nay-
 prędzim sposobie przepisana będzie;
 a zaż obraz taki Rady Nieustaiącey
 uczyni ią Narodowi przyiemnieyszą;
 a zaś takowy z nią związek Kommis-
 syów znajdzie gorliwość Seymuia-
 cych Stanów dla Dobra Kraiowego
 i publiczney spokoyności potrzebny
 i użyteczny; a zaż na koniec przy-
 śpieszywszy Nam prędszy opis Ustaw
 Kommissyi Woyskowej zbliży Nas

do istotney pomyślności Narodu w wystawieniu pożądanego Woyska, i obmyśleniu dla niego płacy, bo to mając w samey rzeczy, ani Nam groźba, ani czasu szczupłość lub okoliczności iakakolwiek zawadzą, nie wiąże Ręk w przyszłości do ustanowienia takowey Rządu formy, iakaby Nam się zdawała nayszbawiennieysza, i z powszechnym Narodu nayzgodnieysza żądaniem, do którey tak nagłego iednym razem obalenia, nic dzisiaj zdaiesię sprzyiać.

To mówiąc o Komissyi i Radzie, zwracam się na moment do Tronu Waszey Królewskiej Mości Pana Moiego Miłoścowego, prosząc nayusilniey, ażebyś dogadzając żądaniom a wraz i potrzebom Narodu, przychylić się raczył, do wniesionego już przez wielu wyprawienia Posłów do różnych, tak wojujących, iako też sprzymierzonych i w pośrednictwo wchodzących Dworów, ażebyśmy smutnym już ostatniego podziału nauczenni przykładem, czuwali wszędzie nad własnym Naszym iestestwem, iżby broń

Tom IV. E

Boże! nie pierwey, iak się przedtym
stało, ogromny poraził Nas Piorun,
niżeliby grzmot zagrażający o Na-
sze obit się ulży; wszakże winien so-
bie Narod baczną i troskliwą, o
całość Granic i swobod swoich, tym
więcey że nietylko nayspodchlebniej-
szych publicznych przyrzeczeń, ale
nawet naywiększych zapewnień i So-
juszow niedotrzymaniem nieraz u-
wiedzionemu, ostrożnością i roztro-
pnością swe kroki kierować należy.
Lecz winien w szczegulniejszym
względzie Nayiaśniejszy Król Jego-
mość Pruski cnotą i sławą okryty
Nasz Sprzymierzeniec odebrać od Nas
naywyższej wdzięczności ofiarę, za
tak wspaniałe przyiaznych chęci dla
nieszczęśliwych oświadczenia

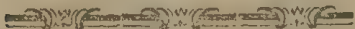
Tak gdy się z zdania mego publi-
czności wymierzam, dałby Bóg Za-
stępów, iżby słaby lecz czyity Oby-
watelstwa Duchem głos tchnący przy-
śpieszył Narodową łezczęśliwość w
przywróceniu potrzebney jednomy-
słności, wzajemnego między Stana-
mi zaufania, a za temi szedłby zape-
wne szybkim krokiem opis Ustaw

Kommissyi, iey niepodległy związek
zoprawną Radę; a nayszczętniey u-
stanowienie Etatu i płacy Woyska.
to ogólne i lubę Narodu hasło, tym
pewnieysze i prędsze zyskałoby usku-
tecznienie. Jużby Nam na ten czas
pozostali w Domach Bracia chybio-
nego w Osobach Naszych wyboru,
i zawiedzionych swoich Nadziei, z
fromotną hańbą wyrzucać nie mieli
prawa; jużoy naypoźniejszy Prawna-
ki Nasze z wdzięcznym serc poru-
szeniem, błogosławily imię mądrego
Króla STANISŁAWA AUGU-
STA; jużby na ostatek Seymujących
dzis Osob chwala u czuley potomno-
ści, wieczną została uświęcona pa-
mięcią

Gdy zaś nateraznieyszą *ex Tur-*
no mam odpowiedzieć propozycją,
pokąd Rzeczypospolitey niebędzie się
podobalo uchylić Prawa dla wyboru
Rady Neustarącey zaraz po złącze-
niu Izb przepisanego. potąd onemu
winne dopełniając posłuszeństwo, da
ię moje zdanie *negative*.

M O W A

*Jaśnie W. Jmci Pana ŚLASKIEGO
i odkomornego Nadiwornego J. K.
Mci Posła z Władztwa Krakowskiego
Dnia 22. Listopada: 1788. Roku mia-
na.*



NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY
MIŁOŚCIWY PRZEŚWIETNE RZPLITEY
SKONFEDEROWANE STANY!

Przychodzi na koniec ten moment,
gdzie odkryć zaskonę a dobre od-
złych dla Kraju skutki rozeznac po-
trzeba, gdzie niemogąc razem wszy-
stkim dogodzić okolicznościom, do-
tych się przywiązywać należy, które
lubużyteczniejszy lub mniej przynay-
mniej być mogą dla Rzplitey szko-
dliwe. Przenikasz zapewne Wasza Kró-
lewka M te burze pojępne, które Kra-
jowi frogiem grozić się zdają pioruny;
a które nie co innego jak różność zdań
w Obradach Naszych ściągnąć na Nas
może: Do Ciebie więc: Miłościwy Pa-

nie woła Narod cały, abyś go z tey okropney wydźwignął doh, bo inaczej zgaśnie; a ta zguba nietylko będzie winą Jego, że iednomyslnie o swym nie zaradzał szczęściu, ale oraz i Wafzey Królewskiej Mości, że mając moc nad czuciem i umysłem Narodu, nie starałeś się łączyć zdania Jego, i one na dobrą naprowadzać drogę.

Znamy Miłościwy Panie te wszystkie okoliczności które Wafzę Królewską Mość, pomimo może woli i chęci Jego ulegać zawsze przymuszały; lecz przychodzi czas i moment gdzie Wafza Królewska Mość, wszystkie zwyciężyć zawady, i od wszelkiego uwolnić się możesz ulegania, pomniąc że obowiązki względem powierzonego sobie od naywyższej Opatrzności Narodu są pierwsze nad wszystkie inne, a zwłaszcza względem tego Narodu którego pierś na obronę Tronu i Dostojeństwa W K Mości niezwyciężoną zawsze będą tarczą, mówię to śmiało, bo gdzie tylko uszy moje nadstawię, wszędzie slyszę że Narod tak jest do Wafzey Królewskiej Mości przywiązany, że krew życie dla Niego poświęcać, za

najmniejszą miałby u siebie ofiarę,
 to jest nawet czucie nayrzetelnieysze
 i nayszczersze tych, których przywią-
 zanie do Wafzey Królewskiej Mości
 może u Niego jest podeyrzane. Nad
 to Miłościwy Panie jest Narod pewny,
 że gdybyś Wafza Królewka Mość
 szedł tylko za skłonnością serca swo-
 jego, w którym nayozdobnieysze Du-
 szy łączą się przymioty, tedy w te-
 rażnieyszych okolicznościach, Krzy-
 cały prawdziwie obiecywaćby mógł
 sobie szczęście, lecz gdyż żaden z Kró-
 lów bez Rady obeysć nie może, ró-
 wnie i Wafza Królewka Mość zaży-
 wać iey musisz, i toć to jest Miłościwy
 Panie co los Nasz oświętyj czyni.

Może Najjaśnieyszy Królu głos
 mój nadro jest śmiały. Spodziewam
 się jednak że mi go łaskawie darować
 raczysz, będąc albowiem przyjacielem
 prawdy, (a podchlebstwem nie chcąc się
 nigdy podobać,) nie wzdrygam się o-
 ney i teraz wyiawić, zwłaszcza gdy
 ją przywiązanie moje do Wafzey Kró-
 lewskiej Mości, o czym przed Bogiem
 zaręczam, do uft moich podaje

Przychylże się więc Miłościwy

Królu do chęci i potrzeb Narodu, bo inaczej nic pomyslnego nie zrobimy dla Kraju, zginiemy; a płacz ięki ludu Twojego Duszę Twoją dobroci pełną przenikać nigdy nieprześcianą

Już my nie jesteśmy Miłościwy Panie tym ciemnym Narodem, mając za przewodnika. własne światło, doświadczenie i przykład innych Narodów, widzimy złe i dobre skutki praw i zwyczajów, poznajemy co nam bydź użytecznego lub szkodliwego może, chcemy się wybić z pod tej przemocy, która ustawom Naszym itając na zerwanie, Jesteństwo nasze, słabym i niekczemnym czyni

Nayjaśnieyzy Królu Panie Mój Miłościwy Prześwietne Rzpltey Skonfederowane Stany, przyszedł moment dla Nas pomyslny, w którym tyle Nam męstwa do zerwania kaydan mieć potrzeba, ileśmy na ten czas podłości mieli, gdyśmy się w nie krępować dali: trzeba teraz pomyśleć o takich zasadach, które Tron Twój Nayjaśnieyzy Panie i swobody Krajowe utwierdzić i ugruntować potrafią. Stanowmy takie Prawa, któreby nie były

działem przemocy, namiętności, niechęci, uprzedzenia, ale tylko miłości i dobra Ojczyzny, niechaj Nam ie sam tylko rozum dyktuje, bo ten najlepiej skutki ich dobre lub złe poznać Nas nauczy.

Poznajmy potrzeby całego Narodu, łączmy się węzłem jedności, nośmy cechę wzajemnego zaufania, zgody iednomyslności, niebądźmy podległemi, dla miłości cudzey nie czyniąc ofiary z dobra Ojczyzny, sławy i sumnienia swego, bo to i popioły Nasze dręczyć nie przestanie: że mogąc wydobyć Gmach Rzplitey z gruzów któremi był przywalonym, do większych ieszcze jego przyłożyliśmy ruin,

Nie bądźmy tak gorliwemi obrońcami Rady, przeciw której zdrożnościom ustawnie Jey examinatorowie wołają, której Seymy czcze tylko i dla formalności zaświadczenia dają, nie utrzymuemy tak uporczywie, że Traktaty i Prawa Kardynalne przez Elekcyą Kommissarzów zaraz po złączeniu się Izb naruszone będą, bo jeżeli Konstytucyi Siedmndziesiątego piątego

Roku Prawo Sześćdziesiątego ósmego o porządku Sejmowania zniszczyć, podobnież i Konstytucyi Siedmiesiątego ósmego Roku, Prawo Siedmiesiątego ósmego Roku, Prawo Siedmiesiąt piątego względem Kommissarjów Woyskowych w Departament przelanej balie, a razem sześćdziesiąt czwartego Konstytucyą zniszczyć wolno było, dla czegoż teraz Elekcyą Kommissarzów Woyskowych na sam przód stanowić nie ma bydź wolno, zaiste okoliczność ta ile straty dla Kraju, tyle nam samym krzywdy przynosi; boimy się naruszyć Gwarancyi, chyba dla tego że się wolnemi i niepodległemi bydź lekamy

W ten czas się to należało gorliwość okazywać gdy Prawa, Religia i wolność gwałt cierpiały; lecz iak teraz rzeczy dla Kraju zbawienne za szkodliwe poczytuujemy, tak w tedy przeciwnie na nie patrzaliśmy: przekonany więc o potrzebie obierania Kommissarzów Woyskowych zaraz po złączeniu się Izb, piszę się *affirmative*.

Z D A N I E

*Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana
 JOZEF A HRABI z POSŁA-
 WIC ANKWICZA, Kasztelana
 Sandeckiego Na Sejsyi dnia
 22. Listopada 1788. Wzglę-
 dem Propozycyi Czyli Kom-
 misarzy Wojskowi mają być
 zaraz na początku Seymu obie-
 rani, czyli aż po Elekcyi Kom-
 misarzom Skarbowych?*

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU, PANIE MÓY
 MIŁOŚCIWY! PRZEŚWIEJNE RZECZY-
 POSPOLITEY SKONFEDEROWANE
 STANY!

Niebylbym tey kochaney Oy-
 czyzny Synem, albo nim bę-
 dąc, niewdzięcznika nosićbym mu-
 siał Imię, gdybym od miłości tyl-
 ko własney dziś radę biorąc, obrał
 sobie dla tego milczenie, iż jest

naywygodnieyszym pod tę porę osobistej spokoyności zabezpieczeniem.

Lecz ani boiaźń narażenia się, ani troskliwość o słów wybor, po tak wymownych głosach dziś u mnie miejsca niema; szlachetnieyszłą chęcią umysł zajęty, całkiem się obraca do oddania samej tylko prawdzie hołdu, a tam gdzie sumnienie znajdzie wewnętrzney troskliwości dogodzenie, tam się już i nagroda pozyska za dopełniony obowiązek urzędu.

Bez nayżywszey nie można było patrzeć radości, na iak pomyslney zbieg okoliczności politycznych postawił nas drodze; zwrócona na własne dopilnowanie się Sąsiadow attencya odsunęła od nas tę niewygodną straż influencyi swoiey, i choć drzwi politycznego więzienia ieszcze u Nas zostały postrachu i interessu zamknięte zaporą: słaba to iednak tama dla Narodu w ten moment,

gdzie mu wszystko pomaga do zrucenia podległości, i obca groźba niczym jest więcej, iak skutkiem wprawy mówienia do Nas tym tonem, który przybrała Sąsiadów przemoc, lękliwych dawniey umysłów wprawiona uleganiem.

Zaprawdę mówię taką łatwo jest skruszyć, skoro pchniętą zostanie cnoty i Obywatelstwa siłą; lecz inną ja widzę cięższą nad wszystko do dośścia ku pomyślności zawadę, to jest: nadto ufności w promieniu szczęścia, a nadto mało oneyże względem nas samych.

Kto mówi, że w tym teraz czasie niepodległość naszą ugruntować możemy, kto po Sąsiadach domaga się prawdziwych, to jest: nie im samym potrzebnych, ale Krajowi naszemu pomocnych przyiaźni dowodów; kto nakoniec wspomnieniem klęsk odniesionych, ma za cel utrzymać współziom-

ków w mocnym przedsięwzięciu
bronienia całości i swobod Krajo-
wych, cnotliwym iest, i godzien
nosić Wielkich swych Przodków
Imie. — Kto zaś podobieństwo do
szczęścia już za aktualne bierze
szczęście, kto sam dopiero z głębi
wychodząc już do niey wtrącić
wyżey stojącego pod hlebia sobie,
lub ostrzega o nadto wczesnym
zemsty zamiśle, ten zwiedziony
pozorami błęd rozszerza, i zaprzą-
ta umysły niestołownym do oko-
liczności uprzedzeniem, a chmurę
odchodzącą drażni nieuważnym
łaskotem, która wrócić się zawzię-
może w toż samo źle dotąd opa-
trzone od nawałności mieysce,
z kąd już szczęśliwym wiatrem
popchniętą zdawała się być
daley.

Obrócił Szym nasz całego
niemal świata na siebie oczy;
przeto wspomnieć niewadzi, iż, ile
głos Narodu odważną zapowiada-
jący determinacją, wywołał świad

kow, tyle wystawił Sędziów dalszych swych czynów, przed którymi śmiałość znayduie zawsze pochwałę, ile kroć poprzedza wielkiego dzieła przedsięwzięcie; inne zaś wcale zyskuie nazwisko, gdy nie przybiera ku swej pomocy prawideł, skutek zaręczających zamiaru. Takowe prawidła względem Sąsiadów znayduią się, ieżeli nie w zawartych z niemi przymierzach, to przynajmniey w oitróznym nad własną sytuacją zaştanowieniu się; względem zaś nas samych w respekcie dla prawa, albo przynajmniey także w oitróznym zaştanowieniu się nad skutkami z odmiany onegoż wynikającymi.

Tu łatwo każdy widzi, że mówię o Traktacie w roku siedmdziesiąt trzecim zaczęty, a w siedmdziesiąt piątym skończonym, i o Prawie Kardynałnym, nietylko ustanowienie Rady, ale i czas obrania oney determinującym; tak ie-

dnak o nich mówię, iż krwią rad-
bym zaraz własną obmyć hańbę
moiey Oyczyzny, którą okrył ią
tenże Traktat w swoim początku
dla nas naywstydlivszy, bo naszą
między chciwych Sąsiadow bez
opozycyi własność; a wspominając
o Prawie Kardynalnym, w ten
czas go tylko chcę mieć tarczą,
gdy, choć iest dziełem przemocy,
broni mnie iednak od okropnego
nierządu pociskow.

Jaśniej ią się wytłumaczę:
Wszak gdy teraz chodzi o udeter-
minowanie czasu do obrania Kom-
missarzow Woyskowych, niech ta
publiczność, co się słusznie zadzi-
wia, iakim tu sposobem interes
Rady wprowadzony, niech słyży
mówię tej tajemnicy rozwiąza-
nie; bo trzeba, aby wiedziała, iż
nieprzywiązanie do Rady przeskła-
dza do dalszego obrad ciągu, ale
sprawiedliwa troskliwość o los Oy-
czyzny, o wolność i bezpieczeń-
stwo Osob.

Przeniość Seym teraznieyszy
 władzę nad Woytkiem od Depar-
 tamentu do Kommissyi; i skoro
 powiedział Publicznosci: *oto już
 macie z pod władzy Rady odiete
 sił kraiovych władanie; oto no-
 wey władzy opisanie* dowiedzie-
 wam, że nie przeciw Preroga-
 tywom Królewskim, nie za Heta-
 manami, ale za całością obja-
 wia no swobod kraiovych; bluznie
 radosny tey Publicznosci okrzyk
 wdzięczności stał się dowodem.
 Lecz gdzież jest tey zaręczoney
 nadziei skutek? Podniosła się już
 nowa Magistratura władnąć wkró-
 tce mająca Woytkiem, gdy cho-
 dzi o naznaczenie czasu, kiedy ma
 bydź obrana, już niechce innego,
 tylko tego koniecznie, co był do
 Elekcyi Rady prawem wyznaco-
 ny, aby wytraciwszy, z rzędu
 exystujących Magistratur, tę, któ-
 rey dozór innych jest powierzony,
 już nietylko oddzielność, ale

i samowładztwa zyskać mogła razem korzyści.

Nayiaśnieysze Rzeplitey Skonfederowane Stany! i Wy współ-Bracia, współ-Ziomkowie nasi, którzy, choć nie seymuiecie z nami, ale równie macie prawo dozierać obrótow publicznych, gdzie o powszechne chodzi bezpieczeństwo, do wałzey odwołuję się pamięci, waszego wzywam świadectwa. Wszak dwie opinie dzieliły Ołoby tu seymuiące, gdy chodziło o decyzją Rządu nad Woyskiem, ale ieżli słyszane głosy brać należy za tłómaczenie rzetelne, i bez restrykcyi mówiącego sentymentow, pytam się, czy nie wszyscy niemal, którzy sądzili rzeczą potrzebną odiać Departamentowi władzę, czyż mówię ci gorliwi Mężowie nie kładli za dowód uszanowania dla Króla, a bezpieczeństwa dla kraju tey uwagi: *iż lepiej się wyda Tronu powaga, więcey za-*

gruntowana zostanie całość swobod, gdy Król na czele Rady będąc, bądź dozorem wszelkie oddzielney Kommissyi śledzić czynny, bądź zwoływaniem Seymow wracać ią do przyzwoitych będąc karbow, gdyby z nich wypaść ośmieliła się.

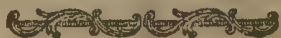
Byłżeby zgodny z tym oświadczeniem dzisiejszy wniosek? skoro Seymu nieustanowiwszy nieustającego, to wszystko przez zachwianie Rady byłoby zniesione, co iakiżkolwiek zabezpiecza nam dozór nowo utworzoney Kommissyi.

Twemu Sądowi zacny Narodzie poddając czystych mych i nikomu niepodległych intencji zamiar, zagrzany usnością w waszym dobrym Obywatelstwie, Godni Mężowie, którzyście Kommissyi ustanowienie radzili, Wam śmiało mówię, brońcie Kray od okropniejszey (jak już tu raz powiedziałem) nad sam despotyzm

oligarchyi, tym głośniej powszechność Wafzą uwielbi gorliwość. — Ani Praw zagwarantowanych, ani Rady nie chcę być obrońcą, całe owfzem dzieło przemocy, dałby Bóg, abym mógł z Wami obalić, i już niewiedzieć odtąd z żadney strony podobney podnoszącej się nad Nami opieki; lecz głosem, który przed pozostałemi w domu Bracią będzie mey rzetelności zaświadkiem, głosem mówię śmiałym dopominam się, aby czas do obrania Kommissyi był wyznaczony, nieobalając innych Magistratur dotąd potrzebnych, dopóki insza, Zwierzchność Rządową reprezentująca, ustanowioną nie będzie. Na fundamencie przeto szczerze przełożonego zdania, muszę obierając między propozycjami pisać się przeciwko pierwszej *negativé*.

82
M O W A

*Jasnie Wielmożnego JEZIEŃSKIEGO,
Kasztelana Łukowskiego, na
Seymie Roku 1788. Powiedziana.*



Nayiaśniejszy Królu, Panie Miłoś:

Powróć teś Wasza Królewska Mość
zafinuconym swoim Stanom żada-
ną radość, gdy zdrowego na Tro-
nie oglądamy, Jemu i sobie tey ł-
ski Boskiej winiszniemy. Bo całość
Waszey Królewskiej Mości i całość
Narodu, gdy są spólne, szacunku
nie mają, i rozdzielnie być nie po-
winny, z tą tylko różnicą, że my
swoją własnym Sukcesorom zоста-
wić pragniemy.

Każda słabość Waszey Królew-
skiej Mości, wszystkie członki Oy-
czyzny bolami przenika, że w tak
długim Seymowaniu pragnieniu po-
fitków wojennych doczekać się nie
może.

W zelako my w Seymowaniu na
czasie szkodować nie powinniśmy,

bo ten w Panowaniu Waszey Królewskiej Mości raz tylko Opaczność zdarzyła, a o podobnym Hystorya nie pisze.

Dozwol Wasza Królewska Mość, abyśmy Projekt Woyskowy iako rzecz własną, bo od nas samych płatną bez Waszey Królewskiej Mości sobie układali, wszak tak było za Władysława IV. że Pana słabego na krześle do Jzby Radney w potrzebie noszono, a my inaczej chcemy. Z każdym Artykułem nasi Marszałkowie z Delegowanemi niech idą do pokoiów Królewskich dla podpisów. — Bo według mnie, gdzie Król tam Tron, i cała z nim mieszka i chodzi powaga. Będziez Wasza Królewska Mość zupełnie zdrowym, gdy mnie posłuchasz, iako swego Lekarza.

Już czas Panie zdrowia swego szanować, bo go nie tylko dla siebie, ale i całego Narodu ochraniać powinienieś.

Pożyway Wasza Królewska Mość co zdrowiu służy, ale w przyzwoltych godzinach. — Spiy w Po-

koin u siebie, nie na Tronie, nie iak-
by od swojej czułości, bez pokar-
mu 14 godzin na jednym mieyscu
siedzieć byłeś przymuszony. —
Wszak Królów własność radzić, cie-
szyc się poddaństwa czynnościami,
nie pokutować powinnością.

Nie patrz na pułnocne widoki,
ale odwróć oczy w te strony, gdzie
Opatrzność Twoją i Narodu szczę-
śliwość iawnie skazuje, a rozum
tam iey szukać każe.

Baw się Wasza Królewska Mość
rozrywkami sobie milemi, a nie na-
szemi perorami, często nie przyie-
mnemi, które zdrowie Pańskie psu-
ją. — Inaczej to w Wolnym Na-
rodzie być nie może, któren z nie-
woli dobyty, przez wszelkie głosy
usiłowania, i hazardy wolność szu-
kać przymuszony: — A tak będziesz
zdrów Panie, gdy namienionych
Lekarstw używać będziesz.

Pozdrowiu Królewskim następuie
Oyczyzny słabość, dla której pole-
pszenia dwu-miesięczne czyniemy
staranie, ale że tylą defektami iest
zarażona, między nadzieią i bolaźnią

swoiey exystencyi została, cała ogólność zgadza się, że innego dla Niey nie maź ratunku, iak pomoc Nayaśnieyszego Króla Pruskiego, więc naypierwief tam Pośła wysłać należy, o co nie już prosi, ale właśnie z płaczem, bo o zdrowie swoje do Wafzey Królewskiej Mości nie dopióro cały Narod woła.

Nie maźaz Wafza Królewska Mość w czym wybierać, bo to wybor z wyboru, których nie ia z domysłu w dawnieyszym głosie moim, ale sława publiczna, przez usta moje wymieniła, że równie wszyscy zdadni, Oyczyźnie życzliwi, majątku nie pośledniego, a naywięcey Wiarą nieskażoną nadziei publiczney nie zawiodą; których z przydatkiem iefzcze powtarzam. — Xiążę Radziwiłł Woiewoda Wileński — Łoś Woiewoda Pomorski — Potocki Marzalek Litewski — Rzewuski Pisarz Koronny — Xiążę Czartoryjski Stolnik Litewski — Łubieski Starosta Nakielski — Soltan Choraży Litewski — Woyna Generał-Maior — Ogiński Woiewodziec Trocki.

Było wniesienie przezorne na dniu onegdajszym Jaśnie W. Suchochodolskiego Pośta Chelmskiego, zawsze o dobro publiczne więcej iak o swoje skrzętnego, w czym nas wlysztych uprzedza, i gdyby nie ten pilny Pośta, możebyśmy wiele rzeczy potrzebnych opuścili. — Ztąd życzę ia moiey Oyczyźnie, boday się tacy Polacy nieprzeztannie rodziłi.

Wniośł tenże, aby do woyska ustanowionego uczynić początek Rekrutu, a na ten Skarb Koronny dostarczył pieniędzy.

Także na dalszy Rekrut, aby na prędce ustanowić Prawo na iedne podymne.

Ja dodaię ile nas tu iest seymujących i gorliwych Arbitrów, gdy takowe Prawo ustanowione będzie, iedne podymne tu zaraz za kwitem skarbowym złożemy *anticipative!* a potym sobie z ustanowionych innych podatków, przez Stany nchwalonych potrąciemy.

Niech to Pnbliczność nie obraża, com powiedział, bo się to tylko

mówi do tych, którzy ogniem gorliwości dla Ojczyzny są zagrzani, a nie do tych, którzy na stan swój terazniejszy są obojętni.

Przyłączam jeszcze wiadomość moją do uwagi Stanów zgromadzonych, że żadne Państwo, czy Królestwo nie jest bez własnych fabryk, do robienia prochu, do szelby, pałaszów, bomb, kul, i wszelkich wojennych potrzeb, aby Kommissya Woenna. czy Skarbową, zaraz takowe erygowała, ponieważ do sporządzenia fabryk nie małego czasu zatrudnienia i kosztu potrzeba.

Mamy na to Fundusz gotowy z wakującego Biskupstwa Krakowskiego, zostawiwszy Biskupowi sto tysięcy intraty. arelszę na rzeczony Fundusz, i zakładanie Fortec obrócić radzę. Dla tej nie odbitej potrzeby, niech Kommissya upatrzywszy Kuźnie z doskonałym żelazem, za dobra Biskupie zamieni, lub jaką częśćkę uprzedawszy gotowe Kuźnie z wodą i lasami kupi. Bo lubo, Biskupstwo Krakowskie ma Kuźnie

ale w nich żelazo kruche, więciy do roli niż wojenney potrzeby zdetne. Będzie w tym gospodarstwa, że pieniądze za granicę wychodzić nie będą. — Wszakże gdyby na każdego żołnierza rachować broń zupełną, złotych 60, na sto tysięcy ludzi broń za granicą kupioną kosztować będzie 6. milionów. Nie na tym ja mówiąc przestaę, ale na proźbie o Połtów kończę. —

Do tego jeszcze uwiadomiam Nayaśnieysze Stany, że Dyssydenci jak pożyteczne nasze pśczoty za uczynioną im sprawiedliwość, która każdemu z naszej powinności należy, obiecują we wszystkie strony do swoich Złomków pisać, aby się do Polki zeszli i broń wszelką w Kuźnicach Polskich dla woyska za nasze pieniądze zrobili, a przeto w kraju sześć millionów zostawili.

Wiedzieć i to Nayaśnieyszym Stanom należy, że w każdym młynie byle węgle były, broń robić się może.

G Ł O S

*Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana
KRASINSKIEGO, Połtawo-
wiewództwa Podolskiego. na Sej-
syi Seymowej dnia 4. Grudnia
1788. miany*

NAYIAŚNIEYSZY PANIE KRÓLU
MÓY MIŁOŚCIWY!
PRZEŚWIETNE ZKONFEDEROWANE
RZECZYPOSPOLITEY STANY!

Czyniąc zwrót do pierwiastkowych
społączeństw ustanowień, każdy
przyznać musi, iż chęć iednych
władania nad drugimi, wszystkich
odmian, świetność ich lub zniszcze-
nie przynoszących była przyczy-
ną. — Zawsze mocniejszy słabsze-
mu chciał dawać przepisy, interes
własnego zabezpieczenia wiązał słab-
szych na wzajem, dla dania odporu
możniejszyemu nad niemi przewodzić
chcącemu. — W tym to wspólnym
związku polityka wzięła swój wzię

ła, a z interesu wzajemnej obrony
wypływające umowy, imieniem Trak-
tatow upoważnione zostały Te Pra-
wa stanowią Narodow między ró-
wno silnymi za święte twierdze uzna-
ne, dla słabszych zaś czczemi tylko
w Archiwach kurzem okrytemi szpar-
gałami zostają. —

Nikt bardziej smutnego tego do-
świadczenia nad Polskę nie doznał. —
Któryż kraj mocniej zabezpieczony,
wzajemnymi z ościennymi Narody
umowy, przeciwko obcej przemo-
cy? — Któryż więcej swoje grani-
ce od sąsiadów miał sobie zaręczo-
ne? — Czyżże rząd i jego udzielność
były świętszym zapewnione sposo-
bem? — Znajdujemy w Traktatach
naysolenniejszą wszelkich do nas pre-
tensyi zrzeczenia się; Gwarancya gra-
nice nasze zabezpieczająca, murem
niemal całości ich nazwaną być po-
winna. — Nic nas jednak załonić
nie mogło, byśmy losu dla nas fatal-
nego przeznaczenia nie stali się smu-
tną ofiarą. — Prowincye obszerne
nam zabrane, rządu wolność ścieśnio-
na. — Gwarancya w zaprzeczenie s-

dzielności zmieniona, Ludność zmniejszona, Handel odiy; iednym słowem stało się z nami, iak zwykło się dzieć z słabemi, a Traktaty nie w tym, co naszą własność, udzielnosć, niepodległość, i całość kraju zaręczały, za święte miane były, ale co możniewszego nad nas łasiada dogadzało interessowi, i polityczney kalkulacyi, to za niewzruszone uznane zostalo. —

Nie byłbym Nayiaśnieyszy PANIE, i Prześwietne Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany, tak się tu rozciągał o tych z Narodami, a nami wzajemnych umowach, gdybym był nie slyszal w Nocie Jmci Pana de Cachet przypomnienia utrzymania Traktatów, nie wiem czyli ten, któren ich podług swoiey tłumaczy woli, podług własnego ie interessu zachowuie, może utrzymania onych przestrzegać. — Kto z szkodą swoją gwałcone te widzi, o niedotrzymanie onych dopomnieć się miałby Prawo. — Ze my za niewzruszone Traktaty, chociaż od przemocy przepisane, dotąd mieli; nikt inaczey nie okaże; że przeciwnie względem nas

tę gwałcone były i są, łatwo okazać. —

W tym tu miejscu oderwania współ-Braci naszych smutną przywieść muszę Epokę, nie dla tego, abym Narodowi spokojne onych odstąpienie miał wyrzucać, ale abym przypomniał, że ile okoliczności dopuszczały, tyle losu tych nieszczęśliwych wolność w niewolę zamieniających Traktatem oddział ich stanowiącym ośłodzić pamiętano, w tym zamiarze w Artykule 2. i 4 Traktatu 1773. ostrzeżona jest wolność obywateli Państw Obywatelom mieszkania gdzie im się zdawać będzie. —

Po mimo tego teraz do sześciu-miesięcznego mieszkania w Gallicyi. obowiązani, a tego niedopełniający rozkazu, podwoyną od Zwierzchności wymagano, fałszyą ukarani zostają, słabego naszego rządu reprezentacye w tej mierze czynione bezskuteczne tak, iak i Traktatu obwarowanie zostało. —

Po mimo zezwolenia od Zwierzchniczey naszej Rządowey władzy, i bez względu na Parawa Narodowe świętość granic cudzych zabespacza-

iące
niez
do
waż
nisz
nika
prze
prze
brali
party
bu K
trate
kim
li się
ney
od T
woie
zsyp
wali
li —
umy
za w
mili
nas i
wą z
oboje
potra

iące; woyska Austryackie, te iako niezgodne z ich układy odrzuciwszy, do Prowincyi naszych wkroczyć odważyły się — własność Obywatelow niszczyli, onych więzili, a kommunikacye nam z sąsiadem przyjaźnym przerywając, Promy i wszelkie statki przewozowe na Dniestrze będące zabrali, i te popalili, przez co nietylko partykularnym szkoda, a le i dle Skarbu Koronnego znaczną przynieśli utratę. Już nie iak w cudzym i sąsiedzkim, ale iakby w własnym zarządzali się kraju — Związki nieprzerwanej przyjaźni, naydokładniey nam od Turkow dochowane — krokiem wojennym, bo na brzegu naszym zsypanych Bateriai Chocim dobywali, zerwać między nami usiłowali. — Jeżeli tego na znającym nas umyśle Tureckim niedokazali, aby nas za wspólnie przeciw sobie czyniących mieli; tę przyjaźń jednak, która dla nas iedynie użyteczną, nigdy szkodliwą ani uciążliwą była, w zimność, obojętność, i niezaufanie zamienić potrafili. —

Nie wiem czyli można mieć

wdzięczność za to, że sąsiada spokojnego, i zawsze nam przyjaźnego od naszych widzimy oddalonego granic. — Ja to za prawdziwego dla nas przyszłego nieszczęścia biorę Epokę. — Już różnica sąsiedztwa widzieć teraz się daie; rozkaz ogłoszony w Rai Chocimskiej, dla osiadających wolność zabezpieczający lud z naszej przeciąga strony. — Z przyczyny tej wolności i żyźności tamtejszey ziemi, wszystkich naszych utracimy rolników, i ta odmiana z odmianą nastąpi sąsiada — że czym Raia i Multany były dla nas, to teraz Podole i naddniestrowe krainy dla nich się tym staną — to jest, zamienią się w pustynie bezludne trawami zarosłe, w których nie ludzie, ale stada koni, bydła i owiec Niemieckich mieszkańcami będą. —

Taryffy Celne zabezpieczone Traktatem Handlowym, czyż są zachowane? Dokładną, ale łnutną o tym Kommissya Skarbowa W: K. Mci i Prześwietnym Stanom dać potrafi informacyą. —

Sól ta niegdys nas nie nieko.

sztuiąca, życia ludzkiego pierwsza
potrzeba; dzisiaj starań prawdziwie
Oycowskich W. K. Mci zamiar, w
wnętrznosciach ziemi szukając powró-
tu utraconego tego skarbu — wykla-
dów znacznych na to nieżałując pie-
niężnych, do winney w potomności
wdzięczności tworzysz dla siebie pra-
wo. — Jak tey cena teraz podnie-
siona w Kordonie, ile nam pieniędzy
zabiera, z jaką trudnością do nas się
dostaie, każdemu wiadomo. Konku-
rencyja cudzey soli, gdy do zamie-
rzonego waloru tey podnieść nie do-
zwalała, na zgubę naszą w zamiarze
tey odsunięcia zawady, Monopolium
na nią ustanowione. — A co nay-
smurnieysza, że ten cios dla nas pod-
bytność Ministra W. K. Mci, w Wie-
dniu uprojektowany, swój skutek
odebrał — o którym nietylko że nie-
domość, ale nawet pod czas urzędo-
wania swojego, ważył się przyiąć od
Dworu Wiedeńskiego pensyą doży-
wotnią 800. złotych Niemieckich, z
intrat Biskupstwa Tarnowskiego za-
bieszczoną. — *Extrakt Mandatu z*
Tom IV. G

Ambon publikowanego dla poparcia
tey prawdy mam honor przeczy-
tać. —

*Porro sua Majestas Ministro Po-
loniae Domino de Cordicelli appromis-
sum ad Vitae tempus reditum sub 24.
Martii Anni Currentis annuatim 800.
flor. Viennensis valoris a Ama Novem-
bris Anni Currentis ex Proventibus
Episcopatus Tarnoviensis assignare di-
gnatus est, &c. &c. —*

Niechay się Stanom Skonfede-
rowanym i Waszey Królewskiey Mci
explikuje, za co o szkodliwym dla nas
o soli układzie niedoniosł Radzie? za
co ważył się szanowne Imie nosząc
Ministra na sobie przyiąć pensyą? przez
niedoniesienie stał się przyczyną szko-
dy, przez zapłacenie sobie upodlił imię
Polaka i charakter, którym Wafza
Królewiska Mość ozdobić go podo-
bało się —

Olszewski Biskup i Pieczętarz na
Seymie 1672. za Króla Michała, od
fortuny, honoru, Biskupstwa byłby
odsądzony, i za infamisa dekarowa-
ny, gdyby ten Seym nie był zerwa-
ny. — Wina jego, że był posądzo-

ny o branie pensyi od Francyi, jednak
 mu to dowiedziono nie było, w do-
 wodach nawet słaba na niego była
 konwikcyą, a przecież to dosyć na
 ów czas było, że był obwiniony, i
 o podobieństwo przekonany, żeby go
 jak zdraycę Ojczyzny sądzić chcia-
 no — z Ambon nie publikowano iego
 upodlenia i hańby. — Gdy zaś tego
 teraz doświadczamy, obojętno dla
 Narodu to nie jest, i byź nie po-
 winno; aby więc w obojętność pusz-
 czone nie było, z mieysca moiego
 mam honor dopraszać się — oraz aby
 tak z kalkulacyą swoją sprawuiący się
 Jmć Pan Minister swoich czynności,
 Relacyą dokładną zdał przed Stanami,
 i tę nam sumnieniem zaręczył swo-
 im. — Gromiąc nieprzyzwoite po-
 stępowanie iednego Ministra, winien
 iestem oddać sprawiędliwość Jmci Pa-
 nu Bukatemu, w tymże charakterze
 ciągiem kilkonaastoletnim w Londynie
 zaufaniu w nim umieszczonym odpo-
 wiedaiącemu — zalecając go dalszym
 względom W. K. Mci, oddaie hołd
 cnocie — bo nie zapomniał on nigdy,

G...

co winien Oyczyźnie, Królowi, i imięniowi Polaka. —

Gdy wyrazy Noty Imci Pana de Caché zaręczaią tylko nadgrode Pro-
mow zabranych i spalonych, Chru-
stow i Laskow Dziedzicowi Zwań-
ca wyciętych, i wsi w perzynę o-
bróconey, ale nie zaręczaiąc nadgro-
dy krzywdy uczynioney udzielnosci
kraiovey w kroczeniu woyska, za-
chowania się w zgłędem Obywatelow
obydwoch Państw, podług obmowy
Traktatu nie przyrzekaią, ludzi na-
szych do Rai i Multan nie koczolo-
wać nie obiecuią; wględem soli za-
dneym odmianny nie czynią nadziei. —
Przeto tyle nam krzywd poczynio-
nych potrzebuią u Dworu Wiedeń-
skiego przełożenia i negocyacyi, iako
Obywatel, a bardziey iako ieden z
Posłow Woiewództwa Podolskiego, na
których zaskarżenia ta iest Nota
odpowiednia, mam honor upraszać W.
K. Mci, abys wraz z Stanami Skon-
federowanemi Pośa wysłać raczył
do Dworu Wiedeńskiego, który oka-
zane przeciwko Traktatom z nami
postępowanie przełożyć będzie miał
za powinność. —

Niedopełnienie dotąd, podług
żądania, Ewakuacyi, z Prowincyi
naszych woysk Rosyjskich — Osią-
rowanie przyjaźni niepodeyrzliwey
Nayiaśnieyszego Króla Jmci Pruskie-
go, i potrzeba z nim układow czy-
nienia do okoliczności stosownych. —
Konieczność oraz odnowienia zwią-
zkow dobrego zachowania z Portą
Ottomańską są powodem, aby i do
tych Dworow Posłowie wysłani by-
li. —

Chociaż słabi jesteśmy, chęć ie-
dnak zmocnienia się już prawem u-
poważnioną, a bardziey okoliczności
Eksystencyą naszą polityczną, już nie
tak wzgardzoną, iak była czyniącą,
Negocyacye Posłow naszych, więcey
niż pierwey poważne uczynią, ta
jest teraz pora ich wysłania, tę uchy-
biwszy, próżno potym w niewoli ię-
cząc straconey żałować będziemy
sposobności.

Już Nayiaśnieyszy PANIE,
obeyrzawszy się na czas czynności
naszych znikły, nie może nieczuć
trwogi umysł każdego Polaka — że
tak mało dobrego załatwionego w

obradach naszych widzimy. — Czas oznaczony Seymowi końca zbliżający się tym bardziej trwoży, bo iak wracać do domów niepełniwszy zleceń wspól Braci naszych? a co najgorsza wystawiając okoliczności nam sprzyjające po mimo pulchotne? formę Rządu, wziętą naszem ustawą, ale nieustanowioną. — Magistratury nieuprawiedliwione — wojsko uchwalone bez Ektu przyjętego — Rząd iego rozpoczęty; przez nieopisanie go dokładnie dotąd, i nieobranie Kommissarzy, w mocy nie-eksystującego Departamentu ieszcze zostający — Kommissarzy Skarbowych nowo nieobраниch, ani z szafunku nad Prawo pieniędzy do odpowiedzialności niepociągniętych — Radę be ostatecznego wyroku, los iey decydującego powstać z większą mocą zawsze żądającą. — Podatki nieuchwalone, bez których ani wojsko, ani Rząd utrzymaniem być nie mogą; jednym słowem wszystko rozpoczęte nieukończone — a co najsmutniejszy w tak krótkim przeciągu czasu urządzonymi te czynności być nie mogą, gdybyśmy się roziechali, nie-

rza
to
ze
tel
wid
zaw
wy
zap
Oy
mog

iaśn
Sk
ny
poc
nie
tey
i ch
mu
czy
jedn
Tur

czy
Kro
ci P
sowa
ulo
szam

rządu i Anarchii zostawiając dzie-
ło — lękać nam się należy, byśmy
zemity sprawiedliwej wspól-Obywa-
telow nie stali się śmrotną ofiarą — a ci
widząc zaufania w nas umieszczanego
zawód, w rozpacz nie szukali popra-
wy Rządu, i swojej niepodległości
zapewnienia, co okropnych już w
Ojczyźnie naszej klęsk doznanych
mogłoby odnowić pamięć. —

Temu zapobiegając, raczysz Nay-
jaśniejszy PANIE, i Prześwietne
Skonfederowane Rzeczypospolitey Sta-
ny zezwolić, aby na dokończenie roz-
poczętych od nas dziełań, Seym ni-
niejszy mógł być porógowany, w
tey mierze Projekt do Łaski oddając,
i chociaż nie spodziewam się, by kto
mu przeczył, bo każdego o los Oy-
czyzny czułym być sędzę, gdybym
jednak miał sprzeciwienia doznać, o
Turnum dopraszać, się będę. —

A że od dni kilku słyszałem tu
czytaną Notę od Najjaśniejszego
Króla Jegomości Pruskiego, przez Im-
ci Pana de Bucholtz podaną, że sto-
sownie do niej odpowiedź być musi
ulożona, o przeczytanie tey dopra-
szam się.



GMACH PODUPADŁY
P O W I E S C
WYIĘTA z MANUSKRYPTOW
PRZEDUNIOWYCH.

Nie raz ten co bayki plecie.
Trefunkiem i prawdę powie,
W Mozyrskim mówią Powiecie
(Nie wiem, iak się mieysce zowie)
Leżał Zamek starodawny
Nad`czystego zdroiu spadkiem,
Niegdyś wielkością swą sławny
Okazałości był wzorem,
Lecz czasem i niedozorem
Już zewsząd groził upadkiem,
Panowie co w nim mieszkali,
Długo o Zamek niedbali,
Choć się część iego zwała;
Lecz gdy i reszta groziła,
Ze każdemu miłe życie

Niechcąc żyć w niepewnym bycie.

Jeli omyśleć o poprawie:

Co się w mnoſtwie rzadko zdarzy,

Zgodzili się w ſwey uſtawie

Ze chcąc ruiny poprawić

Należy się mieć mularzy.

W ſróżd tey gorliwey ochoty

Gdy przyyſdź miało do roboty

Gdy mur nowy mieli ſtawić

Y dawne naprawiać rysy

Zkłucili się o Abryfy.

Należy wiedzieć że niedawnym czaſem

Gdy się dom walił częściami,

Pan chcąc go wzmoćnić, nawiaſem

Podparł go kilka drągami;

Ale Zamek murowany

Zle podpiera drąg drewniany.

Dawni iednak budownicy

Dziela ſwego miłośnicy (rach

Chcieli by w nowych nie ſzukaiąc wzo-

Klecić na dawnych podporach.

Lecz więkſza drugich połowa

Szczera w chęciach w radach zdrowa

Wołała: „ próżna robota

„ Próżna praca i ochota

„ Wſzytko będzie pełne wady

„ Gdy wątki będą zasady

„ Ze trzeba żeby Panięta

„ W ſpomnieli na fundamenta,

„ Ze gdy te założą trwało

„ Mogą potym ſtawić ſmiało,

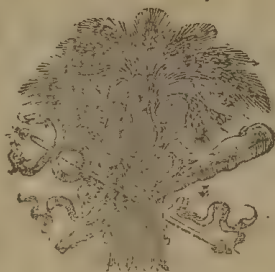
„ A Gmach ſtojąc w czas daleki

„ Zwalczy Pioruny i wieki. „

Próżna mowa. bo iedni iey nie zrozumieli
 Drudzy zrozumieć ściechcieli,
 Ci zaś naywięcey mieszałi
 Co budowniſtwa nie znali.
 Bo gdy ten o podwalinach
 Y o upadku przyczynach
 Chce radzić, tamci coſ nowego wzniecą
 Y z iakaſ fraſzką wytecą.
 Ten żąda okna poprawić
 Tamten nowy dach poſtawić
 Ten piec gdzie indziey przenoſi
 O ſ gwałtem o komin proſi
 Wielu zaś o to nagliło (cęy było
 Zeby drzwiczek ſekretnych iak nawię-
 W ſrzed tak rozlicznych ſporów i niezgo-
 (dy

Co Babilońskie przypomnieli wieże
 Kiedy ſię każdy niby od upadku ſtrzeże
 Y chcąc dać iadne dowody
 Głębokiey ſwoiey mądroſci,
 Y niemylnęy oſtróżnoſci
 Choć nie zna gmachu oſnowy
 Prydaie ſwym konceptem gabinetik nowy.
 Y gdy tak każdy ſzuka ſwey zalety
 Nowe ſtawiać gabinety,
 Tyle ſię ich namnożyło,
 Ze iuż ſamego Gmachu ledwie widać było,
 A co dziwna że w tym gwarze
 Zapomnieli iż Mularze
 Nayprędzey potrzebni byli
 Zeby gmach zaſiepieczyli.
 Lecz czyli takie loſu zrządzenie
 Cyli iakieſ zaſiepienie (rzyć
 Czyli że ſię Pan niechciał czeladzi powie.

A czeladź bała się Pana (rzana
 Choć była wżyskich chęć niepodey-
 Nikt nie mógł sporów usmierzyć
 Nikt niemógł trafić do końca
 Już nie iednego miesiąca
 Dni na próżno uleciały
 Alie Gmach ów nądwatłały
 Nie doczekawszy pomocy
 W pośrząd okropney nocy
 W pośrząd gromów przeraźliwych
 Zpadł na głowy nieszczęśliwych.
 Wtenczas przy ostatnim zgonie
 Z płaczem wżyscy narzekali
 Ze gabinety stawiali
 Gdy trzeba było myśleć o domu obronie.



PRZYMOWIENIE SIĘ

*Jasnie Wilmożnego Jmci Pana TADEUSZA MATUŹEWICA
Pośła z Wdźwiea Brzeskiego LITT:
Dnia 5. Xbra Roku 1788.*

Z okazji wniosku. iakobw wyznaczenie przez Stany Pośłów wielkich do Dworów Obeych uwłaczało Prerogatywom J. K. Mci przez Pakta warowanym.

Z Niemałym zadziwieniem, z nie-małym wstrętem slyzeć mi się dostało wniosek, który to Narodowi odbierać zamierza, co mu W. K. Mśc. świętym słowem swoim zaręczyłeś, gdy w Paktach Konwentach Pośłów Wielkich, z wyroków Seymowych wysyłać przyrzekłeś. — Nayiaśniejczy Kròlu Panie mòy Miłosciwy. Gdy W. K. Mśc. brałeś Koronę z rąk wolnego Ludu, a Ludowi całość Swobod Jego przysięgą przed Bogiem zabezpieczałeś, wiedziałeś, cóś Narodowi przyrzekał, aniby ścierpiało wspaniałe W. K. Mci Serce wyrazów, któreby słów Jego świętość w obojętność

zamieniały. Dzś, po upłynionych
24rech. Leciech Panowania W. K.
Mci. szukać wątpliwości w poprzy-
siężonych od Niego Paktach, jest
to: nie dość szanować wielką Du-
szę, Jej nieskończoność, i niezła-
maną W. K. Mci dla Narodn sta-
łość przrzeczeń. Nayiaśnieyszy
Panie! Pacta Conventa są twier-
dzą, i rękoymią, która W. K. Mci
wierność Jego Poddanych, a Pod-
danym łodkie W. K. Mci Panowa-
nie zapewnia. Pacta Conventa w
wątpliwość podawać, jest to naru-
szać, jest to podkopywać fundamen-
ta, na których W. K. Mci Maiestat
i nasze opierają się Swobody —
Cóż wreszcie zostanie Świętego,
gdy nawet Pacta Conventa wąpli-
wemi być zaczną? przy nich Nam
stać należy; przynich ia stojąc,
W. K. Mci Pana mego Miłościwe-
go Was, Prześwietne Stany wzy-
wam, abyście nie dopuszczali uwfa-
czać temu, co W. K. Mśc z przy-
kładem dla Królów Wolnego Ludu,
szanujesz; co wszyscy najswiątobli-
wiey szanować powinniśmy.

G Ł O S

*Gaśnie Wielmożnego Jmć Pana Micha-
ła ZALESKIEGO Woyskiego W
X Lit: Poštu Władztwa Trackiego;
Na Seſſyi Seymowej Dnia 4. Xbra.
1788. Mianą.*

Nayiaśnieyszzy KRÓLU PANIE MÓY
Mił: Prześwietne Skonfederowa-
ne Rzplitey Stany!

Licząc dni Obrad Naszych ſtrawic-
ne, liczymy opuszczone dni szczę-
ścia Naszego; kładł Nam niegdys po-
myślności naszej Zawistny, na dro-
dze do polepszenia śmierć, albo nie-
wolą, to odgrożało od czynień, to nie-
czynność Naszą, to wymawiało ſku-
tki żałoſne, których Nam ſię uchro-
nić nie dopuszczono. Ale co dzisiey-
ſzych opuszczeń będzie wymówką?
komu z nich winę przyznamy? komu
przypiszemy nieſzczęścia, które przy-
iść jutro mogą, a którym wczora zabie-
żać byliśmy powinni! Ja niewidzę

Prześw: Stany ! Ja siebie przed wami
Ja Was przed sobą usprawiedliwić nie-
umiem.

B O G nam umknął postronnie
zawady do szczęścia, My iełami z sie-
bie kładniemy, i tak Oycyzna Nasza
być przeznaczoną zdaje się przez Nas,
i w rękę naszych zagnąć. Rok mi-
nął, który powstaniu Naszemu służył-
by, gdybyśmy go byli zaniedbać nie-
chcieli; miała drugi, na to zgromadze-
ni, na to wysłani od Braci naszych, że-
byśmy zbliżali pomyślność; My sa-
mą nawet oddalamy nadzieję. Czuli
tych przygod, i niedoli, które poni-
żały Oycyznę Naszą, dla odkupu iey
Swobod i Swobod Sławy, złożyli w
rękę naszych Ziomkowie majątki i ży-
cia; My nie korzystając z roztargnień
Niechętnych naszych, czekamy ich
wolności, żeby sposobnie niewolą na
Nas narzucić mogli.

Hasłem naszym stało się, że KROL
jest z Narodem; to Nam Akt złącze-
nia naszego upewnił, to potwierdzić
powinne dowody: Któż byłby w ten-
czas potężny przeszkodzić, żeby Kró-
la sławnym. Narod jego szczęśliwym
uyrzał świat ieszcze dotąd upośledze-

niem tylko naszym dziwny! Złóż u-
fność Mił: KROLU na dzielne ramio-
na Polaków Twoich. ze krwią do nich
spłynęła wierność dla KROLOW. i
męstwo dla sławy ich Panowania, bro-
nić życia, i gardzić śmiercią umięą,
bojaźń nie ich wadą. i jeżeli się czego
lękaia? to tego tylko, żeby Jm być
mężnemi nie zakazano; tę bojaźń od-
dał od nich N. KROLU, ona jest obok
z rozpaczą, która zdolną byłaby od-
dać zapomnieniu ich całość, jeźliby
dłużey nieczynnie radząc zostawiani
byli bez broni w oczach w oczekiwa-
niu kary za to: że śmieli żądać Nie-
podległości swojej, i sławy KROLA
swojego.

W Naszych ręku jest dotąd szczę-
ście Nasze, w Twoich Mił. Panie jest
sława Panowania Twojego; nie day
miać czasowi, który powstaniu Na-
szemu naznaczyła Opatrzność, który
ma zakreślenie przed zakreśleniem
wzniesienie nasze, za nim już cu-
dza koley, jeżeli to minie w stanie po-
niżenia naszego, już się więcej do
sławy, już się niewróciem do dawne-
go znacznia Nie dopuść stygnąć
Najjaśn: KROLU gorliwości Na-

rodu Twego, już się poddawał pod wszelki rodzaj daniny, któryby ubożąc Obywatela, bogacił Oyczyznę: już się wyzuwać zaczynał z zapasów, które od potrzeby ochronił, już Płeć, która nam siodzi społeczność, którą szanujemy w Matkach, w Zonach i Przyjaciółkach kochamy, składała na ołtarz obrony Krajowej bogactwa, które iej ozdobie służyły, a zawisła na Płci naszej, że do wspólności męstwa należeć nie może. tęskniła w przyrodzeniu, które ją przeznaczyło być tylko męźnych nadgródą.

Przed Maieństwem Twoim N. Królu! w tej Świątyni Praw Naszych słyszałeś Męża, który życzliwość ku Oyczyźnie wślawił dziełami, którego Wwdztwo moje odległe od osoby, a bliskie prawd o nim, względem Narodu i twoim poruczyć mi go kazało, dla którego jeżeli być wymownym nie zdolam, że czyny Jego przewyższyły wymowy zdolność; to czułym iednak być umiem; słyszałeś Obywatela tego, że żona Jego nie przestając być sławą Męża ozdobną, to wszystko co jej powierzchowności służyło, odda-

la użytkowi Oyczyzny.

O święte wzruszenie miłości Oyczyzny! czuć cię tylko, niebyć wymownym o tobie można, żaden twój Obraz Tobie podobnym nie jest; przez rozrzewnienie oznaczasz pociechę, a lzy towarzysze dotąd Naszych smutków i żalu, gdy ie dzielność miłości Kraju dobyła, stały się skutkami rokoszy Obywatela. — Roskoszy, która w utracie życia Jego i w Jego zniszczeniu pokazać mu umie Jego szczęśliwość, i umie wzniecić ślepą do tej szczęśliwości tęsknotę: co za czas szczęśliwy, któregośmy dożyli w którym ten tylko przez lzy dowodzi smutek, którego poprzedziło ubóstwo, że nie jest sposobny, żeby się dla Oyczyzny zubożył.

Ty to wzruszenie pierwszy widziales JW. Marszałku Seymowy, Tyś jego był społecznikiem, Dom twój był dla tego wzruszenia Kościołem dla skutków iego schronieniem, i składem, Tyś ie czuć umiał, i sam tylko powiedzieć o nim potrafisz. Powidz przed Tronem Króla Naszego, Króla, którego sławie szczęście nasze

należy, szczęście którego nie w zachowaniu Osób Naszych, nie w zachowaniu Maiątków, i Domów, ale w ubeśpieczeniu wolney Oyczyzny Naszey, w ubeśpieczeniu świętey Osoby Króla Naszego szukaymy. Bądź świadkiem i wezwyi z sobą Towarzysza prac Twoich, i sławy Xcia Marszałka Konfederacyi Litewskiej, że nie Nasz Narod, nie iego Obywatele potrzebują być zagrzewani do wyrzucenia się z Osobitey miłości, żeby wszystko swoje miłości Oyczyzny oddali; nie My Polacy opierać się będziemy użyciu siebie, a nawet zniszczeniu swemu dla sławy Króla naszego, i zachowania niepodległości Oyczyzny Naszey.

Królu Nayiaśnieyszy! w innych Narodach niewolnik broni Oyczyzny, co nie ma części w Oyczyźnie, broni sławy Monarchy swego, który wszystko od obrońcy swego zabrał dla siebie, zostawiwszy przy nim niewolą, i pracę. Słabo ten broni, który śmierć swoją końcem swoiey niewoli uważa, a zostać brąncem w bitwie, jest u niego tylko miejsce niewoli odmienić, wziąć Jęńca jest liczbę społeczników niewoli

pomnożyć; słabo broni, kto walczy sam z sobą przed bitwą, czy umrzeć mu lepiej? czy dłużej przewlec niewolą? czy być niewolnikiem własnego Pana? czy Pana swego z sobą porównać, i przyiąć cudze kaydany? Słabo walczy, albo walczyć unika, kto cele i koniec bitwy nie swemu szczęściu, ale dogodzeniu cudzey wyniośłości poczyta.

Nie temu Narodowi, i nie tak Panuiesz N. Królu! jesteś szczęściem Narodu Twego, którego Narodowi nie bierzefz, ale z którego sam się wyzuwa, żeby Ciebie szczęśliwym i sławnym w pośród sławney i szczęśliwey Oyczyzny siebie wolnym i niepodległym utrzymał.

To jest, czego się Twój Narod domaga, od czego wstrzymywany, gdy jednym zdało się, że być mu ostróżnym być powolnym należy, iemu się zdaie, że Powolność, Jego szczęście, Twoją Mł: P. opóźnia, Twoją oddala sławę.

Tak myśli Narod, tak myśląc zatrzymuje przedsięwzięte dla Oyczyzny ofiary, smutny widok ich nieużyteczności, smutne zyskownego czasu,

miłanie, smutna wróżba zguby Oyczy-
zny, od wracając pamięć Obywatela od
Ojczyzny, do siebie, i gdy daremnie o
jej ratunek nalegał, gdy daremnie iey
zachowaniu siebie poświęcał, o zachowa-
niu siebie już radzić zaczyna; chciał
się wyniszczać, żeby zachował Oy-
czyznę, i wolność, to była Obywate-
powinność; w tey przeszkadzany, wraca
się do powinności człowieka, i chce
zachować siebie.

Na tym iesteśmy stopniu Najja-
śniejszy Królu! albo tak zostać jak
dotąd, i czekać losu, który dla słabych
mocny przeznaczy; albo się ieszcze
zrównać z mocnemi, niżli się staną do
przeszkodzenia sposobni? W czasie, i
iego użyciu iest skutek iednego z tych
dwu przedsięwzięć, pospiech Nam ko-
ley między Narodami upewnia; spo-
żnienie, rozdziałem Naszym powięk-
szenie innych Narodów zapowiada.
Cóż Nas od pospiechu wstrzymuje,
gdy na pospiechu wszystko Nasze za-
leży? Wyznamy, że nie postronne
przeszkody; tę Bóg dla Naszego szczę-
ścia zatrudnił; przewodzić Nam przy-

uczeni, i naszej pomysłowości zawis-
ni swoim ocaleniem zabawni, pogro-
ziwszy Nam tylko słowami, już na-
wet grozić przestali. Potężny a wsipa-
niały Przyjaciel i Sasiad, życzy nam
dobra wszelkiego, nic po Nas nie wy-
maga, a wszystko nam podług udziel-
ności naszej na nasze zostawiając pod-
wyższenie, ubezpieczenie, i pomoc
przyrzeka Wyznamy, że w szród
nas samych jest do pospiechu zawada,
próżno postronnych pozorów wezwie-
my, My sami Potomności, a może ie-
szcze i naszemu wiekowi, winni będzie-
my odpowiedź.

To nam dotąd krok jeden po dru-
gim wstrzymało, że gdy Narod chce
wynisć z obcey niewoli, Rada go chcia-
ła w niewoli wewnętrzney zostawić. Prze-
świet: Stany! do siebie samego wra-
cać się nie raz potrzebowałem, świa-
tła Waszego i gorliwych serc Waszych
uczeń utwierdziłem się nie raz w praw-
dzie pierwszej mojej powieści, że Ra-
da chce Narodowi Panować, utwier-
dziłem się w potrzebney od tego nie-
szczęścia pilności.

Nominowane tylko iest Woy-
sko, nominowana Władza nad Woy-
skiem, gdy tey władzy obręby pi-
szemy, w słowach, i w sposobności
tłumaczenia ich znaczeń, a nawet
w literach samych, szukała Rada
swoią nad Woyskiem ubeśpieczyć
zwierzchność, a w niey upewnić
swoie Panowanie nad Kraiem, nad
Wolnością Kraiową, nad Swobo-
dami naszymi.

Darmo, pilni godzin zbawien-
nych, i troskliwi o ich utratę, szu-
kać zbawienia Ojczyzny będzie-
my, nie uzbroimy Kraiu przeciw
nieprzyjaciołom zewnętrznym,
póki wewnętrzna Rady ku nasze-
mu Rządowi zawiść cierpianą bę-
dzie, póki Rada z Narodem wal-
czyć o Zwierzchność nie przesta-
nie; albo iey odday Narodzie Woy-
sko, resztę wziąć sama potrafi, i
Praw pisania poprzestań, nie one
iuz Tobie panować będą; albo od-
mien Rade w sam Narod, a iakoś
KRÓLOWI Twemu, i Tobie, wier-

ność, podległość, i posłuszeństwo
Woyłka ubeśpieczył przy sięgą, któ-
rąs Kommissyi przepisał; tak obierz
nayıpierwszą Twoich ustaw po-
trzebą, odebrać Radzie nadzieię
bytności, żeby Twoich Obrad nie
płuta, nie dzieliła czasu między
skryte życzenie zachowania swo-
iego, a Twoią przeciw iey zacho-
waniu ostrużność.

Com radził, radzić zawsze
będę, com przekładał, powtórzę,
Panuy Narodowi Twemu Nay-
jaśniejczy Królu, z Narodem nie
z Radą. Rada chcąc władać Wo-
yskiem Krajowym, nie uniknęła wy-
znania, że zawiśła od Władzy po-
stronney, od Traktatu, od Gwa-
rancyi, już nazbyt przez Narod
zrozumianej; Tożby to było ube-
pieczenie Wolności naszej? też
byłaby udzielnosc i niepodległość
Kraiu naszego? dla tegoż Radę
mielibyśmy zachować, i siebie na
Woyłko wyniszczyć? żebyśmy sa-

mi zawsze w boiaźni bydź znieszczonmi zostali?

Słuchałem z namysłem, i zimnym roztrząsaniem tych licznych natchnień, które życząc odiać tłumaczenie Radzie, zachować iey Zwierzchność nad Woyłkiem życzyły, alem nie pojął, że zbroyny Prawu podlegać będzie; mieć Zwierzchność, iest mieć do rozkazu prawo, dla Woyłka bydź musi posłuszeństwo prawidłem, cóżby dla Narodu zostało? miała moc Rada rekwirować, upomnieć, i nieposłuszne zawieszzać Magistratury, Miała moc opatrzyć niedostarczające do Magistratur Osoby, miała moc zatym i sporządzić w Magistraturach niedostatek, i on dopełnić, a to mając, miała więcej niż Narod, wyższy wprawdzie do czasu od Rady, ale słabszy od niey.

Co do mnie, powiem iak myśle, i iak zawsze będę myślał o Radzie. odiać iey wszystko, co po

wierzone miała, zupełnie Kraiowi
niezdadna, a ciężka swoją zapłatą;
zostawić część tego, co miała?
więcey zawsze przywłaszczcy, i bę-
dzie Kraiowi straszną; zlecać iey
Seymow zwołanie? byłoby to po-
wtarzać niezsanowane od Rady
Prawo; miała ten przepis, i wzgar-
dziła przepisem, z kąd te utraty,
na które się żalemy, to sponżnienie,
w którym zapobiegamy dalżym,
ta boiażń, która Nam nielkute-
cznością zabieżeń grozi: nie czeka
inney nadgrody? iak Zaświadcze-
nia z chwałą dla Rady; Rady więc
niemieć, iest u mnie iedno, co się
nie lękać niešťczęść, i łusźnie
mieć Straż, nie Radę, iuż Wam
zdało się Prześwietne Stany! miey-
cież Straż, gdy przyidzie do tego,
Dozorczą tylko, nie Zwierzchnią.
Zwierzchna, iak Rada, bydź mo-
cną zechce, a mocna stanie się nad
Kray mocniejszy; w naturze rze-
czy ludzkich iest nie przedstawiać
na niższym stopniu, dać do tego

spofobność, iest ftworzenie wy-
nieść nad Stwórcę.

Przydam iefzcze Prześwietne
Stany! mieycie Straż, którą mieć
chcecie, nie iak uftawę R. 1775.
w R. 1776. ftwierdzoną, niech iey
pofłaci nic podobnego nie będzie;
ale iak Wafzą włafną; przyuczay-
my się nie cudzey woli podlegać,
ale mieć nafzą; na ten koniec ro-
zumiem fto tyfięcy Woyska nazna-
cza uchwała nafza, żebyśmy sami
sobie byli Panami. Strzeżmy się
fiły powiększać, i powiększone tak
poddąć, iak dotąd poddani byli-
śmy. Rzeplitey Wolney, KRÓLA
fwego maiącey, mieć Przyiacioł,
nie Panów przyftoi; Chrońmy się
nieprzyiacioł, a bardziey iefzcze
chrońmy się Panowania nad nami;
Pan Nafz nam przez Prawa pa-
nuie, i to Nas czyni wolnemi.
Cudzy, Praw fłuchać nie będzie.

Rada przefzła ma Protektora
przez inftytucyą fwoię, czyli Pro-
tektor dziełem fwoim kierować

zechce? czyli Rada protekcyi wzy-
wać? Zwierzchna, lub iakimkol-
wiek sposobem przełożona w Kra-
iu, będzie tym cudzym Panem,
który szukać będzie bydz przeło-
żonym Kraiowi.

Już Kommissya Woyskowa,
podług ustawy, samemu Narodowi
przyśiega; niechże się lęka sa-
mego tylko Narodu, niech od sa-
mego Narodu zawisa; wtenczas
win, i występków, gdyby się ia-
kich dopuścić śmiała, nikim za-
staniać nie będzie, sama, żadną in-
ną niewspierana władzą, za popeł-
nione odpowie. Doznaiemy w
Kommissyach Skarbowych, od
czasu iak są przez Radę rządzone,
że są winy, a niema winnych; bez-
prawia prawnemi stają się, bo że
wyrok Rady poświęca, cóż! choć
wyrok zganiony? Skarb przecież
ocalonym, Skarb dopełnionym
nie będzie: Usłyszycie Prześ: Sta-
ny! i teraz o szkodach niepra-
wnych, ale które prawnemi czy-

niła Rada; pod iey zasłoną, który
 słuchał Rady na szkodę, skarżenie
 siebie za grzech skarżącemu po-
 czyta; za iey przeszkodą, kto bar-
 dziey Prawo szanował niż Radę, z
 iedney strony wydany niechęcióm,
 z drugiej strony cierpi w zasłudze
 którą z ofiarą swoją dopełnił. Tym
 ostrzeżony, trzymaj sam to Na-
 rodzie, co Tobie samemu należy,
 co w ręku innych, stać by się mo-
 gło nie Twoim; niech to, co jest
 ogólnie Kraiowym, od Zwierzchno-
 ści tylko Kraiowej zależy. Tak
 ia o Woysku, tak ia o Skarbie ro-
 zumiem, do nikogo oprócz Naro-
 du z KRÓLEM należyć to niema, i
 nie powinno. Niech KRÓL ma
 Narod zawsze pod ręką, i pod zwo-
 łaniem; każda Zwierzchność mię-
 dzy - Seymowa będzie tęskniła
 obeyść się bez Seymu, bo Seym
 byłby dla niey Zwierzchnością,
 bo każda rządzić, niż bydź rządzon-
 ą woli. Ufam ia światłu i gor-
 liwości Seymujących w tey Izbie.

że ofwobodzą od boiaźni, Nas do Seynu gotowego nieufnych, 'gdy mu czas ieden tylko zakreśliwszy na Prawodaństwo, czasy zwołania na dozor, i zabezpieczenie złemu przeznaczą. Nie lę kaymy się Prześw: Stany niebespieczeństwa, którego uniknąć iest w naszych ręku, unikaymy tego, które iest pod oczyma naszymi; skończmy raz spory Prawodawczey tey Izby, otworzmy czas do dalszych Ustaw, ośmielmy siebie do układania powinnych Podatków, i do składania dobrowolnych ofiar: dotąd zachodzi ieszcze wątpliwość czyli iest gorliwością ku Oyczyźnie siebie i Ziomkow wyniszczać z Majątku? żeby straszną dla Oyczyzny Radę uzbroid Woyłkiem, a Skarbem zбоgacić. Ja sam naśladowcą przykładów nie będę, żebym współ-Braci ciemnił: stanę przeciw Podatkóm, ani się lękam posądzenia, że stawam przeciw wzmocnieniu Narodu, staną nie wątpię wszy-

scy, których gorliwość dla mnie
 jest wzorem, a rozsądek nauką.

Czekać losu, którym nasza
 słabość Nam grozi, jest jeszcze
 przewłoka z nadzieją ochrony, a
 dać Zwierzchność, i w niej do
 swoiey niewoli Prawo? znaczna w
 tym zachodzi różnica; czekałbym
 raczey niewoli, którą mnie dopu-
 szczenie obciąży, niż którą sam
 ustanowię dla siebie, i z hańbą
 cierpieć będę nie opatrzną prze-
 ciw sobie Ustawę.

Ale wolny, co żadney nie do-
 znał, i kaźdey unika, odda wszy-
 stko na Woyłko, byle widział, że
 Woyłko Narodowi, nie przeciw
 Narodowi służy, że to, co daie, sa-
 mey Oyezyźnie odda. To ubeś-
 pieczyć powinniśmy, a ubeśpie-
 czyć tak, żebyśmy zabiegli nie
 tylko temu, co jest, ale co kiedyś
 być może, choćby być nigdy
 nie miało. Ta jest Prawodawcy
 powinność, ta Wolnych Narodów
 powinna baczość.

To com mówił, sądziłem potrzebą powiedzieć, żebym i w sobie samym wzmocnił ostrożności tych godnych Kollegów okazał się czułym, którzy w dniu każdym dostrzegli potrzebę odeprzeć tajemne Rady do naszych ustaw wtargnienie, a tym samym sprawienie opozycyi Ustawom, przez które Rada już od pozorów Rządu; i władzy, nieiako oddaloną została. Sądziłem potrzebą powiedzieć, żebym szkodliwość tej Rady, w samym czasie trwonieniu okazał, żebym przekładając Przecież Stanom potrzebę pospiechów czynieniach, przełożył potrzebę zabezpieczenia Radzie od dalszych Obradom przeszkód; to gdyby się stać pewniey, gdyby się stać prędzey mogło, Zdanie moje łączę z zdaniem JW. Generała Artyl: Kor: Pošta Bracławskiego. Dziełom Jego, są Jego rady podobne, dzieła szanować tylko, i wielbić zdolny, iść za Radami gotowem; niech

reszta Proiektu, który decydujemy, poruczona będzie Osobóm, które będą szczęśliwe pozyskać usność. Ci urządzają Artykuły, w związek między sobą, późniejszy z pierwszymi ziednoczą, dodadzą, co nie jest, uymą co nadto, a to Nam decydowanie ułatwi, to czas zyskowny ochroni, a daj Pan Bóg, że krytyczny poprzędzi, bliżki być może, spieszyc do poprzedzenia jego należy.

W oczach czas niknie, dalby Bóg nie zniknęła dobrych dla Nas przeznaczeń nadzieia. Naznaczyliśmy termin Obradóm naszym, już się on zbliżył, nasza ielżcze pomysłność daleka. Racz Najasnieyszy KRÓLU skłonić Narod Tobie powolny do przedłużenia Obradom czasu na taki, co przedsięwzięciom wystarczy, a kolej w przedsięwzięciach My Prześw: Stan oznaczmy taką, żebyśmy pierwey Skarb i Woysko od przywładczeń

widzieli bezpieczne, niżli Skarb
na Wojsko złożemy. W tym
względzie do Projektu Proroga-
cyi, chcę mieć dołożone słowa,
które do Łaski oddaę.

PRZYMOWIENIE SIĘ

*Jasnie Wielmożnego Jegomości Xię-
dza FELIXA TURSKIEGO Bisku-
pa Łuckiego Przy Wysyłaniu 10-
słów do Dworów Zagranicznych
Dnia 9. Xbris w Senacie.*

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY
MIŁOŚCIWY PRZEŚWIECNE RZPLITEY
SKONFEDEROWANE STANY!

Milczeć chciałem w ufności, że
kwestya prętko się skończy; Lecz
żał czasu straty, i zadumienie nad
głosami wmawiającemi, iak gdyby
ktoś chciał uwłaczać Prerogatywom
Waszey Królewskiej Mości, przy:

musza Mie podnieść głos Mòy, i o-
tworzyć myśli moje.

Nayiaśniejszy, Królu Panie Mi-
łościwy, przyzwyczajony jestem za-
wsze obstawać przy Prerogatywach
Waszey Królewskiej Mości. Gdzie
przeglądam ich naymnieyszy uszczer-
bek. Te mury w tey Świątnicy,
gdyby mogły przemówić: daliby mi
świadełstwo tego. Obstawalem i w
przytomności W. K. Mci nieraz na
Seymie fatalnym 1775. Roku (kto-
ry boday w umyśle i pamięci cnotli-
wego Polaka niepostał) a obstawalem
przez cnotę krwi Polskiej, która te
w sobie ma wrodzenie: że Polak u-
mie swoich Królów kochać, szano-
wać, i byź Im wiernym

Lecz, Nayiaśniejszy Panie, te-
raz nie idzie tu o Prerogatywy W.
K. Mci: ale szczerze mówiąc: idzie
o Pacta Conventa, które nie co in-
nego są: tylko Kontrakt między W.
K. Mcią a Narodem: iak naysolen-
niey, i nayuroczyściey uczyniony,
bo Przysięgą stwierdzony.

Winien Narod Waszey Królew-

skiey Mości z tego Kontraktu wier-
ność, winien zaślaniać całość Do-
stojności Jego pierśmi swoiem; Wi-
nien też wzajemnie W. K. Mość
świątobliwie dotrzymać go.

W tych Paktach konwentach
iasno czyta się: że W. K. Mość Po-
słów wielkich niemożesz, ty'ko z wy-
rokow Stanow Seymujących wysy-
łać, a mniejszych za zdaniem Ra-
dy Senatu przy boku W. K. Moi
będący. Którym Posłom nawet In-
strukcyi z obowiązku tych paktow
konwentow niemożesz W. K. Mość
dać inaczej: tylko aby wraz z przy-
tomną do boku W. K. Mości Radą:
i Ministrami Status układane były.

Gdzież, proszę, w dzisiejszym
przypadku szukać tey Rady? Wy-
pada konieczna potrzeba dołożyć:
My Król za zgodą trzech Stanow
Seymujących Posłów wysyłamy: ani
życzę tego punktu z paktow kon-
wentow puszcząć ad Turnum; bo
lękam się, abyśmy od obcych Poten-
cyi, albo W. K. Mość, albo Narod
o złamanie Paktow konwentow nie
byli obwinieni. Powiem więcę, a

mów
K.
wi
K
Kon
li C
pisan
tenc
lamy
sądzi
li N
czy.
mi
taki
się
struk
Tron
wdą
albo

fzan
wed
feder
dolo
Stan
Z
ten f
du: d

mówić będę o Powagę Tronu W. K. Mości. Wszak wie cała Europa, wiedzą Sąsiedzkie Potencye, że W. K. Mość związany jesteś węzłem Konfederacyi z Narodem. Będą czyli Credenciales, czyli Instrukcyje napisane Posłom; nuż która z tych Potencya (do których Posłow wysyłamy) uzna za niedostateczne, i osądzi, że W. K. Mość po mimo woli Narodu wysłałeś Posłow, i oświadczy, że chce ze wszystkiemi Stanami Interes Kraju traktować; Cóż w takim razie Posłowie robić będzie? czy się wracać? czy po inną posyłać Instrukcyą? Byłoby to uymą Powagi Tronu W. K. Mości, byłoby krzywdą Narodu przez opóźnienie czasu, albo utracenie całego Interesu,

Przeto z miejsca mego dopraszam się W. K. Mości, aby dodatek według myśligodnego Marszałka Konfederacyi Stanow Seynujących był dołożony, to jest ten: że za zgodą Stanow Posłow wysyłamy.

Załatwisz Wasza Królewska Mość ten spor, uczynisz to dla tego Narodu: dla którego łaskawie z Tronu

niedawno oświadczyłeś, że go kochasz; Oszczędzisz czas Obradom potrzebny, i ugruntuiesz zaufanie w Sobie; a o to wszystko i powtórnie Wafzey Królewskiej Mości mam honor dopraszać się z miejsca meiego.

G Ł O S

*Jasnie Wielmożnego Smci Pana
ADAMA z Kwilcza KWILECKIE-
GO Kasztelana Przemyckiego Na
Sessyi Seymowej Dnia 9. Grudnia
Miany Wraz z podanym. Projektem
Subskrypcyi na wystawienie iak nay-
prętsze Woyska.*

Nayjaśnievszy Miłościwy Panie a
Panie Mòy Miłościwy Prześwie-
tne Rzeplitey Skonfederowane
Stany.



OBywatelskie do usług Rzeczy-
pospolitey przynoszącemu Serce,
niemoże bydz nie przyjemniejszego
iako, za korzyść łożonych Prac,
trudow, i wydatkow, albo iuż w

rzeczywistości znaydować, albo przynajmniej w przyszłości upatrywać pewną dla Kraiu i Obywatelów szczęśliwość.

Pałowanie Twoie Mił: Królu, które day Boże aby iak naydłużey przedłużone trwało, stało się początkiem wielu pamiętnych i nayużytecznieyszych Epok, Twoim jest dziełem Skarb stałe urządzone, Woylko, cóżkolwiek szczupłe, ale ile możności w karności utrzymywane i właśnie gruntowną mogącey się łatwo przyczynić potęgi Kraiowey z Chwałą W. K. M. a z Sławą Rzpltey składające.

Cieszą się Ziemianie po Prowincjach prętką i czynną sprawiedliwością, wewnętrzna spokojność, zabespieczone ludu swobody i majątki, ożywiły wszystkich umysły. Nowa cale powstaająca z ruin Miast i Miasteczek powstać, wskrzeszone w niektórych miejscach Rękodzieła ułatwione po wielu Woiewództwach, Rzek spławy, przyczyniają już nieco mocy i ozdoby Kraiówey.

O co serce przeświadczone Oy-

czyzny i własnego majątku miłość
i bezpieczeństwo Woła, co Narod
uskutecznionym mieć iak nayprę-
dzej pragnie. o to ią głos mój
podnoszę. Ustanowiliśmy w iednym
prawie mgnieniu oka, Stu Tysięczną
Woyska liczbę, ale to, aby w iak
nayprędzszym stanęło porządku,
zdaje się, że to chęci do nayosta-
tnieyszego Obrad Naszych zesta-
wujemy czasu.

Lecz, Królu Nayjaśniejczy, nay-
pierwsza Królestwa Polskiego ozdo-
bo. szodkuiący Obradom Seymo-
wem P: Senacie, naybezpieniejczy
Państw Rzpltey twierdzo, Prze-
świetny Stanie Rycerski, Ty, który
Bogu i Oyczyźnie miłe zawlze
przynosisz posługi, do Ciebie Głos
mój obracam. Czyż krok tylko
inż niestoiemy od przepaści, czas;
jest we wszystkim Nam się ratować,
gdy ią przed oczema mamy, niebę-
dzie czasu ani sposobu, gdy zupeł-
nie pogrążeni zostaniemy, gdy do
spodziewaney a może w krótkim
czasie w całej Europie przyydzie
spokoyności.

Tak jest P. Stany, ratuymy upadającą i codziennie do ostatniey zguby z różnych przyczyn dążącą Oyczyznę, cień nieszczęścia zdrowy rozum oddać każe. cóż dopiero, kiedy się zewsząd przeciw nioneml czyniemy, uszczuplone Państwa Granice, uciśnieni w Małey Polsce Obywatele, zinniefzający się coraz bardziey w całym Kraiu handel, a co nayboleśniey, Kray bez wewnętrzney siły, bez przyzwoitey ludności, bez wszelkiey do potrzeby codzienney nayistotnieyszych Rękodziel, woła na Nas o ratunek, odmowiemyż tego Braciom, krewnym, Dzieciom i Domownikom naszym, albo raczey Nam samym?

Co że koniecznie nakazuje na teraźnieyszym Seymie, z naywiększym pospiechem czynić Nam potrzeba, któż z nas iawnie nie widzi? nieopatrzona do tych czas Granice otworzyły wrota, wszelkim Kray nasz uciskającym nieszczęśliwościom, Woyska mała liczba do takiego nas przyprowadziły Stanu, że się niczyley potędze oprzeć nie-

mieliśmy serca, ani umiemy,

Każdemu dziś z ostatnią, z ostatnią mówię, hańbą Narodu ulegać musieliśmy, gdy się naby największą zaszczycamy wolnością, dla zmniejszonych wewnętrznych sił, cień tylko iakiejsz wolności, a istotę nierządu i niezgody mamy, mówimy w czasie publicznych Obrad gorliwie. Radziemy, niby użytecznie, ale to tylko na samych sprzeczkach, zwłokach i na czeczach kończyć się zwykło słowach.

Lecz PP. Stany, abyśmy całą przeświadczyli Europę, że nie tylko mówić, myśleć, i radzić, ale gdy tego mamy sposobność, gruntownie wszystko czynić i do skutku przyprowadzać umiemy. podaję do Łaski ściągający się do wystawienia iak najprędzszego Woyska piechotnego Projekt.



G Ł O S

*Paśnie Wielmożnego Imci Pana
WOJCIECHA SUKHOŁ-
SKIEGO, Chorążego i Posła
Chełmskiego, Dnia 11. Grudnia
1788. Roku Miany.*

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓX
MIŁOŚCIWY! NAYIAŚNIEYSZE SKON-
FEDEROWANE RZECZYPOSPOLITEY
STANY!

DO głosu JW. Sieradzkiego
przymawiając się, czułe iego
wniesienie o pensyach podnosząc,
nie mogę tu milczeć, gdzie fame
nieodez nie się w tey materyi,
za śmiertelny sam sobie grzech
poczytałbym.

Ktokolwiek tę niezbitą nie
zaprzecza prawdę, że każdemu z
nas ściśle (bez żadnych innych
ubocznych) obowiązki swoje peł-

nić iako naydokładniey należy. Ktokolwiek przyzna, że Pofel Woiewództwu, lub Ziemi ſwoiey ſłuży, że Senator i Miniſter żadnych innych nad Kraiowe obowiązków noſić nie powinien. Ktokolwiek naoſtatek zgodzi ſię na to, że mając ſzczeſcie bydź umieſzczonym za częſtkę w Seymującey Rzeczy-poſpolitey; wierność dla W. K. Mci, całość dla Oyczyzny, uſługę dla pozoſtałych w Domach Braci, iako nayściſley dochowywać powinien, ten muſi ſię zgodzić ze mną i na to, że nikt dwóm Panóm razem ſłużyć nie może, bo albo iednemu, albo drugiemu uchybiać muſi.

Od momentu iak penſye zagraniczne w modę u nas obróciły ſię, Domowe tak przy nich wzroſły, iż ledwo nie w chlubny zamieniły ſię już zaſzczyt;... Y co niegdyś niedoſtatkowi bywało dowodem, działy nieograniczonego

zbytku, staie się bezwstydny m narzędziem.

Dopóki Rzeczpospolita obojętnym na sprzedaż swoją patrzeć będzie okiem, dopóki czczemi tylko wyrzutami tey bezczelności, leczć ze złce troskliwość swoją, dopóty zawsze zdradzaną, bez ułanku przedawaną Oyczyznę z żalem oglądać nieprzełtanie. Niechay przeciwnie w surową karę zmienia cze wyrzuty; niechay piętnem ochydy w pośrodku siebie cechuie zdrayców, zapobieży tym wykwiutym śmieszkóm, których używają tacy mówiąc: *Niechay się Rzeczpospolita nagada a my bierzmy, skoro daia.* =

Tak trzymając o zagranicznych pensjach, trzymam i o Domowych; Cały skład Seymującey Rzeczypospolitey powinien być czyśty, bo o niczym tylko o dobru publicznym, a przeto i o dobru W. K. Mci pamiętać mu należy.

Hańbilo by to Narod, żeby

Królowie Polscy, i całość Kraiu, i
 bezpieczeństwo własne, niezliczo-
 nemi wydatkami okupować mieli.
 Pierwsze gorliwość Narodu, dru-
 gie miłość ludu, i przywiązanie
 do Króla swego zatwierdzać po-
 winno.

Nieubliża się W. K. Mci spo-
 sobności czynienia dobrze ubo-
 gim, czyń owszem Królu Nayiaś-
 nieyłzy iako naywięccy tak do-
 brych uczynków, ale potym com
 powiedział, nie mogę bydz inne-
 go zdania, tylko że w tey Praw
 Świątyni, nie może z nas nikt za-
 fiadać płatny, pamiętaiąc o tym,
 co W. K. Mci, co Rzeczypospoli-
 tey, co sobie, co pozostałym w
 Domach winien iest Braciom.

Z tego więc powodu nietylko
 że głos JW. Tymowskiego Posła
 Sieradzkiego winieniem popierać,
 nietylko że na żadne excepcye
 penśyów. J. K. Mci nie mogę po-
 zwalać; ale owszem iako naygoreę-
 cey przy tym obśtawać przyrze-

kam; Zawsze o Sąd na biorących
od kogożkolwiek bądź penſye z
Seymuiących Rzeczypoſpolitey
członków wołać nie przestane...
Y gdyby na ten przydatek do
Kommiſſyi Woyłkowey teraz zayść
nie miała iednomysłna zgoda,
przez *turnum* ie utrzymywać so-
lennie oświadczam ſię

M O W A

*Jaśnie Wielmożego JEZIERSKIE-
GO, Kaſztelana Łukomſkiego, na Sey-
mie dnia 11. Grudnia 1788. Roku
Powiedziana.*

Nayjaśnieyſzy KRÓLU Panie Mój
Mił: Przeſw: Rzpltey Skonfedro-
wane Stany.

Gdybyś Waſza Króleyſka M. J. ra-
czył wyſłuchać, wprowadziłbyś
tu Sprawę przed Sąd naywyżſzy Nay-
jaśnieyſzych Stanów Skonfederow-
nych,

Oskarżony powtórnie Pan Kortyceli. Ale niewinien tak Minister, jak Departament, że go nie dopilnował; ale Rada że tak Departament urządziła a naywięcey dawniey seymujący. że za Ruble i nadzieje w taką odchłań nie. rządu własną Oyczyznę pograżyli, i ieszcze mówią, że dźwięk Rublów i teraz w naszey Izbie odzywa się

J. W. Krasński Starosta Opinogórski, Zaczny Posle Podolski, świetne z tąd Jmie twoje, że masz za cel usługi Oyczyźnie sprawiedliwość. Ale zaczy-nay po staremu od Rublów, a kończ na Złotyeh Niemieckich, inaczey bąk się przebie, a mucha uwieźnie

Pokonaymy pierwey starszych, którzy Króla i Oyczyznę предаią, a wszystkie interessa w seymowaniu pòy-dą swoim torem drogą szcząśliwości.

Tak pod czas Woyny Austryackiey z Prussami, gdy Rada Wojenna z Wiednia nalegała na sławy godnego Generata Laudona, aby żwawiey wojnę popierał, odpisał = „ Wy pierwey po- „ konaycie Prussaków w Gabinecie, a „ ja łatwiey tych, co w polu zwyciężać „ potrafię =

Czyńmyż w namienionej sprawie podobnie, a gdy inaczej, na nas padnie wina, a tzy Obywatelów w domach pozostałych nas z Sukcesorami pobiją, jeżeli czas tak pomyślny od wieków niezdarzony opuścimy.

Daley mówiąc, cóżmy to za ludzie, nie trzeba wyjaśniać, poznaiesz Sam Najjaśniejszy Panie. Stalemy oczywiście przy Dostojeństwie Królewskim ufty, a jak w sekrecie, doświadczenie nauczyło.

Cóżmy za potężni ludzie, że w kilkadziesiąt osób całości Królewskiej bronici usłnemy

Król Króla w, przypadku bronić zdoła, a my się nie braytayrmy radzę, aby o nas nie powiedziano szydząc, jak na oświe muchy na plugu siedzące *nos aramus*.

Dwie tu widzę są partye Nadziei i Bojaźni. Jedni zdają się obstawiać przy Tronie dla ubeśpieczenia. Drudzy choć ubeśpieczeni dwudziesto czteroletnim łaskawym Panowaniem bojaźń następstwa przewidują.

Nie brońmyż Króla na tym mieyscu, bo obroną Sławę Jego i narodu niszczymy.
Tom IV. K

Ma nasz Pan moc wielką, bo wiarę
naszą Jemu przyrzeczoną, całym Pa-
nowaniem doświadczoną Słodkie u-
sta i serce w dobroci bez równości, iak
gdyby niezwyciężona Armia przeciw
nam dokazuje Jako na dniu wczoray-
szym z Tronu cztery słowa wymówi-
włzy—*Darujcie sobie dla miłości Oy-
czyzny, zaraz pokonał zapalone strony.*
A, nacóż więcej mocy.

Bronź Wasza Królewska Mość ognia,
jako Naywyższy Strażnik swojej i na-
szej całości, a kto z nas ogień zapalił, po-
lecam go Pańskim względem takim, na
jakie sobie zaśluzyl.

Wszakże, gdybyś w naszym zamie-
szaniu zapalu nie zgasił, z Tronu zszedł,
a nas w tym żarze zostawił, co by ztąd
wynikło, nie tłumaczę.

Nie wierzę ja Panom Arbitrom,
gdy ich przeciw nas sto, jest tysiąc, a
ieszcze godnieyszymi od nich miano-
wać się niemożemy. Ci jak o swoją
rzecz już nam grożą, i na Seymikach
Relacyinych osprawienie dopomnieć
się sprzyśięgaia.

Nie obroni tam nas, jak tu powaga:
Pojel mówi. A iezelić Nayjaśnieylzy

Panie ich interesu iako słudzy nie dopilnujemy, powinności niedopełniemy, ja pierwszy na tę okropną Relacyą iechać nie obiecuje. Włec co mi sługi powinność rozkazuje, mówić muszę.

Nie jest to rzecz dziwna, że choć Król dobry, i Narod nie zły, Jego Marzałkowie z cnotą i talentami wybrani — przecież interes publiczny tak oporem idzie, przyczyna, że w Sprawę Wafzey Królewskiej Mci z Narodem dwie się Aktorki Nadzieja i bojaźń wmieszały.

Tac to sama Sprawa, którey Accessorium łos Wafzey Królewskiej Mości ieszcze od Konwokacyi do Sądu Rzeplitey wprowadził.

A naypierwey Nadzieja i Bojaźń dwie Siostry przyrodzone od wieków sobie przeciwne, każda z wielką partyą ziechały się do Warszawy, aby po śmierci Augusta III. inszego sobie z równości wybrały Pana, bo Nadzieja zmocniona obcemu przystępu do Korony zbrohiła.

Nadzieja Narodowi ukazywała Wafzey Królewskiej Mości dobroć łaska-wość, rozstropność, nieoszacowane

od natury dary. Bojaźń nie zaprzeczała w nim tych darów, ale skazywała Pułki Moskiewskie pod Warszawą stojące, i niby wróżyła, że przemoc iak po stopniach do niewoli prowadzić nas będzie, i dary od łaskawey Natury Mu dane przycisnie, i stało się.

Bojaźń zawsze nie dowierzającą, z jej partyą przemoc Rossyjska do Koźienic z Warszawy oddaliła, a Nadzieja mnie i niektórych Połtów od Bojaźni zwróciwszy dla uszczęśliwienia Waszey Królewskiej M. w Warszawie zostawiła.

Zaczęła na Konwokacyi dla dobra Kraju pomyślnie pisać Prawa. A że się to działo pod swoją i obcą bronią, Roztropność Familii Waszey Królewskiej Mości wyperśwadowała nam seymującym w te pamiętne mi słowa—*Cogendus Populus Romanus, ut sua bona velit*, a tak Bojaźń w Góry odiechała.

Możesz i teraz Panie przy musić swój Narod nie już bojaźnią, ale swoją powolnością, gdy Bojaźń oddalisz, a samą Nadzieję w tey Publiczney Sprawie zostawisz.

Daley postępując Nadzieja wybrała

Cię z pomiędzy równości i na Tronie
posadziła.

Od tego momentu prawdzić zaczęła
Nadzieja, bo w przystępie łatwym, do-
broć, łaskawość a naywięcej sprawie-
dliwość na poddanych chętnych i so-
bie przeciwnych równie się wylewały,
a te dary dobroć i łaskawość do dziś
dnia w Jego duszy mają swoje siedli-
sko. Jest w nim i Rostropność też co
i była, ale że ją przemoc zgwałciła,
zna to Narod Polski, że przeciw wła-
sney chęci to czynisz, co musisz.

Czyńże tak Panie, jak Polityka żą-
da, gdy ieszcze nie wierzyś innym pe-
wnościom. Wypłacay politykę równą
monetą, a Narodowi choć skrycie szan-
cunkiem wdzięczności. — Idź drogą za
Narodem choć opodal, a dorydziesz do
portu żądanej Nadziei.

Choćbys się chciał tać Panie, to pró-
żno, zna cię wskrós Narod, że masz
serce do kochania własnego Narodu,
strwożone, a talenta do Rządu. Zna
Narod Jego darom wielką przeszkodę,
że obcey i własney Gabinetowey mocy
opierać się nie możesz, bo choć prze-
ciw rozumowi Twemu skórać nie mo-
gą, to nieustannym usiłowaniem, to

wystawionym strachem, jako człeka trwożą, a ten jest nam tylko na pozor widokiem, a we śródku próżnym.

Piaśtowałeś Wafza Królewska Mość na swoich ręku pomyślnie los Narodu, a choć zdarzone w tym czasie trafiały się obce przykrości: te nam łaskawa Jego postać, dobroć nie zrównana, obcowania miłe z poddanemi słodziły. Nie zważaliśmy na Ruskich Woje- wództw uciemienienia, gdy ie cierpieć należało, bo *vana sine viribus ira*

Aż dopiero, gdy nam z pośród rady wzięto Senatorów, na ten czas Na dzieja słabiec, a Bojaźń brać górę zaczęła. Nastąpiła w krótcie Konfедера- cya Barska, Woyna z Moskwą Ture- cka, daley nieszczęśliwy rozbiór Kra- ju, i od tego momentu Nadzieja z o- czu i myśli naszych zginęła, a na iey mieysce Bojaźń i Rozpacz zraśćać w Polszcze zaczęły, i do dnia dzisieysze- go przyszedłszy w doskonałey mocy, bo w iedności odważne stanęły.

Nie widziszże Wafza Królewska Mość w całym Narodzie, i w tey Izbie Rozpaczy i Bojaźni, dwóch Siostr ro- dzonych z sobą mocno sprzymierzo- nych, a te to są Panie dla wszytkich

świa
bo R
za
tuli
T
jażn
słów
z na
o sw
dwa
P
prze
wy
ścią
pno
an
wied
z Kr
mu
to o
con
L
czył
du je
wa
iey i
ta w
na-ia

światła Monarchów naystrasznieysze,
bo Rozpacz na śmierć i wszystkie ha-
zardy gotowa, a Bojaźń pod obcą
tuli się zasłonę.

Te to mówię Siostry Rozpacz i Bo-
jaźń przez Senatorow, Ministrow i Po-
słów do Ciebie Nayjaśnieyszy Panie
z naywyższym uszanowaniem mówiąc
o swoją własność wolnego rządu, przez
dwa miesiące proszą i wołają.

Przyszedeł teraz czas, abyś Panie tey
przeciwno sobie mocy ustąpił, albo ją
zwyciężył — Zwyciężay powolno-
ścią, masz w sukursie własną roztro-
pność i miłość Narodu, weź tylko Ali-
ans z odwagą, jako już z Tronu po-
wiedziałeś — *Król z Narodem. Narod*
z Królem. — Więc już tego cofnąć nie
można. według tey Maxymy: *Si to-*
to orbe exuletur veritas, in ore Principis
consistat.

Do tey ofiary, którąś Panie oświad-
czył, nie pozostaie, jak tylko do Naro-
du jeżeli kochanego, te wymówić sło-
wa — *Pracuycie i czyńcie dla dobra mo-*
iej i waszey Oyczyzny tak, jak wasza Cno-
ta was obowiązune, tak, aby ia do śmierci-
na iay patrzył szczęśliwość. A od tego.

momentu szczęśliwego Króla weźmiesz na siebie Imię.

Tak natura w społeczeństwie rzeczy urządziła, że ludzie dla ludzi bez interflu nic nie czynią, ani się bez wzajemności kochać mogą, i tak między nami, a Wafzą Królewską Mością dziać się powinno.

Daliśmy Wafzey Królewskiej Mości nasze Dziedziczne Królestwo, rząd przy sobie zostawiwszy. Daliśmy ie z warunkami, które u Świętego Ołtarza są nam przyrzeczone, więc o dług wzajemności, o nasze prawa dopomnieć się słuszność nam pozwala. Odday nam w czynności wołą, inaczey nie wołą byś nam groził. Odday nam na wzajem tę ufność, którą my w Tobie pokładamy.

Wracam się iezcze, i w tey to mówię Wafzey Królewskiej Mości z Narodem sprawie, czy intereffach byleś tak szczęśliwy, że przez całe Panowanie na wlyztykch Seymach Accesforia powy grywałeś. Zaś teraz gdy przychodzi *ad negotium principale*, bo o wolność i całość Rzeczypospolitey idzie, przegrać tego nie możemy, choć by to nas i życie kosztować miało, i

nie masz na to Panie innego *remedium juris*, jak z Narodem ogólna zgoda, a nieustronna z niektórymi umowa.

Mówże Sam z nami Panie otwarcie, co będziemy mogli, pozwolemy, nie zaś przez te osoby, które u nas, iedne wiary, drugie posłuchu nie mają bo choć co i dobrego przez nich żądasz. — my to, dla im niewiary, inaczey tłumaczemy, że z nami o rzecz naszą nie mówisz.

Nie podobna to jest, abyś Wafza Królewska Mość nie pożądał ieszcze od nas jakowego daru, wszak my wszyscy iednemu pomodz, iednego Pana wspomodz możemy, a nas wszystkich iednym nie potrafi.

Cóż ieszcze Woyska uchwalonego Urzędowi przeszkadza, wszak my go płacić będziemy, my Braci i Synow naszych do niego wysłamy, my nim Two go Dostoieństwa nieusty bronić będziemy; nie dozwalayże daltzey zwłoki w w ustanowieniu Kommissyi Woyskowej, gdy cię ta rzecz cieszyć, nie kosztować ma.

Nayjaśnieyszy Panie, tu jest miejsce stanowienia Prawa, tu jest i Sąd na gwałtów i bezprawia ukarania, chciał-

bym tu wprowadzić sprawę intryg Trybunałskich, do której jako Pina i Naywyższego Sędziego z konnexyi ciągnąć nie waże się, ale ostrzec Go jest moją powinnością. Nie jest jeszcze tego pora, ale czas naypilniejszy w tedy ślekać, kiedy boli, kiedy i ja sam tą intrygą w Trybunale zajęty, przecież to przyzwoitszemu czasowi zostawię, a intrygantów, którzy Imienia Pańskiego używają, *ne fiant scandala* wymienię, i przed Sąd Skonfederowanych Stanów powołam, bo jeżeli się kłucą, bią równych fili Obywatele, to się i pogodzą, ale niech się tam mocniejsza niesprawiedliwa nie miesza ręka.

Powtóre wyślanie do Szwecyi Posła, Waszey Królewskiej Mości przypominam i proszę, którego nie tylko Jaśnie Wielmożny Kaliski, ale i sława publiczna z ust moich wyciska, Jaśnie Wielmożnego Potockiego Starostę Tłomackiego, bo o jego cnotach Wiara Publiczna nas przeświadcza, a talenta i zdatność do usługi Ojczyźnie przypominają. — Także Ogińskiego Wojewodzica Trockiego do Drezna powtó-

nie
nasł
Kro

Jaś
S
B
P

Po
na
wsp
zw
Sta
kto
den
iede
trze
p
zwie

nie raie. Niech ten Kawaler Oyca
naśladować, usługi Oyczyźnie i Włzcy.
Królewikiey Mości zaczyna.

G Ł O S

*Paśnie Oświeconego Xiążęcia
Imci Pułtuskiego KRZYSZTOFA SZEMBKA
Biskupa Płockiego o miejscu
Kommissyi Woyskowej, dnia
13. Xbra 1788. Roku.*

Postać rządney Rzpltey tam mi
się wystawia: gdzie Stany ley,
na których cała ufność Narodu
wspiera się, zostają w wadze przy-
zwoitey między sobą, żaden ze
Stanow niema interessu własnego,
któreby go z wiazku wypierał; ża-
den przewagi nie bierze, owzem,
ieden drugiemu jest na pomocy i po-
trzebie.

Pod temi Stanami Magistratury
zwierzchne wykonywające, podzie-

ione lubo będąc na osobne obowiązki, różnią się między sobą podziałem usługi publiczney, są jednak ku jednemuż celu obrócone, dobra, siły, bogactw, i szczęśliwość Narodu, bez [przechodzenia wzajemnych sobie granic, czego najwyższa dozorcza władza przestrzega.

Podług tych początkow, rozważając uchwaloną oddzielną Kommissyą z władzą zwierzchnią nad Woyskiem, żądałbym widzieć ją umieszczoną w rzędzie innych Magistratur równie oddzielnych, bliżey boku W. K. M. P. M. M. gdzie z nim złączone Narody tey Rzpltey pilnują całości Kraiu, iego swobod i bezpieczeństwa.

Użycie Woyska odporne, może często wypaść niespodziewanie; i rużnienie iego zdadnością w razie może dependować od momentu — Ministerium W. K. Mci albo inna zwierzchność polityczna Kraiowa przy boku Jego, będąc z Urzędu pierwszą na straży bezpieczeństwa.

i spokoyności Rzpltey, przez korr-
lacye Gabinetowe, naypierwief-
wiedzieć i uwiadomić powinna o
potrzebie nagley w razie ruszenia
części Woyska w iaką stronę dla
obferwacyi; albo ostrzeżenia go do
gotowości, niżeli Rzplta przez
Seym złożony, weźmie rezolucyą
na przypadek,

Ztąd wypadną potrzebne konfe-
rencye i porozumienie się między
Kommissyą naywyższą Woyskową
i władzą dozorczą rządową między
Seymem a Seymem — Z tych poro-
zumień poydą rezolucye dokła-
dnieysze, i ostróżnieysze na wszy-
stko, a to z łatwieyszey między so-
bą umowy, niżeli pismami przez Ku-
ryerow i posłannikow, gdyby taż
Kommissya był oddalona mieyscem;
iako też exekucya wydanych Rezo-
lucyi, nastąpiłaby prędza i pewniey-
sza od przeięcia.

Jnaczyey dosyćby było nieprzyia-
cielowi zwrótnemu, zabrać sztuką
zręczności Kommissyą oddaloną,

albo ją przerznąć i odciąć (jeszcze niewiadomą przypadku) od Rządowej Administracyi, żeby całą subordynacją zwierzchnią Woyskową zniszczyć, i naywiększe siły uzbroione przez to, zrobić nieużyteczne na leżach; zgola zabierając władzę nad Woyskiem, tym samym mieć Woysko ujęte mocą swoją.

Prócz dotkniętych odemmnie w krótkości przyczyn, z których sądzę o potrzebie zbliżenia tey Kommissyi do mieysca władzy naywyższej dozorczey nad Magistraturami, (o które w innym czasie mówić sobie życzę) przydać należy, że często zdarzać się mogą zachody Ekonomiczne, między Woyskiem a Skarbem. Czyliż nie łatwiey na ten czas, wiednymże mieście takowe potrzeby ułożyć się i zaspokoić mogą między wzajemnemi Kommissyami, przez wspólne między sobą znoszenie się i konferencye, niżeli przez Listy i Noty w odległość posyłane.

Z takowych tedy powodow tak

z strony dobrego składu rządowego, zbliżeniem Magistratur, pod iedenże dozór publiczny; iakoteż przez uwagę na łatwieysze użycie, w przypadkach groźnych; dla Rzpltey Jey. sił zbroynnych; Nakoniec, z wypadających często potrzeb Ekonomicznych dla Woyfka, iestem w zdaniu, ażeby Kommissya Woyfkowa odbywała się w Warszawie iako Mieście Rezydencyonalnym W. K. Mci, a z Alternaty kadencyi Seymu trzeciego, w Wielkim Xięstwie Litt. w Grodnie, a to podług iuż zaszłego Prawa dla tey kadencyi — Ogdybyć iednak tylko, przez sam czas Seymu agituiącego się tamże, za zezwoleniem Prześ; Prowincyi W. X. Litt: a to z wyraźnych odemnie powodów; co iest proźbą moią, nie zdaniem.



OYCZYŻNA

DO SWYCH

SYNOW.

Mężny niegdyś Narodzie, moje łube Plemie,
Co dzielnym swym Orężem znaczneś pobrat
Ziemie,
Kędy Twoja odwaga, kędy Twoie siły?
Samą Twą ospałością już się osłabiły.

Obacz teraz, gdzie Państwa Twego były końce,
Przy których stojąc mężnie gbrliwi Obrońce,
Za mnie chętnie polegli, dziś ku mej niestawie
Ziemia alana krwią Synów w cudzey jest dzierzawie.

Już mi na ich mogile zapłakać niewolno,
Wstyd wspomnieć, że za moich Synów zgodą spólną,
Szarpano mię, i jeszcze tych, co mię bronili,
Jakby mych nieprzyjaciół, w pośród mię gonili.

Jeden z moich Lenników postrzegłszy czas zřeczny (a)
Wyrzucę mu na oczy, stał się mnie niewdzięczny,
Z nim następcy mych Brańców (b) co jest ku mey
męce,

Wzięli Kray; a wy stali opuściwszy Ręce.

Jak gdy Orzeł drapieżny łupu swego chciwy
Wzbił się w górę, wtenczas ród Pństwa pierzchliwy
Kupi się do gromady, widząc zgubę frogą
Ni się broni, ni radzić może co za trwogą.

Moł dawni Synowie, nie znali boiaźni
Sławni z Męstwa, z Dzielności, sławnieysi z przyiaźni,
Dziś mych założycielów, iakby mnie niegodnych
Zaprzeczaia mi Synów, moich Pierworodnych.

Przecież mieć ich musiałam, i ten był mym Synem,
Który się pierwszy wstawił, Bohatérskim czynem,
Równie Ci, których pamięć nie jest u mnie marną,
Co legli pod Cekorą, co padli pod Warną.

(a) Król Pruski. (b) Następcy Brańców Moskwa i
Austryą. Tom IV. L

A odważny Tarnowski, Żółkiewski potężny,
Koniecpolski, Chotkiewicz, i Czarniecki mężny,
Zamoyski i Potocki i inne me Dzieci,
Z Królów zaś nayoźniejszy, Stefan i Jan trzeci,

Już po nim męstwo Polskie, zaczęło się zwiać.
August, drugi jeszcze się chciał sławy dobić,
Lecz widząc zamyśł Króla, niechcieli' tey woyny,
Naród stał się ni bitny, ani też spokojny.

Krwi świetna Jagiełłońska, z tey ow Zygmunt stary
Dotrzymał wiernie dla mnie, i sławy! wiary,
Miałam z rządu tych Przodków Synów mniej ży-
czliwych,
Nigdy dla mnie niechętnych, chociaż nieszczęśliwych.

Dziedzice cnoty i krwi, która w żyłach płynie
Obaczcieś iak' Ojczyzna, upada i ginie,
Sąsiedzi uźbrojeni, we dwóch na iednego,
Naród spi — iakby iemu nie było do tego.

Niechce ni pośredniczyć, ni stanąć w potrzebie;
Zgodzili się na Turka, zgodzą się o Ciebie,

Zabiorą Twoje Kraie, i Twoje dzierżawy
Narodzie! stracisz wszystko, gdy będziesz bez sławy

Porzućcie swą nieufność, a w iedności spólni
Gińcie za swą Ojczyznę, lecz umrzyćcie wolni,
Mężny niegdyś Narodzie, poprzyśięgam Tobie,
Ze się żywo zagrzebam, w iednym z Tobą grobie.

Ogłoszę przed mym zgonem, że z memi Synami
Wolałam poiedz wolną, niżli kaydanami
Brząkać i żyć w niewoli. Głos mój niech was wzruszy:
Inaczej was osąd i ą bez krwi i bez Duszy.



162
N O T A

Od *J* Pana BUCHOLTZA Ministra
Dworu Berlińskiego podana Sta-
nom Skonfederowanym.

„N Iżey podpisany Pofel Extraordy-
naryyny Nayiaśnieyszego Króla
Imci *P*ruskiego, poławszy Królowi
Imci Panu swemu na Deklaracyą iego
pod dniem 12. Oktobra, uczynioną
pod dniem 20. tegoż Miesiāca od Kró-
la Iegomości i Seymuów *S*ech Skon-
federowanych Stanów Rzpłtey *P*ol-
skiej Odpowiedź, odebrał wyraźny
rozkaz oświadczenia Prześwietnym
Seymującym Rzpłtey Stanom ży-
wey satysfakcyi, którą Nayiaśniey-
szy Król Jego uczuł z zapewnie-
nia się przez tęż Odpowiedź: że Prze-
świetne Stańy, przyiaźnym Jego dla
Rzeczypospolitey sentymentom odda-
ły sprawiedliwość, i że upewnić
chciały, iako Projekt Aliansu, między
Moskwą a Polską, przez Króla Imci
Polskiego i Ministrów Jego Dworu.

wi Moskiewskiemu według zapewnien
tegoż Dworu proponowany, niesta-
nowi obiektu Aktu Związku Sey-
mu terażnieyszego. i że powiększe-
nie Woyska i podatkow jest celem
Jego

Król Jegomość znajdując w tey.
że Odpowiedzi dowod równie przy-
iemny, iak przeświadczaący, że ro-
stropność przewodniczy Obradom
Seymowym, z równymże ukonten-
towaniem uwiadomionym został, że
Prześwietne Stany, stosownie do spra-
wiedliwych Praw swoich, na Seffyi
3. Nowembra publiczną i z przepisami
Konstytucyi Kraiowej zgodną u-
stawą: tak Rząd nad Woyskiem po-
stanowiły, iż upewniając niepodle-
głość Rzeczypospolitey, wszelkiemu
nadużycia samowładnemu i influen-
cyi Zagranicznej przecina sposobność,
którym skutkom iakakolwiek inna u-
stawa odpowiednią bydzby niemogła.

Jego Królewka Mość, ma Pra-
wo spodziewać się po rostropności i
doświadczoney Seymujących Sta-
now stałości, że od Ustawy, która
prawdziwie. zaszczyca światło Ich

przewidzenie, uważać się niezechcą, dla przystosowanej, lub oświadczoney iakieykolwiek partykularney poprzedniczych Ustaw Gwarancyi, która niemoże stawać się przeszkodą Rzeczypospolitey, ku ulepieniu Formy Rządu swojego, tym więcej po świeżo doświadczonych onego wadach, i która nie jest nawet stosowną do pierwiastkowych Umów Traktatu 1773. na których Gwaranoyę są ufundowane, gdyż nie jest podpisaną na Seymie 1775. Roku, tylko przez jedno Mocarstwo, które się do niey dziś odwołuje.

Król Jegomość, równie chętnym i skłonnym jest ku dopełnieniu, dla Nayjaśnieyszey Rzeczypospolitey obowiązkow swoich Aliansu i Gwarancyi Generalney, w celu, upewnienia dla niey ley Niepodległości, nie chcąc wszelako wdawać się w Urządzenia ley wewnętrzne, ani ley Obraz, lub ley Ustaw ścieśniać wolności, którą iak nymocniey owłzem Gwarantować chce.

Król Jegomość podchlebia sobie, że Prześwietne Seymujące Stany, zostaną zupełnie przeświadczonemi,

o szczerości i czystości upewnien lego,
oraz o przyjaźnych lego dla Rze-
czypospolitey widokach, ani się uprze-
dzić zechca, tak przez uboczne wma-
wiania duchem itronności zażykto-
wane, chociaż załoną Patriotyizmu
pokryte, iako też przez zawiste par-
tykularne odgłosy, które nie zważa-
jąc na prawdę, ani na względy win-
ne Umarłym i Żyjącym, nie mają
w celu, iak oddalić Rzeczpospolitą od
Dworu *Ruskiego*, naydawnieyszego
iey Sprzymierzeńca, który był iey
czasem użytecznym, a przynajmniej
nie jest iey uciążliwym.

Król Jego Mość rozumie, że przez
Deklaracyą swoią na dniu 12. Okto-
bra podaną, i przez tę, która nieda-
wno Ministrowi Dworu *Rosyjskiego*
w *Berlinie* jest uczynioną, nie obojętne
sentymentow swoich, względem beś-
pieczeństwa i uszczęśliwienia Rzeczy-
pospolitey dał dowody, niezastana-
wiając się nad skutkami zawsze wa-
żnemi, a ztąd wyniknąć mogącemi.

Jego Królewska Mość spodzie-
wa się wzajemnie, że Skonfederowa-
ne Rzeczypospolitey Stany, przyy-

ma tę Nową Deklaracyą z tą uwagą i deferencyą, na którą zasługuią Sentymenta nayczystieyszey i szczerrey przyiaźni i dobrego sąsiedztwa, które ją powodowały, i niewątpliwe względem uszczęśliwienia *Polskiej* wi-
doki, których Pewność iasną w niey jest nieuprzedzonym Seymuiącym Rzpłitey Członkom.

w *Warszawie* dnia 19. gbra 1788
Roku.

LUDWIK de BUCHOLTZ.

ODPOWIEDZ Na Tę Notę

Rzeczypospolitey Skonfedero-
waney Dworowi *Berlińskiemu*

„ Niżey Podpisani z wyraźnego
„ rozkazu Króla Jmci i Stanow
„ Rzpłitey Skonfed: ninieyszego
„ Seymu, mają honor udzielić JP.
„ de *Bucholtz* Posłowi Extraordy-
„ naryynemu Nayiaśnieyszemu Kró-
„ la Jmci *Pruskiego* następującą Od-
„ powiedź, stosowną do Deklaracyi
„ d. 19. Listo: od Niegoż podaney.
„ Zgromadzone Rzpłitey Stany
„ w powtórney Króla Jmci *Pru-
„ skiego* Deklaracyi coraz otwartšzey

„ przyjaźni i dobrego Sąsiedztwa,
 „ z naywyższą wdzięcznością znay-
 „ duią oświadczenia. leżeli Ustawa
 „ *Kommissyi Woyskowej* ściągnęła
 „ podchlebne JKMcI dla Obrad
 „ Seymowych świadectwo, prze-
 „ konywa ciąg następny prawodwa-
 „ stwa, nietylko, że w prawidłach,
 „ zupełney niepodległości i wolne-
 „ go rządu, dalsze Seym stanowi
 „ Prawa, ale że też staia się dziełem
 „ wzmagającego się iednomyslności
 „ ducha. Okazuje tym samym
 „ Rzplta, iak szczerze żąda przy-
 „ iazne J. K. Mci dopełniać nadzie-
 „ ie, iak woysko ceni zamiary Jego,
 „ iak odpowiada tym dowodom,
 „ względem ubezpieczenia i szczę-
 „ śliwości Rzpltey które Król Jmć
 „ *Pruski* w *Deklaracyi* swojej wyż-
 „ szemi nad wszelkie inne konfy-
 „ deracye mianuje; i lubo wolność
 „ myślenia i mówienia, istotną jest
 „ Republikańskiego rządu własno-
 „ ścią, różność atoli zdań i mow,
 „ przeciwnego woli ogólney Sta-
 „ now Zgromadzonych wrażania
 „ nie czyni.

„ Zrażony Narod rozciągnionym
 „ bez przykładu *Gwarancyi* Rządu
 „ swoiego tłumaczeniem, nie prze-
 „ to w troskliwości *Swiecy* obey.
 „ muie *Gwarancyą* z prawem udziel-
 „ ności zgodną, Taka jest w wyra-
 „ zach ostateczney *Deklaracyi* Króla
 „ Imci *Pruskiego* oświadczenia *Gwa-*
 „ *rancya* *Generalna* za niepodległo-
 „ ścią *Rzpltey*, bez wdawania się
 „ w urządzenia tej wewnętrzne,
 „ bez ścieśnienia wolności i w tej
 „ Obradach i *Ustawach*: taka nako-
 „ niec, iaką cały Narod wystawia
 „ sobie: która nigdy przeciwko
 „ samey *Rzpltey*, ale tylko za
 „ wezwaniem od Niey w Stanach
 „ Zgromadzonych przeciwko gwał-
 „ cącem udzielnosc, wolność i ca-
 „ łość Oneyże własności użytą
 „ być może A kiedy Król Imię
 „ *Pruski* w sposób iak nadprzawia-
 „ żniejszy chęć i skłonność swoją
 „ ku dopełnieniu dawnych obo-
 „ wiązkow swoich *Alhanju* i *General-*
 „ *ney Gwarancyi* oświadcza, dopeł-
 „ nienie to nie może być od Naro-
 „ du inaczej, iak tylko z wzajemną

- „ chęcią i czułością przyjęte.
 „ Jedn. z zawsze o nieokreślonych
 „ Gwarancyah troskliwość była tym.
 „ Ze Stanom Zgromadzonym po-
 „ wodem, w odpowiedniej Nocie
 „ Dworowi Rossyjskiemu 17. Listo:
 „ mając w celu naylepsze Rzpltey
 „ bycie, Negocyacye ze wszystkimi
 „ Sąsiedzkimi Dworami za nay-
 „ przewoltszy w tym względzie
 „ śródek uznały. Negocyacyą za-
 „ tym mianowicie Nayiaś: Królówi
 „ Im i Pruskiemu przez Pośia wy-
 „ stać się manego, w pełnym zaufa-
 „ nia żądaniu ofiarując, Stany Rzpl-
 „ tey, w nieomyślnej została na-
 „ dziei, że i przedsięwziętych około
 „ ubespieczenia i szczęśliwości Iey
 „ starań popierać IKMość nieprze-
 „ stanie, powszechne całego Naro-
 „ du Polskiego zdanie, o wi pa-
 „ niałości umysłu i charakterze du-
 „ szy naydalszym od niewzględnej
 „ na moralność polityki, tenże
 „ Monarcha nieprzerwanemi przy-
 „ iązni i Sąsiedztwa swego postęp-
 „ kami wielkomyślnie utwierdzi
 „ W Warszawie d, 8 Grudnia 1788

„ Stanisław Nałęcz Małachowski, Re-
 „ feren darz Koronny, Marszałek Sey-
 „ mowy, i Konfederacyi Prowincyi Ko-
 „ ronny ch,
 „ Kazimierz Xiążę S piecha Gene-
 „ rał Artyleryi i Marszałek Konfедера-
 „ cyi Wielkiego Księstwa Litewskiego „

G Ł O S

*Jaśnie. Wielmożnego Jmci Pana MI-
 CHAŁA PIKARSKIEGO Staro-
 sty Korabiewskiego Posła Rawskiego
 Orderu S. Stanisława Kawalera Mia-
 ny Dnia 20. 8bra przy domawianiu
 się na Turnum.*

Nayiaśniejszy Królu Prześwietne
 Skonfederowane Rzeplitey Sta-
 ny.



Nayistotniejsze są każdego Rządu
 maxymy, dogodnie sprawiedli-
 wością, założone Praw fundamenta,
 przy władzy i Prerogatywach Ma-
 iestatu. oneż dopełniać i zachowy-
 wać.

Na ten to koniec wszystkie Ju-

ryzdy
 nowio
 żdy
 tak w
 małatk
 je-kt
 złożon
 z wyb
 przyś
 przepi
 powioi
 Ofob.
 mieli,
 bydźb
 stoień
 Króry
 Woytk
 dopeln
 Jnae
 zdawa
 winie
 i iakob
 go był
 bespiec
 ment
 Rząd
 nien.
 Mała
 trwoży

ryzdykcyę i Magistratury są poſta-
nowione i Prawa opiſane, alby ka-
żdy z Obywatelów i mieſzkańców,
tak w ſwoich Prerogatywach, iako
małątku i życiu nieſzkodował.

J-ſt uſtanowiona Rada, a w niey
złożony Departament Woyskowy
z wybranych d. Narodu Oſob. za-
przyſiężony ma właſciwe ſobie
przepiſane Prawa, które zachować
powinien: wſzak dla odmiennych
Oſob, gdybyſmy ich uſtanawiać
mieli, nie inne Prawa przepiſane
bydźby mogły, iak tylko przy do-
ſtoieńſtwie Majeſtatu i Narodu.
Który obowiązek Departament
Woyskowy zchodzący iuż dawniey
dopełnił.

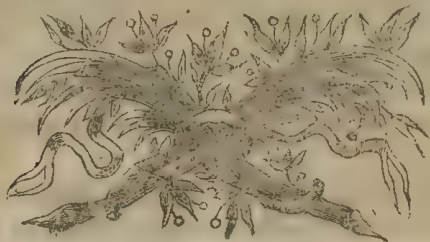
Jnaczyey odmiennie wyroki naſze
zdawałybyſię mieć przeſąd o prze-
winie Departamentu Woyskowego,
i iakoby nie z Oſob Narodu Naſze-
go był wybrany, ſamo Prawo za-
beſpiecza, że do pokąd Departa-
ment inny obranym nie będzie,
Rząd Woyska zachowywać powi-
nien.

Mała częśćka Woyska, a iuż nam
trwoży umyſły, nieſpokojność czy:

ni, komuby one powierzyć, niedo-
wierzaiąc Magistraturom zaprzy-
siężonym, zdaie się, iakby każdy z
nas tylko naywięcey kochał Ojczy-
znę, a' przeto każdy tylko radby
władać lub stosownie do okoliczno-
ści swoich obierać soby.

Związek sam Konfederacyi tera-
źniejszy zabespacza Magistratury
we wszelkich i zwykłych powinno-
ściach zachowane, a iakże zabes-
pieczywszy wiarę Aktu Konfede-
racyi, odmieniać teraz możemy;

A zatym z mieysca mego zacho-
wuie Departament Woyskowy przy
tej władzy, iak iest Prawem prze-
pisany i Aktem Konfederacyi Na-
szej zabespieczonym, aby zaś tro-
skliwość nasza niewyciężczała czasu,
stosuję się do Projektu od Tronu,
podanego.



Tego
X
Naya
Re
ny

W
czeni
w u
częst
szcze
K
wa c
w sa
iuz u
ustat
niep
podl
liczn
U
szym
śniej
wiel
kom

G Ł O S

*Tegoż Na seſſyi Seymowej Dnia 6.
Xbriſ 1788 Miany*
Nayiaśnieyſzy Królu Przeſwietne
Rzepltey Skonfederowane Sta-
ny.

Wielokrotne nas uczy doſwiad-
czenie, że w uſtanawianiu Rządu,
w ulepiſzeniu Kraiowej ſytuacy-
częſto ſmutney doſwiadczamy nie,
ſzczęſliwości.

Kiedy nie tylko dawnieyſze Pra-
wa co Seym polepiſzamy, ale nawet
w ſamym ſtanowieniu; przez nas
iż uſtanowione uchylać też znowu
uſiłujemy! bo ſtanowiąc Prawa,
niepoprawiamy ſkłonności naſzych,
podług których ſtoſownie do oko-
liczności naciągać chcemy.

Uſtanowiliſmy na dniu onegday-
ſzym Prawo nadaiąc moc Nayia-
śnieyſzemu Panu Patentowania
wſzelkich Szarż Officyerów za re-
komendacyą i fortragowaniem Ge-

herałów i Szefów. Teraz przez podane Projekta, a przydatkami nazwane, to pierwsze Prawo wzruszać i niszczyć zamysłamy; poddając pod rozpoznanie Kommissyi Wojskowej rekomendacyę i Fortragowania Szefów, a z tąd i patenta Najjaśniejszego Pana byłyby płonne: i czyliż to nie będzie uymą Prerogatyw Najjaśniejszego Króla, które wspólnie i nierozdzielnie między Narodem bydź zawsze powinny?

Pytam tę w jakichże Prerogatywach, i mocy, chcemy zostawić najwyższą zwierzchność Króla? bo kiedy chcemy w Prerogatywach zabierać wszystko, odważyć się możemy na wszystko, Narod nie zawierza Królowi, a iakże Król ma zawierzyć Narodowi usiłującemu na uymę Prerogatyw. Bo bezsilność Królów nieraz musi ulegać kredytowi Obywatelów możnych, w kładając omylnie przeciw Królom Impresye, a ztąd wynikać mogą szkodliwe podjęty, do rosterkow w Narodzie.

Alboż to niewiadomo, siła to raży ta Ojczyzna z pozorney Oby-

watel
body
skutk
zawie
I dla
nieraz
przyn
chwy
stając
Abia
Na
Miłos
Skon
wdzie
i nieg
Ale la
chnoś
a tak
body
miłos
bron
i Pre
my w
ścin
wyzu
zaręc
zasta
czyz
To

watelfstwa gorliwości i n'by o swobody zapaloney, żalolne odnosiła skutki, w niepewności komu by się zawierzyć miała.

I dla tego oddalał śmy się od tych nieraz, którzyby nam szczęśliwość przynieść mogli, a wielbi śmy i chwytali się tych, którzy, korzystając z ufności naszej, słabili nas i słabią dla zmocnienia siebie.

Nayjaśnieyszy Kròlu, Panie Móy Miłościwy i Prześwietne Stany Skonfederowane, wielkie są wprawdzie Przywileje wolności Naszey i nieporównany szacunek mające. Ale łączmy ie z naywyższą Zwierzchnością władzą i Prerogatywami, a tak nikt się nie targnie na swobody nasze, bo duch ziednoczony miłością poparty, wspólną ręką bronić będzie Przywilejów Narodu i Prerogatyw Kròla. Niezaładzamy więc dobrego Rządu ani szczęścia Narodu, na słabości Tronu i wyzuciu z Prerogatyw, od Narodu zaręczonych. I owszem o ich całość zastanawiamy się, a osłabioną Oyczyznę w częściach ciała swego

Tom IV. M

rozerwaną, prędzey uratować i
wydzwignąć będziemy mogli

Niestawimy się narzędziem i
machiną wygurowaney teraz woli,
aby ustanowił na iuż przez nas
Prawa, wzruszać in szczyć dozwala-
śmy i dla tego nayistotnieyszą jest
moją pobudką na żaden przydatek
niepozwoić, przez które zmniey-
szałyby się Prerogatywy Naya-
śnieyszego Pana.



Jego
Sey
M
nu

NA
m
ciężk
Mole
rodz
Obyw
la w
włzed
a w
alney
cno
i mi
bez o
ieżeli
zny

M O W A

*Sego Królewskiej Mości na
Seszyi Szymowej Dnia 19.
Miesiąca Grudnia Roku 1788.
miana.*

NA iedney z przeszłych Seszyi
miałem powód oświadczyć. iak
ciężkobym bolał na to, gdyby z
Moiey okazji, lub o Mój interes
rodziły się niechęci między Współ-
Obywatelami, albo iakakolwiek mia-
ła wynikać szkoda dla Dobra po-
wżecznego: Powtarzam to dzisiay,
a wyjaśniając myśl Moię, do aktu-
alney okoliczności wyrażam: iak mo-
cno żałuję, że już to Seszyi kilka,
i mianowicie wczoraysza, zesły
bez owocu, iedynie z stratą czasu,
jeżeli kiedy, to teraz dla Oyczy-
zny Naszey naydroższego.

Ms

Nikt nademnie bardziej nie-
 pragnie widzieć prędko, i istotnie
 wystawione Woysko Rzeczypo-
 litey, a do tego ułożone podatki:
 Kto inaczey rozumie, to się myli:
 A na dowód tey prawdy, oświad-
 czam: iż lubo powinienem życzyć,
 aby Prerogatywy Moie nie były
 uszczerbiane, lubo tyle słyszanych
 w materyi Patentowania i Fortrago-
 wania obu stronnych Głosów, tak wy-
 świeciły tę Kwestyą, iż zdaie Mi
 się, że i wątpliwość już żadna w
 niey pozostawać niepowinnaby, lubo
 trzymając się słów Artykułu Dziesią-
 tego, już w Prawo obróconego Pro-
 iektu Kommissyynego, gdzie jest po-
 wiadczano: „ Szefowie Regimentów
 „ przysyłać Nam będą za każdym
 „ wakansem Opis starzeństwa, i re-
 „ kommendacye swoje favore Offi-
 „ cyerów, którzyby więcey zasług,
 „ lub zdatności mieli; z pomiędzy
 „ których My wybierać będziemy.
 „ a Kommissya Woyskowa każe pu-
 „ blikować w Woysku bez oppo-
 „ cyi wszystkie Patenta Nasze „ lu-
 bo mówię mógłbym się załadzać przy

tych
 nia n
 otuch
 znaczy
 cych;
 rze pr
 nie zd
 naypo
 spolite
 aby
 syne
 i czy
 na reg
 Maist
 dzie
 wiedz
 Wszak
 ustano
 stawac
 ity, i
 dza
 czypo
 wiado
 Y że z
 ny, iu
 by nie
 wolę
 katno

tych słowach, do których utrzyma-
nia nienaruszonego w niwczym mam
otuchę w okazywanych chęciach
znaczney bardzo części Seymują-
cych; lednak dla po'razania, iak szcze-
rze pragnę ułatwić, cokolwiek czy-
nić zdaie się zawadę przyspieszeniu
naypotrzebnieyszych dla Rzeczypo-
spolitey działań; Ja sam proponuję,
aby Artykuł 15. Projektu Kommis-
syynego był od Łaski proponowany,
i czytany w słowach, iakie tu oddaie
na ręce Waszmość Pana Mości Panie
Marszałku Seymowy. Już też nie bę-
dzie mógł pozornie nawet nikt po-
wiedzieć: że Ja uporem się rządzę;
Wszakbym mógł obstawać przy iuż
ustanowionym Prawie, mógłbym ob-
stawać przy tym, że gdy Rang-Li-
sty, i Conduite Listy Mnie docho-
dzą od wszystkich Korpusów Rze-
czypospolitey: Więc sam własnym
wiadomościom dowierzaćbym mógł;
Y że za Mój Podpis komukolwiek da-
ny, iuż nikt inkwietowanym bydź-
by niepowinien: Lecz powtarzam, że
wolę i w tey okazyi dogodzić deli-
katności szkrupulatney, mieniaćey wi-

dzieć tu potrzebę wyszczególnionej ostrożności.

Gdy to czynię, gdy podaie pod decyzją Stanów Zgromadzonych ten Projekt, o to naybardziej proszę, aby już bez wszelkich disceptacyi, albo zgodnie, i iednomyślnie do razu został przyjętym, albo żeby zaraz poszedł na to Turnus. Dla tego, tak żądam, żeby te wszystkie kwestye, któreby mogły jeszcze często, i długo odnawiać się, niezabierały Nam już nigdy nieodbitcie potrzebnego czasu: Y lubo, iak już mówiłem, życzyć pragnę, aby bez odmiany ten Mój Projekt został przyjęty, iednak oświadczam, że naywięcey to Mnie martwić będzie, gdybyśmy jeszcze tę Sessyą mieli na tym zmarnotrawić. Proszę więc o Decyzją pomyślną, ale nadewszystko o Decyzją prędką. Bo żądam szczerze Elekcyi Deputackiej względem Poselstw, i żądam prędko, ustanowienia Elekcyi Komisysy Woyskowej, Podatków, i Woyska iłotnego; Bo żądam szczerze widzieć Oyczyznę Naszą w Stanie takim, któryby iłotnie upoważ-

niał, w
kiego
staie
kać z
brze,
nor Pa
abyśm
stali b
T
żey n
Sam q
tym k
wszy
Oycz
wlasn
dowan
styi, z
Projek
by od
taw, i
pame
tkliw
no, un
odrad
nayed
łpiez
Oycz

niał wszystkie Jey kroki, i od wszel-
kiego niebezpieczeństwa ją był w
stałe bronić; Niechcąc zapewne szu-
kać zwady z nikim, ale znając do-
brze, że honor Narodu Naszego, ho-
nor Panowania Mego w tym zawisł,
abyśmy im prędzey, tym lepiej prze-
stali być bezbronnemi.

To powiedziawszy, mówić dłu-
żey niechcę właśnie dla tego ażebym
Sam daremnie czasu nietrawił, i na
tym kończę, iż proszę, i zaklinam
wszystkich Seymujących na miłość
Ojczyzny, a zatym na miłość w mey
własną każdego, aby nikt po udecy-
dowaney już iak nayprędzey tej Kwe-
sty, żadnego bocznego nie podawał
Projektu, ani Materyi wnosil, która-
by oddalać mogła roztrząsanie Eta-
tów, i Podatków. Zarzycimy w nie-
pamięci, cokolwiek mogło być do-
tkliwie dla kogożkolwiek powiedzia-
no, unikaymy wszelkich podobnych
odtąd przymówek, a pracuymy iak
nayednomysłniey koło istotnego, i
spiesznego zmocnienia powszechney
Ojczyzny Naszey.

Jeszcze raz tylko powiem, iż

po przeczytaniu nieodwłócznym od
Laski tego Projektu, żądam, aby mo-
gła nastąpić jak najprędzja onęgo
Decyzya, czyli per unanimatem,
czyli per Turnum, już bez żadnych
disceptacyi

G Ł O S

*Jaśnie Wielmożnego P. D. Hrabiego
JERASICKIEGO Piosła Wo-
jewódzwa Czerniechowskiego,
na Seßyi Seymowej dnia 6.
Grudnia Roku 1788. miany.*

NATIASNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓJ
MIŁOŚCIWY PRZEŚWIETNE RZPLITEY
SKONFEDEROWANE STANY!

Nie każdy Głos, co dobra po-
wszechnego cechą się szczyci,
rzetelny pożytek dla Narodu nie-
sie. Nie każde zdanie dobrego O-
bywatelstwa duchem barwione pu-
bliczną użyteczność zamierza. Błąd
ciemną Duszę zwodzi; Interests po-

dla kieruie. Obie kresu chybiaią,
owa iż go doyrzeć nie może, ta iż
go niechce.

Brzmia wyrazy duchem gorli-
wey swobody, a serce nieczemnym
uleganiem prywatnemu interesowi
oddycha. Niezgodna stronność na-
puszona obcym wpływaniem i in-
trygą, przez usta się wolnych Oby-
watelow odzywa, Pelzną zatym w
bezczynności Obrady, i rozstry-
chnione umysły przez wzajemne
spory drażnią się; a nadzieia polep-
szenia Narodu, co raz się daley z
oczu Naszych umyka,

Prożno początkowa zgodność
Obrad Naszych, prożno Szlachetny
Patriotyzmu zapal wrożył Nam
podchlebną dalszych czynności Na-
szych pomysłność. Prożno ocknio-
ny Narod niebeśpieczeństwem po-
żaru, co iuż był wszystko ochłonał,
rzucił się, lubo do spóźnionego nie-
co ratunku, a uięty powłzechnym
wydzwignienia się od zguby stara-
niem, powiększeniem mocy, całość

swą ubeśpieczać zdawał się; gdy ry-
chłemu uskutecznieniu najlepszych
chęci wzniecona prywatą i obcą in-
trygą niesformość na przeszkodzie
stała.

Czegoż się bowiem w zdań ró-
żności wspieramy? Jeżeli te do ie-
dnegoż celu powszechnego dobra
dążą? Za coż sami przez wynaydo-
wanie nowych w Projektach trudno-
ści niszczymy pomysły? Obrad
czynnych nadzieje? Za coż nieprze-
łamany większością Głosów upor,
zawady Dobru publicznemu stawia?
Za coż interes okryty pozorem
Cnoty, a załamujący się Prawem
Wolnego Obywatela, i Pośła, roi
dowolne wątpliwości, czas wycię-
cza, i najlepsze zamysły obalić usi-
luje.

Ach! czyliż nie mamy obawia-
nia się przyczyny, aby ocalając i
ubeśpieczając równość swobod Pro-
wincyi, nie przyprowadzić Nas o
upadek, o zgubę swobod i Jesteństwa
całego Narodu? Czyliż nie upatruje-

my, i
dzenie
dopie
szyci
cony
ludzm
śmiał
Przec
ty iu
plyw
Ni
żar,
pute
gnęli
cy, i
podo
rzete
ani g
nie
praw
Gdy
zdań
cznie
P
tey
siada

my, iako zawzięta złość na uszkodzenie dobra Naszego, mści się nie dopiętego swego w przeszłych naszych uchwałach zamiar w podrzuconym tu nasieniu niezgody? Nie ludźmy się próżną nadzieią. Powiem śmiało, małośmy dotąd co zrobili; Przecie Prześwierne Stany dziewiąty już Tydzień Obrad Naszych upływa;

Nie ubeśpiecza Nas zapewne pożar, tylko utworzona i uzbrojona potęga. Jeszcześmy się nie wydźwignęli z pod iarzma Obcey przemoey, jeszcześmy się z własnym (ale podobno uroionym barziew, niżeli rzetelnym) nie ośwoili szczęściem, ani go poznali, Jeszcześmy na tym nie stanęli stopni, abyśmy mieli prawo, już dobrze tuszenia Kraiowi. Gdyż oto znowu Nas przeciwność zdań i interesów do dawnego sztucznie i zdradliwie wraca nieładu.

Przebog! czyliż same ściany tej Izby, te Ławy, w których zasiadamy, nie powinny Nas ostrze-

gać, że gdy w nich Przodkowie
 Nasi w spólnych o słowa i cze-
 prerogatywy waśnili się kłótniach,
 gdy przez niesforność umysłów na
 sporach czas Obrad trawili, gdy co
 dwa lata zgromadzani, a jednym
 niezgody głosem wnet rozprofze-
 ni, do dawney powracali się nie-
 czynności, wystawili Kray na poś-
 miewisko obcym a na łup Sąsiadom:
Ludibrio Exteris, Prada Vicinis. Czu-
 ie już prawie z żalem każdy dobrze
 myślący Obywatel, iako nad gorli-
 wością naszych zapędów, na płon-
 nym tylko kończących się zamysle,
 ubolewa w Domu pozostały Zio-
 mek, szydzi obojętny Cudzozie-
 miec, a radośna z szkodliwości Na-
 szych przemoc, nad ostrygnionym
 już prawie, i zrażonym tyfiącznemi
 przeszkodami Petryotów zapalem,
 z powszechną się Naszą ochyda
 urąga. Niezgodni byliśmy naprzód,
 coli pierwey Nam czy podatki, czy
 Woysko ustanowić należało? Prze-
 mogła sprawiedliwie większa liczba

uchw
 liśmy
 parta
 dza
 śmy
 twa
 Ubeś
 przy
 ney,
 dwa
 daki
 Art
 For
 wied
 nia
 zabie
 now
 zdan
 nier
 zad
 że.
 Koll
 go
 trze
 tne
 trud

uchwały Woyska życzących Spiera-
 liśmy się długo komu by, czy De-
 partamentowi, czy Kommissyi wła-
 dzą Woyska powierzyć. Pokonali-
 śmy szczęśliwie opór samowładz-
 twa w Departamencie Przyjaciół,
 Ubeśpieczyliśmy Rząd Woyska
 przywróceniem Kommissyi zniesio-
 nej, pociąganiem piora obcą powo-
 dowanego ręką. Teraz spór o przy-
 datki do ustanowionego Prawa w
 Artykule Dzieciątym względem
 Fortragowania, i Kar za niespra-
 wiedliwe Fortragowanie wciągnię-
 nia wprowadzony, niewinnie czas
 zabiera, a przemysłem dodatku usta-
 nowione Prawo obalić usiłuje. W
 zdaniu moim mieścić się nie powi-
 nien, gdy Prawo już ustanowione
 żadnych przydatków mieć nie mo-
 że. Przeto dopraszam się zacnych
 Kollegów, aby od umieszczenia te-
 go przydatku odstąpili, a czasu po-
 trzebnego nie zabierali. Prześwie-
 tne Stany! jeżeli wszczynane nowe
 trudności tamować zawsze czyn-

ność naszą będą; jeżeli zwłokami częstemi dnikilku, iak dotąd, przerywać dozwolimy Obrady, choćbyśmy lat kilka Seymowali, Seymować próżno i nieużytecznie będziemy.

Ale dalby Bóg! aby nieczynność Nasza innego za sobą nie ciągnęła skutku: Lecz czyliż umyśl Nasz nie ma przyczyny trwożenia się, aby ta pora, która dziś podźwignieniu naszemu sprzyiać się z daie, nie stała się dla Nas za zwrotem innych okoliczności przeciwną? Na ten czas niewczesnie użyte środki ratunku, pogrążyłyby Nas w przepaść, z ktorey powstać szczęśliwie zaczęliśmy. Na ten czas Naród, co ten Sejm niniejszy między najszczęśliwsze miał zapisać Epoki, obokby go Roku 1775. położył. Mędrsi z nauki doświadczenia i nie-
szczęśliwych przykładów, umieemy lepiej z czasu, pośpiechu, i gorliwości powłzechney korzystać.

Szanowni z Imion, Zaślug,, i U-

rzędu, w którym Wam sternictwo
Obrad swoich Stan Rycerski powie-
rzył Mężowie! na Was równie, iako
Chwała z pomysłności Obrad Na-
szych spływa, tak wina nieczynności
(może nieślusznie) Was naywięcey
obarcza: Użyicie więc całej dziel-
ności starań, i p'vagi Wafzey, aby-
ście przytłumiwszy ducha niezgody,
i intrygi, iednomyślnością Obrady
Nasze do szczęśliwego zbliżyli
skutku. Niech większość głosów
bez żadnego względu i Was nakłania
i wszystko stanowi; Niech umilknie
próżna gadatliwość, nie iest tu pole
ropisywania się z Wymową, ale
dobrze radzenia Oyczyźnie.

Nayiaśniefzy Królu Panie mój
Miłościwy! Boleiefz bez wątpienia
nad próżno i nieużytecznie ubie-
głym iuż czasem; leżeli Panuiefz
nad umysłami Poddanych, ieżeli Ci
miła moc i świetność Narodu, któ-
ry Cię na tym Tronie osadził, okaż
to w ziednoczeniu rostrychnionych
Umyśłów. Niech złośliwe uprzedze-

nie lub podeyrzliwa gorliwość nie
 ma żadney winować Cię przyczy-
 ny. ześ mógł lub chciał użyć ina-
 czey Twey władzy. iak ku Dobru
 wspólney Nam i Tobie Oyczyzny.
 Niech Twa powaga skarci i zawsty-
 dzi tych, którzy gdy w zgodzie
 Stanów nie znaczą, nie mogą, chcą
 w Ich rozdzieleniu przewodzić.
*Quia in Concordia Ordinum nullos se
 usquam esse vident, turbarum se duces
 esse volunt.*



gas.
 J.
 na
 d
 k

Na

C
 to ie
 Pifar
 tkna
 Tel
 tam
 Sko

nadt
 sya
 bo
 cont
 To

M O W A

*Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana
JEZIERSKIEGO, Kasztela-
na Łukowskiego, Na Seymie
dnia 17. Grudnia 1788. Ro-
ku powiedziana.*

NAYIAŚNIEYSZE SKONFEDEROWANE
STANY!

CO do Projektu Pifarza Woysko-
wego mówiąc rozważam, czy
to jest Święty, albo Cudowny Urząd
Pifarza Woyskowego, że go się do-
tknąć iak Arki Pańskiej w Starym
Testamencie nie wolno było, Py-
tam się Nayiaśnieyszych Stanow,
Skonfederowanych.

Jeżeliśmy zgrzeszyli, że aż
nadto opisali Hetmanów i Kommis-
sya Woyskową, grzeszmyż i daley,
bo *peccator dum in profundum venerit
contemnit, ale ut sit bene Patriæ. A*
Tom IV. N

kiedy Kommissarze Woytkowi dwuletni, niechże i Pifarze będą tacy, albo kiedy wyraźniej mówić mam, różnica jest na całym świecie między Sądem, a iego Urzędnikami, czyli slugami; Kommissya niech sobie obiera Pifarza i Regentów, bo za nich odpowiadać musi.

Ktoż tu z nas będzie tak niesprawiedliwy, aby przy tym obstawał, że Pifarstwo Woytkowe będzie dziedziczne, bo iak dotąd było przedayne, a Kommissarze dwuletni. — Ktoż się zgodzi na to, aby Pifarz tyle miał intraty, co iego sumnienie znieść; Kommissarze na 8. tysięcy prawem, opisani, a Pifarz *ex. lex*, ani pensya iego wyrażona. — Czytam w tym mieyscu Artykuł XIV.

Będą tu Pifarze mieli swoją obrotę spodziewam się, że dla wiadomości Aktów są potrzebni dożywotni. Odpowiadam: Alboż to Pifarz Woytkowy swoją powagę fatyguie? świadczą Protokuly czy wszystkie iego ręką pisane, świadczy Examen tak rażniejszy, że tam Archiwista, Re-

genzi
Proto
nią
stępu
bo t
koyan
tern
wiele

farza
Seyn
sy S
wać
syli
wać
tak
mied
nie p

tneg
był
żny
sied

wiel
adiv
świe

genci na zapytania Deputowanym Protokoły otwierają, Kwerendy czy-
nią, i wszelkie obowiązki Pisarza za-
stępują, i nie może być inaczej,
bo teraźniejszy Pilarz różnemi fun-
kcjami zatrudniony, a jego Subal-
tern tak, iak w Woysku Agreze, co
wiele służy, a mało bierze.

Daleyże iakie zatrudnienia Pi-
sarza Woyskowego? musi iechać na
Seymiki dla funkcyi Poselskiey. Ses-
syi Seymowych iako Posel pilno-
wać, obrany iako teraz Urząd Kon-
sylviarza Rady Nieustającej sprawo-
wać, Trybunałów pilnować, więc
tak zatrudniony wiadomości Aktów
mieć nie może, a *ex eo* dożywotny
nie potrzebny.

Radbym ia widział tak zwró-
tnego w Polszcze Urzędnika, aby
był Urodzonym i Jaśnie Wielmo-
żnym, razem na stołku i na krześle
siedział.

Straszny to jest Urząd Pisarzów
wielka powaga, a ieszcze większa
actiuitas, odwoływam się w tym do
świeżey pamięci Najjaśniejszych

Stanów, gdy im o to tylko chodziło, aby na Seymikach niebywali, że gdyby nie sekretne kreski, nie bóżaźn przyszłości, pewnieby pluralitatem byli zyskali.

Pisarz dożywotni nad stem ty sięcy woyska nieopisany, z wolnością Akcydensów, pensją niewyiaśnioną, więcęcy znaczy, niż który Minister.

Tenże Pisarz dożywotny, aby nie był tak straszny, iak pamiętamy Kromwel Angielski, któren rzuciwszy zapęd na swoją Ojczyznę, własnemu Panu ukoronowaną uciął głowę, a pod tytułem Protektora do śmierci nad krajem panował.

W oczach naszych okazuje się iątki Urząd Pisarzów Woyskowych za przeszłego panowania, choć ten Urząd nad kilką tysięcy woyska rozciągał się, a z kądże urości takowy, jeżeli nie z ubogiego żołdu żołnierskiego?

A cóż teraz mówić nad stu. tyfiącznego Woyska Pisarzem, pa. wnie szczupłą pensją a Hetmańska ie. go dochodom niewyrówna, a opisa-

na władzę Hetmańską i Kommissyi
przeniesie, gdy tego w 14 Artykule
władza rozwolniona, bo nieopisana,
zostanie, więc *Felix, quem faciunt
aliena pericula cautum*; wystawiam
powtórnie na pamięć Angielską re-
wolucyą, i przestrzegam Najjaśniey-
sze Stany.

Ktoż dotąd obierał Radzie Re-
gentow i Officyalistow, kto Kancle-
rzom kreuje Metrykantow, Pisarzow,
kto Marszałkom Obojga Narodow
obiera Sędziow, Pisarzow, Regen-
tow, kto nareszcie w całej Polsce
Sądom Ziemskim Grodzkim wybie-
ra Regentow, Komornikow, Subde-
legatow, kto oddaje pióro na wszyst-
kich Assefjorskich Kommissyach,
Kompromissach? wszak zawsze Pre-
zydujący.

Za cóż mamy łamać przedwie-
czne Prawa Polskie i zwyczaje. A
jeżeli Piarza Kommissyi Woyko-
wey mamy narzucać, winniśmy przez
śluszną ten sam gwałt uczynić Kan-
clerzom, iako i Marszałkom Oboj-
ga Narodow.



M O W A

*Jaśnie Wielmożnego GRABOW-
SKIEGO, Starosty i Pośta Powiatu
Wolkowskiego, Dnia 14 Listopada,
Roku 1788. w Izbie Senatorskiej
Miana*



Najjaśniejszy Królu Panie Mój
Miłościwy! Prześwietne Rzeczy-
pospolitey Skonfederowanene
Stany!

Co czucie serca dobrego, dwu-
dziestocztero letniego panowania
doświadczeniem stwierdzone, dyk-
towało Tobie miłościwy Królu —
co ielk kamieniem węgielnym i
twierdzą całości Rzeczypospolitey
— co iey, trwałość i szczęśliwość
zabespieczą, toś zamknął Miłości-
wy Panie we czterech następują-
cych słowach: Narod z Królem,
Król z Narodem. — Król z Naro-
dem — boś raczył łaskawie Miło-
ściwy Panie na dniu onegdayszym
przemówić i wolę swoją do życze-

nia Narodu przysto sować — Narod z Królem — bo większa część Jego, a ta, Narod stanowi — przestała na słowach twoich, bo Narod lubi — kiedy może, tak chcieć, jak Król chce. — Racz tylko Miłościwy Panie iść iedynie za natchnieniem serca swego, a zawsze będziesz Królu z Narodem.

Dwa razy otwierałem usta moie w Tey tu Świątyni Praw, a zawsze mówiłem za oszczędnością czasu, bo znam, że czynność nie z siebie, ale z pory, w której iest udziałana, nabiera wagi; z żalem widzę iż trzeci tydzień zatrudniając się materią Woyskową, Tytuł tylko Konstytucyi uzyskaliśmy. — Życzyłbym, radziłbym, abyśmy nayspieszney do końca tey materii postępując, mogli przystąpić do układania Podatków — Co nam czasu zabierze — bez czego do tych czas daremnie pracowaliśmy. — Ale pilne pilnieyszczym ustępować powinno. Na Notę podaną przez J Pana de Bucholz Ministra Pruskiego, Stany Rzeczypospolitey na-

tychmiał odpowiedź dały — Służność wyciąga, aby Notę JW. Stackelberga nie zostawić bez rezultu. — Najjaśniejszy Królu, Najjaśniejsze Rzeczypospolitey Skonfederowane Stany! Jeżeli wyrazy, Noty, przez JW. Stackelberga podanej, dla nas są podchlebne, nam Przyjaźń oświadczające, spokojność naszą zabezpieczające, wolność, całość, i niepodległość nie naruszające — słowem jeżeli takie są użyte — i jakie używać powinien Narod do Narodu wolnego, wdzięczność przymusza, Przyjaźń sąsiadka nagli — roztropność i polityka — każe, żeby pełnomocnemu Ministrowi dobrej i wspaniałej Monarchini, zaraz odpowiedzieć. — Jeżeli zaś wyrazy wspomnianej Noty, Samowładztwo Rzeczypospolitey naruszają — wolności jej uwłaczają — spokojność nadwężywać grożą — i takiego znaczenia naszą Cechę na sobie — iakiego równy Narod do równego używać niepowinien; trzeba odpowiedzieć na Notę, żeby milczeniem nie

oznaczyć podległości, która sroższa nad całość — sroższa nad iestestwo Wolnemu Narodowi być powinna — nie mniej o tym — wam Nayaśniejſze Rzeczypoſpolitey Skonfederowane Stany ſądzić należy — Ja w tey mierze żadnego — tylko wafze mieć chcę zdanie — Jak Poſeł powiem, kto wolności nad życie nie Ceni — nie wart życia. — Wolności — kto życiem wolności bronić nie zechce — mieć tey nigdy nie będzie. — a wolność i niepodległość mając — Całość ſobie zabezpieczym. —

Nie zanurzałem ſię nigdy w głębi Polityki, ale to znam, to wiem z przykłaſów — bo tak ſię dzieje we wſzytkich Kraiach Europy — Jż poſana Nota od któregoſkolwiek bądź Miniſtra komuniknie ſię wſzytkim Miniſtrom rezydulaćym od wſzytkich Dworow — zdaniem zatym ieſt moim, aby tak Nota Miniſtra Pruſkiego i odpowiedź Stanow Rzeczypoſpolitey na tę Notę, iako też Nota Pełnomocnego Poſła Roſſyyskiego i Odpowiedź nań o

którey czytanie zaraz, i zapytanie się Stanow czyli iest powszechna zgoda, wszystkim Ministrom komunikowane były, mam honor dopraszać się. — Najjaśnieyszy Królu, Najjaśnieysze Rzeczypospolitey Skonfederowane Stany — Myśli, zdania i proźby moje rozumem odrzucone być nie mogą i nie powinny, bo uskutecznienie onych, ieżeli nie naylepszy dla Nas skutek — to obojętny, ale nigdy zły nin sprawa. — Winniśmy tę ufność Dworom — które nam nayawniey nawróczyściey przyjaźń okazują — Winniśmy tę grzeczność tym, które do nas przyśyłaia Ministrów, a za grzeczność i zwyczaj powszechnie zachowywany nikt urażonym być nie może, daley idąc, odkryję to — da nam poznać chęci i myśli naszych Sąsiadow, co nam pewnieyszą ukaże scieżkę nadal postępowania.

Królu Najjaśnieyszy, Miłościwy Panie mądrość twoja naylepiey wszystko ogarnąć umie. Jeżeli myśl moja Tobie iest upodobana —

co ni
chciej
kona
żeby
za Je
z Nar

Jasni
SK
Na
Ro

UPo
Se
mogi
iak t
flaw
nych
daw
roga
i swo
famy
M
parz
iac
fede

co niezdolność potrafić nie może-
chciey przemówieniem umyśly prze-
konać. — A przynaglaiąc Naród,
żeby był szczęśliwym — i mówiąc
za Jego dobrem — będziesz Królu
z Narodem, a Naród z Królem. —

M O W A

*Jaśnie Wielmożnego MAŁACHOW-
SKIEGO Woiwody Krakowskiego
Na Seffyi Dnia 13 Xbra 1788.
Roku, w Gzbie Senatorskiej. Miana.*

UPosledzony, że na początkach
Seymowania znaydować się nie
mogłem, śpieszyłem się nayrychley,
iako mi można było przypisać do tak
sławnego związku Skonfederowa-
nych Rzpłtey Stanów, przy nay-
dawniejszych Prawach, przy Pre-
rogatywach Tronu przy wolności
i swobodach niepodlegających tylko
samym własnego Narodu Prawom.

Męztwo i Niewola w iedneyże
parze chodzić z sobą niemogą, da-
jąc pierwszego Prześwietne Skon-
federowane Stany, tak istotne do-

wody, drugiego obawę czynią, nie tylko daleką, ale i niepodobną.

Nie zakładam Ja mieysca dla Męztwa, w samych tylko krwawych Potyczkach ma swoje siedlisko. równie przyzwolte i w Obradach.

Jle razy namiętność prywatna ustępuje Dobru powszechnemu, tyle zwycięstw rachować potrzeba.

Te to są sławne czyny wasze **Prześwietne Skonfederowane Stany**, czyniące zbiór pobudek do wzniecenia miłości Narodu, nawet Potomności przykład dające.

Niezapomniać nigdy dobrych nadziei spory, w różności zdań trafiające się.

Zawsze się umyśli zeydą z sobą, bo cel jeden dla siebie mają, i że będąc jedni dla Dobra publicznego, jedni w Tobie Najjaśnieyszy Panie, będą zawsze jedni między sobą.

Już po wpół skończonym Proieckie Rządu Woyska, a raczey odmienionym w Prawo.

Już po wpół ustanowionej wła-

dzę, k
strzeg
wied
Zoi
kom,
koyno
dopeł
i prz
Już
Woy
swoim
Skonf
wze
szego
Na
o ży
kolet
zapaś
Szpie
drog
ny w
ten
rzuc
Polsz
lub z
Krain
nych
winc
może.

nie dla
wa-
edli-
bra-
atna
ty-
ba-
rafze
Sta-
t do
awet
na-
tra-
lobą,
i że
czne-
yszy
gdzy
Pro-
czey
wła-

dzy, która ma pilnować Kray, o-
strzegać całość granic, oddać spra-
wiedliwość powstającym, między
Zołnierzem i Obywatelom roztyr-
kom, Łowem utrzymywa● w spo-
koyności, bezpieczeństwie Norod,
dopełniać prawa podług przepisow
i przysięgi.

Już po uchwalonym Sto Tysięcy
Woyska jest podobno na miejscu
swoim wspomnieć Przecież
Skonfederowanym Stanom, co
wczesnego, a gdyby można naypred-
szego wymaga opatrzenia.

Należy naypierwey dla Woyska
o żywności myśleć, Kray po kil-
koletnich nieurodzalach, niema w
zapasie sftert, ani napełnionych
Szpiechlerzów, niema Magazynów,
drogosc zboża niezwyuczayna, wo-
ny wywoz onegoż za Granicę, bo
ten być zabroniony niemoże, roz-
rzucone kilkanaście Millionow po
Polszcze, obcą lub z nieprzyjaźni,
lub z potrzeby ręką, mogą część
Krain ogłodzić, a niemając spław-
nych rzek do kommunikacyi, Pro-
wincya Prowincyą wspomoc nie-
może.

A gdy uchoway Bóże! Rok padł nieurodzayny, tłumem lud pódzie za Granicę, głód go przymusi, tam szukać chleba, gdzie na kilka-naście lat zapobiegający nieszczę-ściom przyszłym Rząd trzyma peł-ne żywności Magazyny, cóż dopie-ro myśleć, gdy tyle Tyśięcy Rąk wziętych od lemieszka do broni, w Kraju naszym żywić będzie po-trzeba

Zapobiegłeś opatrzenie Nayia-śniejczy Królu w Roku 1786. roz-rządzeniem uformowania Magazy-nów, nawiodłeś śladko Obywate-lów, ostrzegłeś po Oycowisku, u-trzymałeś od robienia z obcemi Kontraktow na zboże, Skarb Rzpli-tey skupować rozrządził, te były potym rozprzedane zboża, lud się wspomóżonym uczuł, a Skarb na tym niestracił. Więc teraz tym większey i pilniejszey rzecz wycią-ga bacznosci. aby Nayiaśniejczy Skonfederowane Rzpltey Stany, wzelne i przyzwoite do tego usta-nowiły rozrządzenia.

Woytko Stotyściacze wiele,

wymag
albo i
mało
Szu
malzon
kając z
prowac
rotu.
trakty
nieysze
tni a sp
sze na
winne
Pienią
ludu
Czy
Prześw
Rzplte
cych
liczbę
Fabry
porob
Miaśta
dencya
pomie
tego
niący
nieniu

wymaga potrzeb, których Kray albo ie ma, albo nie ma albo tak, mało ma że dostarczyćby nie mógł

Szusać więc tych potrzeb przy-
muszony jest Kray za Granicą szu-
kając za Granicą Miliony się wy-
prowadzając, bez najmniejszego pow-
rotu, a za Granicą zrobione Kon-
trakty, niebysząc zawsze nayspe-
niejsze, podlegają zawodóm kłó-
tni a sprawiedliwość ledwie niezaw-
sze na stronę Mieszkańca, choć
winnego, tym sposobem naszymi
Pieniądzmi utrzymujemy Tyśiące
ludu w obcym Kraiu.

Czyżby się lepiej niezdawało
Prześwietnym Skonfederowanym
Rzpltey Stanom, sprowadzić z ob-
cych Kraiow Szwaycar, Niemiec,
liczbę dostateczną Rzemieślników i
Fabrykantów, z Miastami Rzpltey
porobić umowy, zapomoc, a te
Miasta mając z obcemi korrespon-
dencją swoją, wysyłając nawet z
pomiędzy siebie zdatne Osoby do
tego, dopełniłyby ten zamiar czy-
niący niezliczone skutki w zalud-
nieniu, nauczaniu innych Kraio-

wych, i wyrobieńiu Materyałow na-
szych surowych, do tych czas z
niewymówną szkodą naszą, a zy-
skiem obcych za Granicą wyrabia-
nych, Żelazo, Ołów Wełna, Skó-
ry, dałą broń odzienie i Rzemień.

Niewyliczam innych drobniey-
szych potrzeb, które w obcym Kra-
iu staia się obiektem oszczędności;
i cóż dopiero mówić o innych Fa-
brykach Woyskowych, które Żoł-
nierza zatrudniaia, dałą sposobność
do zarobku, i do Kraiu przywiązuia,
ochraniając go od próżnowania szko-
dliwego zdrowiu i sile, a zapobie-
gaiać dezercyi.

Powiniennem wyznać, na co mam
świadećstwo, wraz ziemną zasia-
iających godnych Mężow, żeśmy wi-
dzieli Miaszeczeko drewniane, w ob-
cym Kraiu wymurowane, za Pol-
skie Pieniądze, szukając w nich
potrzeb istotnych, iuż nie od zby-
tku słuiających, a którychby Kray
nasz żadał był zawiaze w stanie
dostawić.

Należy się wdzięczność oświad-
czyć JO Xciu Jmci Prymasowi. za-

podn
wicz
z kr
mo t
Obp
zasia
fckic
żywi
okaz
cym
potr
Sta
i bę
tecz
chy,
okaz
więk
Polki
Te
świat
nom,
czyn
zmą
ny L
gę.
Gd
bienia
To

podniesienie Fabryki Płótna w Łowiczu, za które tak wielkie Summy z kraju wychodzą, należy się toż samo uczynić sławnym, we wszystkie Obywatelskie przymioty, i z nami zsiadającymi Mężom, że ci po wszystkich Prowincyach Narodu, założywszy na różne Fabryki Grunt, okazują drogę iak jest łatwo chcącym Kray uczynić we wszystkie potrzeby opatrzonym.

Sławniejsze daleko są ich dzieła, i będą w potomności, a daleko użyteczniejsze, niż te wszystkie gmachy, które same tylko wspaniałe, okazały próżność zbytkiem największym ozdobioną na widok Polski wystawiają.

Te moje uwagi podając Przeciwieństwu Skonfederowanym Stanom, spodziewam się mieć przyczynę przymówić, gdy ufam, wezmą przed siebie Przeciwieństwne Stany Legem sumptuariam na rozważenie.

Gdy otwieram myśl moją do robienia umowy przez Kommissyą

Tom IV. O

Skarbową i z strony potrzeb Woy-
skowych, a Miastami Narodowemi;
zapomnieć nie mogę niegdyś śla-
wnego Miasta Krakowa, dziś do
upadku bardzo nachylonego, z mie-
szkańców ogłoszonego, powstają-
cym naprzeciw obcego Kraju Mia-
stem niszczącego się do reszty.

Zapewne to Miasto w dawnych
czasach zawsze wierne i użyteczne
Królowi i Rzpltej nawet w potrze-
bach Summ wielkich dostarczające,
i teraz do skutecznego zdałoby się
usługi, bo będąc na Granicy opa-
trzone, wielkie, lubo teraz pró-
żne mieszkania samo przez się i
położenie swoje, stałoby się zachę-
ceniem różnego kunsztu ludzi, gdy-
by dobroczynność doznana W. K.
Mci i Prześwietnych Skonfederalo-
wanych Stanów, łaskawe i litości-
we w użyciu w tych okolicznościach
padło na toż Miasto Krakow
weyrzenie.

Niech raczą rzucić łaskawe oko
Najjaśniejsze Stany na niegdyś
Stołeczne, a dziś z ruin chyba śla-
wne Miasto Krakow.

Jest
prze-
go.
cow
W. K.
Prze-
Op.
T.
okaz
in, p
tego
Mon
to f
ie i
S
K, M
nieo
ieżeli
dow,
wate
twa,
Naj
dzie
Król
do
miec

Jest to teraz na pograniczu, na przeciw Miasta powstałego obcego, które teraz odbiera mieszkańców Miastu Krakowowi, a jeżeli W. K. Mości doznana już dobroć i Prześwietnych Stanow niewesprze Opatrzność,

To Miasto na wniściu do Kraiu okazujące wspaniałość samego Kraiu, przeniesie się do Miasta wspar- tego kosztem, wolnością nadaną Monarchy, który naywięceyłoży na to starania, aby swoje zaludnił Kra- ie i ubogacił

Stawiając więc przed oczy W. K. Mci i Prześwietnych Stanow nieochybny upadek tego miasta, jeżeli dobroczynnych niezyska wzglę- dow, Dopełniam powinność Oby- watela, i Senatorsa tego Woiewódz- twa, dopełniam i zaufanie moje, że Nayjaśnieysze Stany niedadzą zgła- dzić się tej Starożytności, która Królów, i Xiążąt naszych czyny do wiekopomney dochowuje pa- mięci,

U W A G I

NAD PROJEKTAMI

LEGIONOW OFIAROWA-

NYCH.

GOrliwość i chęci czyste w ofiarach Legionów dla Rzeczypospolitey, więczey zapewne wymagają wdzięczności i uwielbienia, niż mają być warte ściśley uwagi i cieniu podeyrzenia. Wierzę przeto zupełnie najrzetelnieyszemu pragnieniu usługi Kraiowey, i niechęć w tym wiedzieć innego celu, tylko dobro publiczne. Lecz gdy są zdarzenia, iż cel nayszawiesnieyszey poświęcić trzeba ostrożności na skutki szkodliwe w ciągu czasu, sprawiedliwie więc i nad terażnieyszemi ofiarami Legionów, zastanowić się można, a to w trojakich Uwagach, Woyskowych, Ekonomicznych, i Politycznych.

Co do pierwszej, ofiarowane

Legi
staw
szte
wane
dnak
umoc
gatu
runk
mog
nie n
wał
nych
niep
i pr
tey
caleg
gulan
nacy
zupel
w cz
ne b
ny z

Woy
dny
Dobr
podle
Woy

Legiony lub w krótkim czasie wystawione, niezałowanym jednak kosztem dobrze być mogą i zwerbowane i opatrzone. Stosownie jednak do Woyska Kraiowego, ani w umundurowaniu, ani w broni, co do gatunku iey i kalibru, ani w exercyrunku być żadnym sposobem nie mogą, gdy Woysko Kraiowe dotąd nie mając w tym przepisów, spodziewać się ich nawet prętko wśród innych czynności Seymowych widzi niepodobieństwo. Wystawione zatem i przyjęte teraz od Rzeczypospolitey Legiony, albo różne będą od całego Woyska Kraiowego, z Regulaminem, porządkiem i Subordynacją naywyższą niezgodne, albo zupełnie kosztem Rzeczypospolitey w czasie reformowane, i odmieniaćne być muszą. co wydatek niezmierny ze Skarbu ciągnie.

Ciągła i niezmienniona lokacya Woyska w iedney Prowincyi, w iednym Woiewództwie i w iednych Dobrach, nie tylko, że uwalnia od podległości naywyższemu Rządowi Woyskowemu, gdy go czyni pe-

wnym, iż nigdzie go ruszyć z mieysca w czasie pokoju nikomu nie wolno, ale nadto z nayleńszych Regimentów i Pułków czyni ciężkimi, bo Żołnierz i Officer przywiązany do mieysca, i pewny długiego w nim przebywania, więcey zapewne dbałym i czułym będzie na własny zbior i Gospodarstwo, niż na powinności Żołnierskie. Taki obraz Woyska przypomnieć sobie teraz można w czasie przeszłego Panowania.

Nie można też upewniać się, iż rządność i baczną czulość Szeff-Kommandantą zabiegać będzie tym nieprzyzwoitościom, bo Szeff-Kommandant, będzie dziedzicem 10000, Woyska, będzie go miał zawsze w swoich dobrach, a zatym, równie znajdzie obiektu własnego Gospodarstwa różniącego się wcale od Ekonomiki i porządku ogólnego Woyska.

Kommissya Weiewódzka, której z przeznaczenia swego tym zatrudniać się należy, albo bardzo mało, albo wcale tam nie będzie czynną, gdzie Szeff-Kommandant dostar-

czajac
sku
Rzec
pieni
w któ
ci kon
iewo
to za
gazy
dajac
i prod
glada
wybr
traci
iacy
stwen
tya f
moga
ska
twie
lacz
to K
Straż
Kon
staw
wi. 2
danta

czając sam potrzeby wszelkie Woy-
sku z dobr swoich, dla siebie od
Rzeczypospolitey gotowych zawsze
pieniędzy wymagać będzie

Przez to samo Woiewództwo,
w którym będzie Konfystencya, tra-
ci korzyść tę, jaką mogą mieć Wo-
iewództwa inne, dostarczając, czy
to zamiast pieniędzy Zboże do Ma-
gazynów w Podatkach, czy też sprze-
dając do nich za pieniądze Zboże
i produkta swoje, traci władzę do-
glądania porządku wewnętrznego przez
wybraną wśród siebie Kommissyą,
traci razem z nią sposob. upewnia-
jący spokojność między Obywatel-
stwem i Woyskiem, bo taż Kommiss-
ya stając się wcale nie czynną i nie
mogącą w pływać w czynności Woy-
ska osobnym Rządem i lokacyą u-
twierdzonego, nie mając żadnego po-
łączenia z wyższą Magistraturą, czy
to Kommissyą Woyskową, czy to
Strażą Rządową sama zostanie bez
Konfyderacyi, a Woiewództwo zo-
stawi przemocy Woyška i nierządo-
wi. Znaiomość zaś Szeff Kommen-
danta i umiejętność służby, tak w rze-

dzie wewnętrznym, iako też w polu nie wielką czynić może nadzieję co do upewnienia ściśłego dozoru i porządku Woyska, gdy ten z domu zawsze bogatego i możnego rodząc się Szeff Kommandantem, ani znayduie przed sobą tych pobudek do skonałenia się, iakie czuie Officyer dosługuiący się przez stopnie i zdacność, ani zna żadney boiaźni utraty swej rangi, bo go Prawo dziedzicem tego Woyska uczyniło.

Co do Ekonomiki tak Kraiowey iakoteż kommenderuiącego Szeffa, te zdaią się naybliższe i naysprawiedliwsze uwagi, które Narod zażanować powinne. Daymy, iż płaca Legionu od 10000. ludzi roczna kosztować Skarb będzie 4,500000. Summa ta ledwie z kilku Woiewództw i Powiatów zebrana przenosi się w iedną okolicę dobra iednego Obywateła, i nigdzie więcey, tylko tam ma swoją cyrkulacyą. Kto zna Stan bogactw pieniężnych w Kraiu, pierwszym rzutem oka obeymie, co ten w czasie ztąd uczuć może. Zbiór Summ Obywatelskich, które w Kon-

trakt
nigd
tow
prze
bra
ich
sobu
starc
skow

cą, n
zaś
dant
tości
450
dzy
cyrk
tam
do
kon
zysk
spod
i ka
sprze
ziemi
czyn
nych
zach

traktach, Koronnych i Litewskich, nigdzie z osobna 6.000000. fl: w gotowych i żywych pieniądzach nie przenosiły. Spływałyby całkiem w dobra Konfystencyi Legionu, a zwrotu ich ztamtąd nie widzę łatwego sposobu, gdy dobra obszerne łatwo dostarczać będą mogły konsumpcyi Woy-skowey.

Co tedy Prowincye w tym tracą, nadto iakno widzieć daie się Co zaś z drugiey strony Szeff-Kommandant zyskać bez żadney nieprzyzwoitości może, uyrzemy. Tam gdzie 4.500,000 Zł: gotowych pieniędzy oprócz zwykłe w tey okolicy cyrkulujących się rocznie wpływa, tam Arędy, Czynsze, Propinacye do 500,000 naymniey pomnożone koniecznie bydz muszą. Nie iest to zysk Industryi, ani wysilonego Gospodarstwa, tylko sam niewątpliwy, i każdemu znany skutek łatwego sprzedania i spieniężenia Produktow ziemi. Ta zaś łatwość spieniężenia czyniąc byt Okolicy lepszy niż innych, pomnażać zwykłą ludność, zachęcając tak przychodnia, iako też

wychodzącego z służby Żołnierza, tym samym ulepsza wkrótce Stan dobr Konfystencyi. Ze zaś do tego wszystkiego Szeff-Kommandant w Ekonomice Woyska od 10000. ludzi przyzwolicie płatnego oszczędnością i łatwym w własnych dobrach dostarczaniem przez naygodziwsze sposoby zyskiwać może długie 500,000 Zł: temu nikt nie zaprzeczy kto weydzie w to: iak wiele przynieść może sprzedaż w domu Zboża, Siana Produktow z dobr swoich, do Magazynow dla 10000. ludzi Słowni będzie to handel Produktow dla niego pewniejszy i zyskowniejszy z Rzeczpospolitą, niżeli z Gdańskiem, Królewcem, Rygą i Chersonem W naygodziwszych zatym i nayprostszych sposobach przybywa intraty Szeff-Kommandantowi do milliona Złotych.

Lecz pomnożenie przychodów i bogactw Szeff-Kommandanta nie byłoby zapewne tyle przykre Kraiowi, gdyby w Polityce nie było tak iak iest szkodliwym. Polak trwożliwy o utratę swoiey wolności i swo-

body,
nien,
ną
wzra
Qaw
Dom
iu u
gdzie
wria
śpiec
ba za
zom
iell
naw
wsze
rolz
neż
w?
czy
iew
mili
swoi
fluzn
w sw
ile d
iey
to b
potę

body, tu naysczulszym bydź powi-
 nien, gdzie dziedziczną i nieporuszono-
 łą od nikogo uyrzy obok siebie moc
 wzrastającą w ręku równego sobie
 Opywatela; gdzie Prawo wyniosłszy
 Dom iego nad innych, kosztem Kra-
 iu utrzymywać ma iego potęgę;
 gdzie Naród względem iego upe-
 wniać inaczej nie może swego be-
 śpieczeństwa, tylko w samym chy-
 ba zaufaniu stałcy cnocie tego Współ-
 ziomka, którey pewnym nigdy nie
 jest w iego Następcy. Jeżeli Ordynacya
 Ziemia z sprawiedliwych za-
 wsze przyczyn jest w wolnym Na-
 rodzie broniona, któż może znaleźć
 nieszkodliwą Ordynacyą Wojsko-
 wą? W tey Szeff-Kommendant li-
 czyć zawżę będzie każdego Wo-
 iewództwa w Kraiu kilkanaście Fa-
 milii wieczyście sobie i Sukcessorom
 swoim obowiązanych, uległych, i u-
 służnych, bo tyle będzie miał rang
 w swoim szafunku w iednym ręku,
 ile dotąd żaden Hetman w czasie swo-
 iey władzy z osobna nie miał. Ten
 to będzie nie wysilony nigdy grónt
 potęgi nie już iednego dożywotnie.

Obywatela, lecz Domu całego, bo tam się obracać zwykł nacisk Obywatelów, z kąd się rozdaia sposoby do życia i krescytywy.

Niechcę tchnąć Naród Nasz, gdy prawdę do tey okoliczności wodem mu powiem, gdyż rozumiem iż każdy ią postrzega, iż dość iest możnemu Obywatelowi otworzyć drzwi domu swego, okazać połączoną z wyniosłością poufałość, obdarzyć kilku czczemi Przywilejami nic nieznających Urzędow, też same wprzód innym kilkunaštu przyrzec, iednemu w Trybunale pomodz, kilku zaszkozić, a wnet tą drogą popularności tłum poświęconych sobie Wspan bra ci prowadzi.

A tak łatwo mu mieć wtedy pół Trybunału i kilkudziesiąt Posłow na Seym, których z swoich nawet Oficyerów, na ten czas abszytowanych zebrać potrafi. Tych mając, iakąż może mieć przeszkodę układać listę z swoich Partyzantow do innych Magistratur, a mianowicie Kommissyi Woyskowej. Któż mu w ten czas zarzucać zły dozor Woy-

ska, l
kto u
ścią
dóbr
skowa
chyba
Ordyn
czy po
go.
ieden
obrac
Dwor
ty po
do N
wate
dobne
iاعم
która
albo
z sw
gie
staie
czyni
cyacy
ski, k
sem
dzien
przy

ska, lub złe iego użycie ośmieli się? kto ukrzywdzony dojdzie z łatwością u Sądu sprawiedliwości? kto do dóbr iego w pretenzyi swoiey Woyskową pomoc przyprowadzi? Ten chyba tylko, kto równą będzie miał Ordynacyą 10,000. Woyska, od Rzeczypospolitey na usługę swoją płatnego. Lecz ten zapewne nie będzie ieden z Nas Szlachty. Taka to moc obraca oko, i intereffownemi czyni Dwory Zagraniczne. Te nie będą miały potrzeby w ten czas odzywania się do Narodu, tylko do takowego Obywatela, któren w zdarzeniu wojny podobney, iak się dziś między Sąsiadami toczy, skłoniony lub ujęty na którą stronę, albo nie miałby żadney, albo nadto słabą przeszkodę ruszyć z swoim 10,000. Woyskiem, i drugie tyle podrodze zabrać. Cóż zostaje w ten czas Narodowi z takim czynić Obywatelem? Seym, Negocyacya i Amnestya. Nie są to wnioskowe, które trwożliwa ostrożność czasem przywodzi, bo dziś wnet widzimy kogo opieka przyszłego na przykład Ordynata Nieświńskiego in-

tereffuie, i z kim Go krwią i innemi
związkami łączy; Niech mi tu nikt
opisem Praw Naszych nie odpowia-
da, niech się nie spodziewa, iż te
będą oporą przemocy Kommissya
zapewne Woyskowa, choćby nie mia-
ła wśrzed siebie Partyzantów tako-
wego Obywatela, nadto jest ściśnio-
ną i słabą, aby mogła być postrachem
przemocy, aby mogła nawet bez wła-
sney trwogi naganiać zapędy iego am-
bicyi. Władzę zaś Naszą Prawo-
dawczą w tey formie iaka jest dziś,
nie widzę tylko sposobnością moż-
nieyszym zyskiwania Praw coraz so-
bie przyrażnieyszych; bo taż Wła-
dza tym jest słabszą, im bardziey jest
nieograniczoną, im więcey jest uległą
odmianie: i póty póki określenia pe-
wnego iey nie będzie, żadnych Praw
mocnych nie mamy, i żadnego ugrun-
towania bezpieczeństwa Naszego w
nich nie widzimy. Póty Prawa na-
sze naylepsze, nawet niedostateczne-
mi okażą się i nieskończoney po-
prawy wymagać będą, póki moc ich
exekwująca, żadną, albo słabą bę-
dzie.

śliw
się
szyn
maia
kiego
to 18
now
Nar
Nar
wate
uledz
cyi
dzie
na d
dą
nych
czy
dział
każ
łpos
za i
pić
Przy
skow
ska,
5000

Te nieprzyzwoitości, i nieszcze-
śliwe przemocy skutki najpierw
się dadzą postrzedz i uczuć możniey-
szym a Nas Panom; lecz ci wnet
mają sposob ubeśpieczenia siebie, ia-
kiego nie może mieć inna Szlachta,
to jest zrobić podobne ofiary Legio-
now, i mieć ich przyśądzone sobie pra-
wem wieczystym Siła tedy cała
Narodu, zostaje między kilku Oby-
watelami, a reszta pod ich niewolą
uledź musi, i bydź ofiarą ich ambi-
cyi i emulacyi. Ztąd wypada po-
dzielenie partyi, ztąd rozruchy i woy-
na domowa, a ta skutkiem zawsze bę-
dąc influencyi Dworow Zagranicz-
nych, ich intrygą utzymywana, koń-
czyć się inaczej nie może, tylko po-
działem do reszty Polski Ze zaś
każdy z możnieyszych łatwo tego
sposobu chwyci się, to okaże cena,
za jaką każdy z Panow bogatych ku-
pić może od Rzeczypospolitey ten
Przywilej wieczysty Ordynacyi Woy-
skowey.

W Legionie od 10.000. Woy-
ska, 5000. ma bydź Kawaleryi, a
5000. Piechoty. Pierwszey wyławie-

nie, albo nic, albo bardzo mało kosztować będzie, bo tam Towarzysz z Kołmi, Pocztowym, Mundurem i bronią zaciąga się. Co wystawienie Piechoty kosztować może, wiedzieć zостаie.

Pięć Tysięcy Piechoty składać się pewnie będzie z czterech Pułkow, Mundur i Broń dla 4. Pułkow licząc w każdym po 1200.

Gemeynow, kosztuie	Złt: 1,036800.
Dla Artyleryi	25829.
Celtow licząc na Pułk jeden	120. na
4. Pułki	25920.
Na Woźnice i Wozy	30000.
Bębny	5600.
Instrumenta Muzyczne	4000
Namioty Łazaretowe, Haubtwachowe &c.	2100.
Na Rekruta licząc	Złt: 12. na głowę.
	57600.

Summa Złt: - 1,187.849.
 Utrzymanie zaś roczne 10.000,
 Woyska Złt: - - - 4 500,000.

Lecz pozwólmy iż fundusz na wystawienie tego Woyska wynosić będzie 2,500,000. któż niechciałby za

te cen
tege

powie
od k
pewnie
stwa
niesie
Was
ny, h.
lem w
zwolili
kilku
kich
Prawo
swoier
potegi
śniak
przez
na po
wznie
ubeśp
wolne
na po
szych
liśmy
bro p
Tom

ę cenę kupić Milliona intraty i potęgę w Kraiu.

Wy którym Współbracia Wasi powierzyli losy Ojczyzny i swoje, od których oczekują niecierpliwie upewnienia spokojności i bezpieczeństwa swego, coż poniesiecie za doniesienia prac Ważnych? któżby z Was śmiało na Seymikach Relacyyny h, mógł im powiedzieć: oto celem wzmocnienia sił Kraiowych pozwoliliśmy iednemu Domowi, lub kilku bydź mocniejszymi nad wszystkich Obywatelów, i ustanowiliśmy Prawo, aby wszyscy przykładali się swoiemi majątkami do wzrostu iego potęgi. Nie ieden Wam pewnie Wieszniak odpowie: iż nioś każdy z Nas przez Was połowę majątku swego, na pomnożenie sił Narodu, nie na wzniesienie iednego Obywatela, na ubeśpieczenie Kraiu przez własną wolney Rzeczypospolitey potęgę, nie na poddanie iey przemocy możniejszych Współziomków: słowem postaliśmy Was z zleceniem starań o Dobro publiczne, nie prywatne. Lecz

Tom IV. **P**

cóż z zysku Obrad Waszych kilku
Miesięcznych odbieramy, oto 100.000.
Woyśka Rzeczypospolitey napisane-
go. a kilkanaście Tysięcy dla party-
kularnych Obywatelów przez Nas
wieczyście opłaconego, zawsze Fa-
milie między sobą i Narod dzielą-
cego, a zatym wiodącego do osta-
tniey zguby i podziału Polski.



K
J Uż
Wr
Już m
W o
Był o
Kie
Lecz
Gd
Brz
Po
Już i
Ba

KONTUSZ

Już wiekiem piękność przyćmiona
 Wraca do Kraiu w tey dobie;
 Już myśl Polaka zlepizona,
 W dawney smakuie ozdobie.



Był czas, kiedy Frak był w modzie,
 Kiedy go czczono powszechnie,
 Lecz mądry Narod po szkodzie,
 Gdy mu się szczęście uśmiechnie.



Brzmią długiey Sukni zafszyty
 Po dawney wdzięku utracie,
 Już i powolne Kobiety,
 Bardziej sprzyiaią Sarmacie.

Godne pochwały Polaki!
 Dzielną okazują Dufzę,
 Kiedy zniewieściale Fraki,
 W poważne mienią Kontufze.



Lecz, ieśli Polak rozumie,
 Ze kto w krótkiey Sukni chodzi,
 Ten już i radzić nieumie,
 Y Oyczyźnie swey zaszkodzi;



Gdy Kontufza ma być znakiem
 Stateczne z Bachem przymierze,
 A ten prawdziwym Polakiem,
 Kto Kielichy spełnia szczerze;



Gdy się będziemy poufale

Rządzić kształtem dawney mody,

Abym siedząc na Antale,

Pełne wyciskać jagody:

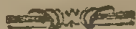


Gdy Intryga, podstęp. zdrady.

Od Fraka przejdą w Kontusze,

Gdy stroy ma być dla Parady,

Nic ztąd dobrego nietusze,

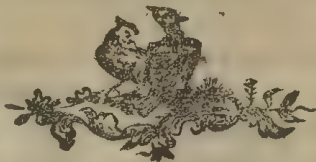


Bo jeśli kto męstwa Cnotę

Na długiey swej Sukni wspiera,

Gdy ztąd ceni Patryotę,

Zal mi go, że się przebiera.



M O W A

*Jaśnie Wielmożnego Imci Pana
FRANCISZKA XAWE-
REGO BRANICKIEGO
Hetmana Wielkiego Koron-
na Seffyi Seymowey. dnia 23.
Grudnia 1788. Roku miana.*

NAYJAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY
MIŁOŚCIWY PRZEŚWIETNE RZPLITEY
SKONFEDEROWANE STANY!

O Twierając usta moje, poświęcam
pierwszy Głos winnemu Tro-
nowi W. K. Mci i Skonfederowa-
nym Stanom uszanowaniu.

Winżuję W. K. Mci, że pod Pa-
nowaniem Jego cnotliwy wybór
Narodu ustanowił sto tysięcy Woy-
ska.

Winżuję sobie, że dożył tego
momentu, gdzie się dawna Kraiowi
przywraca świetność.

Od lat siedmiudzieści kilku oczę-

kiwana ta pora, w teraznieyszym Seymie dopełniona została pod waznym przewodnictwem JW. Mei Panie Małachowski Marzalku Konfederacyi Koronney, i JO. Mei Xiążę Sapieho Marzalku Litewski. Naywiększy wam to przynosi zaszczyt, że Narod do pierwszego przywracacie Lustru.

Chodził do tych czas Polak z poniżoną Głową, a sam przez siebie nie nieznacząc, chcąc znaczyć przez drugich, wykrętnemi albo mylnemi chodzić musiał drogami.

Układ stutysięcznego Woyłka przywróci Polakowi prawdziwy jego charakter, a Narodowi właściwe znaczenie.

O tym to Woyłku niżej mówić będę.

A że w tey tu Izbie wyrzucano mi zagraniczną bytność, nie zarzucającemu, ale wam Nayjaśnieysze Stany, tobie naylepiey sądząca Publiczności, o których mi opinią nay-

więcey chodzi, usprawiedliwić się
pragnę.

Usunięty od władania Woyskiem
i z powołania, i z powinności żoł-
nierza, niesądziłem nic zdrożnego
widzieć teraznieyszą Wojnę w bli-
kości Granic naszych.

Przypatrywać się dzisieyszemu
sposobowi Woiowania, iest to stać
się świetleyszym i zdatnieyszym
na wazne Nayiasnieysze Stany za-
wołanie; bo kto pracuje piórem,
ten w błędzie poprawić się zdoła,
lecz kto orężem, ten iednym po-
tknięciem się zgubić może Woysko,
Oyczyznę i sławę Narodu.

W tym się więc doskonalić, ni-
gdy dość niemożna, i dla tego wie-
le obcych zwiedzałem Kraiow,
lecz im więcey jeździłem, tym wię-
cey ceniłem wolność, tym więcey
kochałem Polskę i Polakow.

Oddalony i teraz od Kraiu moie-
go, nieoddalałem się od tego bacz-
nia, które mnie czułym czyniło na
wszelkie przeciw niemu zamachy.]

Lecz uwiadomiony, iż nieprzytomność moja niepodobała się niektórym, natychmiast wróciłem się do Kraiu i sprawdza się na mnie dawne Przyśłowie, że kto choć za czarne morze poiedzie przed niechęcią ukryć się niemoże.

Mówiono daley na przeciw Mnie, że Kommissya Woyskowa pod Prezydencyą Hetmanow nieutrzymowała w Rygorze Woyska, że ukrzywdzeni nieznaydowali w niej sprawiedliwości, i że z tey przyczyny Sejm 1776. Roku zniósł Kommissyą.

Odpowiedziano w tey tu Jzbie na to i rzecz sama mówi za sobą, bo dopełniona była sprawiedliwość, kiedy stawał Dekret w tey sprawie, zakwitowanie Grodowe ukrzywdzonego. A coż więcey?

Nieznaydowałem się pod ów czas, gdy ta Sprawa pod Prezydencyą JW. Jmci Pana Stępkowskiego Woiewody Kiiowskiego sądzona była. Wszystko to wolnym mnie

od krytyki, nawet u zawisłych czynić powinno było.

A gdy mnie te płonne doszły zarzuty, wyższej, nad nieschętnej zawisłości pociski, samey tylko broniącej mnie przyjaźni czuć umiałem słodysz.

Dowiedli przedemną mówiący, dowiodłem i Ja, że ani Hetman, ani Kommissya niebyła grzeszna, i ten grzeszył, który ją chciał porównać z przestępstwami Departamentu zesłego. o którym zamierzam.

Urazy moje składał pod kamień. Niechcę tu mieć nieprzyjaźni, ani znać Nieprzyjaciela, ważnieysze Rzeczypospolitey Sprawy mając na celu. Razem ze wszystkiemi łączyć się pragnę dla Dobra Oyczyzny.

Do czego nim przystąpię, minąć niemogę winnego podziękowania obrońcom moim. Tobie nayprzod JW. Potocki Marszałku Litt: żeś bronił przyjaciela i z Inklinacyyi i z szacunku do ciebie przywiązanego. Tobie JO. Mci Xiążę Czar-

toryk
woden
w To
jaciele
wania
Przod
i Kra
zierski
gorliw
żyć i
przod
Xiążę
związ
chwał
przyt
bie, d
podob
rowni
znala
Do
ny po
ście v
pod t
kolwie
by się
Na

toryski Pośle Lubelski, szedłeś powodem krwi Jagiellońskiej, która w Tobie płynie, stawałeś za Przyjacielem, czuleś potrzebę utrzymywania tych Urzędów, na których Przodkowie Twoi, sławę Narodu, i Kraju rozszerzali. Tobie JW, Jezierski Kasztelanie Łukowski Wam gorliwi i zacni Posłowie, z któremi żyć i umierać pragnę, — Tobie przodkującemu ze sławą JO. Mci Xiążę Sapieho . Marszałku Litt: związek krwi przemilczać każe pochwały, ale wdzięczności głosu przytłumić niepotrafi. Dziękuję Tobie, dziękuję Wam Wszystkim; w podobnym razie znajdziecie mnie równie szczerego, iak was dla mnie znalazłem Łaskawych.

Dopełniłyście Nayiasniejszy Stany powszechnego życzenia, kiedyście wyięły władzę Woytkową z pod tey Magistratury, która kiedykolwiek krzywdzącą wolność staćby się mogła.

Nayświętsze dla Kraju, nayślaw-

nieysze dla was utworzyliście dzie-
ło Kommissyą Woyskową.

Oznaczenie trzech miesięcznego
siedzenia Hetmanow, okaże wam
później iak sprawowanie urzędu te-
go, takim sposobem mało użyte-
cznym będzie. Ale gdy tak się po-
dobalo Stanom zgromadzonym,
chętnie dopełnić Jch ustawy, i po-
słusznym woli Narodu będę.

Radzę tylko z poprzyjężoney
wierności pośpiech do układu Woy-
ska i ustanowienie dla niego Po-
datków.

Niewiemy iaka w terażnief-
szych okolicznościach na Rzecz-
pospolitą wypaść może burza, trze-
ba, aby nas zastała choć poczęści go-
towych w składzie reprezentacyi
Narodu.

Sądziłbym i to za rzecz potrze-
bną gdy już obrana jest Kommis-
sya Woyskowa, ażeby Najiaśniey-
sze Stany zlecily tey Magistratu-
rze wraz z Hetmanami zaprzęgnąć
się ułożeniem Etatu. Który gdy

przez
go do
madz
Prz
nia Po
mi na
nie sk
nikt n
obietn
Prz
sięg v
dynie
zay h

przez nią zrobionym będzie, poda-
go do Approbaty Stanóm Zgro-
madzonym.

Przystępuję teraz do wykona-
nia Przyśięgi Prawem tego Seymu
mi nakazanej, tak czystą i nieczym
nie skalaną Duszą i tak hardą, że ją
nikt nigdy nie tylko datkiem, ale i
obietnicą nawet tentować nie śniał.

Przystępuję chętnie do tej Przy-
śięgi i to jeszcze dokładam, że ie-
dyndie chcę żyć dla mojej Oyczy-
zny lub za nią umierać. —



M O W A

*Jasnie Wielmożnego Jmci Pana
JANA ROSCISZEWSKIEGO
Podczaszego Raciążskiego Posła Wo-
jewództwa Płockiego Na sessyi Sey-
moway dnia 19. Xbra 1788 Miana*

**Nayaśnieyszy Królu Panie Mój
Miłościwy Prześwietne Rzeplitey
Skonfederowane Stany.**

Mówiąc za Młodzą z Szkoły Ry-
cerskiej wychodzącą. iżby do-
mieszczoną do Wakanów Woysko-
wych w proporcyi w Projekcie
wyrażoney była, gdybym niemó-
wił za równey kondycyi Młodzie-
żą, to jest Paziarni, swoję Eduka-
cyą stosownie z osobami w Szkole
Rycerskiej znajdującemi się, łaska-
wie i dobrotliwie od Waszey Kró-
lewskiej Mości Pana Miłościwe-
go odbierającą, tym samym wyzuc-
bym się z wdzięczności, która zdo-
bić każdego powinna, musiał; Dla-
czego Nayaśnieyszy, Miłościwy

Panie, niech i ten moment w którym rzecz o Paźniach W. K. Mci, wprowadzać przedsiębiore, będzie świadkiem szczerego mego wysnania, że w niewygasłej na zawsze za danemi w tym Gronie Paźniow życie, bo edukacją, zostaje i zostanie, wdzięczności.

Atoli, gdy w pośrzed niezliczonych, a najlepszych myśli W. K. Mci P. i Mit: między któremi i Edukacją Młodzieży zawsze do uszczęśliwienia Publiczności dążącą umieszczam, zdaie się; iż po skończonoy Edukacyi odpowiednie chęciom W. K. Mci w awansie dla oneyż niepozostało dobro. Racę Najjaśnieyszy Miłościwy Królu przy otwierającym się teraz zwiększonego Woyska placu, uczynić udział nadziei i nagrody, przez dopuszczenie Patentowania w czasie Wakansu Woyskowego i Paźniow, w proporcyi, iaka wypadać i zdać się będzie.

A gdy nierozumiem. iżby ta chlubna uszczęśliwienia Dzłeci, lub Braci Naszych pora, znaleźć w Nas,

przeciwko Nam samym, kontradycyą mogła, ośmielam się doproszać Was Prześwietną Rzeczpospolitą Stany, o dozwoleńie w Proiekcie dla Szkoły Rycerskiej wychodzącym, złączenia i Paziów, do bydź mogącego onych podporeę Wakansu w Woysku Patentowania.



M O W A

*Paśnie Wielmożnego Imci Pana
MICHAŁA OGINSKIE-
GO, Hetmana W. W. X.
Litt. na Sefsyi Seymowej D.
16. Grudnia 1788. Roku
Miana.*

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY
MIŁOŚCIWY! PRZEŚWIETNE RZE-
CZYPOSPOLITEY SKONFEDEROWA-
NE STANY!

Bydź użytecznym Oyczyźnie
swoiej, iest zamiar każdego
Obywatela; wysiła się myśl zatym
każdego, iaką drogą trafić do mo-
żności Jey usłużenia,

Widziemy z zadziwieniem i
głębokim uszahowaniem umysły
iednych, patryotyczne iedne po-
daiących Rady; widzimy drugich

Tom IV. Q

niosących Offiary swoich Maiątków na Woylko, pierwey iefzcze niżeli Prawo na Aukcyą onęgo chce poftanowić Fundusze, iako zaświadcza fubskrypcya, dom ufności Narodu JW. Marzałka Seymowego codziennie hoynością napełniając; slyszemy innych przy oszczędności Skarbow ftawiających, wy ratków uftronnych brojących; z temi chociaź gorliwemi Głofami, mój poftępek terażnieyfy niełączy się, bo Oyczyznę moią, na niezmierny nie wyciągam wydatek,

Gorliwość dwóch godnych Mężow, iuź podała Prześwietnym Stanóm dwa Etaty Woyfka Koronnego, niech też i mnie się godzi podać także ieden Woyfka Litewfkiego, do proporcyi Koronnych zamiarkowany, co do liku trzeciey części, w którym ftarałem się pogodzić oszczędność z wydatkiem. — Oddam go do Łafki. Gdy zaś trzeciey części wy-

pada formacya 20,000. Woyśka na Wielkie Xięstwo Litewskie, a ta liczba w dawnych Półkach mieścić się nie mogła, formacya zatem kilku nowych Pułków nastąpić musiała, to jest: iednego Pułku Konnego przedni straży, ze Szlachty złożonego; Pułku drugiego strzelców ze dwóch Batalionów i dwie Kompanie Janczarów. Do tych zaś Pułków nowo formować się mających; przez samą sprawiedliwość i względność na zasługi mam honor wstawić się do łaski W. K. Mości i P. S. za Imię Panem Pułkownikiem Darewskim, który zaczął swoją służbę przy boku W. K. Mici, w tym Korpusie, który pośledniey był inkorporowany do Gwardyi Litt. był potym dodany za Sekretarza Legacyi, Posłuiącemu na ów czas do Berlina nieboſzczykowi Xięciu Czartoryskiemu Łowczemu Koronnemu, potym służył w Korpusie

Kadetów, na resztę lat 22. Generałem Adjutantem Buławy Wielkiej; ten Officyer zasłużył zapewne na Rangę aktualnego Pułkownika w nowym Pułku Przedni Straży. A zaś na Podpułkownika JP. Woyniłowicza, także od lat 32 służący w Woysku Litewskim, od Podchorążego w Pułku piechym 4tym służąc lat iedenadzieściami, a dwadzieściami ieden Generałem adiutantem Buławy Wielkiej. — Za Pułkownika do Pułku strzelców, niofę nayuniżeńsze proźby do Łaski W. K. Mci za JP. Laehnickim Buńczucznym moim terażnieyszym, który iuż od lat 15. także poświęcił siebie na usługi Rzeczypospolitey będąc pierwey Rotmistrzem Janczarów, potym Komendantem Chorągwi Strzelców, potym Generałem Adjutantem Buławy Wielkiej, a teraz Bunczucznym: do Podpułkownikowstwa, Jmci Pana Stokowickiego, także bywšiego w służbie Janczarow i

strzelców. Zostaie mi ieszcze iedna rekomendacya, zasłużonego i utalentowanego JP. Orłowskiego Generala Maiora w naszym Woytku, któremu wiem że sprawiedliwość i łaskawość W. K. Mci obmyśli żądz iego uskutecznienie.

Za tym Etatem który podaie, spodziewam się że Kray lubić będzie swego żołnierza, a żołnierz chętnie uczyni Ofiarę swiego życia, za Dostoieństwo swiego Karmiciela. —

Lecz nie tu ieszcze zastanawiam myśli moich ku Dobru Czynny wynalazku, mamy Prawa dawne, o Wojewódzkich Popisach, które nas przeświadczaia, że Przodkowie Nasi, cały Naród mieć chcieli walecznym; tey drogi do sławy opuścić nam nienależy, niektóre tylko do Wieku w którym żyemy stosownie poczyniwszy odmiany; różni się Wiek od Wieku, różni się gatunek postę-

pków, różnią się Składy.

Słyszeć mi się także dały różne Projekta, przez przykładną gorliwość dyktowane, o Milicyach Woiewódzkich, ale na te nowy znowu przybyłby Podatek dla Obywatela, gdyż te już do regularney piechoty zbliżające się, ciąglegoby żoldu wyciągały.

Móy zaś Proiekt, żadnego nowego Expensu nie narzuca na Obywatela, a w potrzebie liczna i waleczna znayduie się Kawaleryia do której Polak urodzony.

Coż może być chętniejszego, dla Obywatela zdolnego, jak mieć sposobność służenia Ojczyźnie; dla czego Młodź nasza gałęzia młode swoje lata po Domach, dla czego żadney zdadności, ani experyencyi nie nabywała, za co nawet już i na konia wsiadać odwykła, jeśli nie dla tego, że od Ojczyzny zażyta niebyła.

Jest zatem moją myślą, wzor biorąc z Ustawy Narodu Francuzkiego, gdzie każdy Młodzian bez

excepcyi pod zaszczytem honoru,
Woytkowo koniecznie służyć musi;
Niech też ustawa, i między nami
znayduie miejsce. a to tym spo-
sobem: Niech każdy Młodzien bądź
naybogatszey famli bez excepcyi,
od lat ośmiastu do dwudziestu
czterech służby za Towarzysza *jub*
carentia activitatis jego powinnością
jetynie będzie; przez dwa Miesiące
tylko na rok Maius i September
uzbroiony stawać w Pułku Konnym
do którego będzie przyłączonym,
dla wyuczenia się służby Woytko-
wey, jeśliży zaś w jego tych sze-
ściu leciach Woyna zaśzła, w ten
czas na żołd Rzeczypospolitey
póydzie; odbywszy zaś te szcra lat,
od dłuższey służby zupełnie i po-
tym uwolnionym zostanie, i już do
Cywilnego istotnie przeydzie sta-
nu! Pułk zaś pod żadnym pretextem
Kommendy nad nim wreszcie
Roku mieć nie będzie, prócz tyl-
ko tych dwóch Miesięcy, w któ-
rych u Pułku stawa; do tey myśli
Projekt stosowny także składam u
Laski; przy innych zyskach i ten z
tego Projektu wyniknie; że też

Młódź, z doyrzalszemi już sentymentami, do Funkcyi Publicznych iść będzie, mając lat 24.

Przed się biorę teraz mówić w tey materyi, w krórey boję się że-
bym nie był posądzonym o parcyal-
ność. że ten postępek wielbię któ-
ry od ciotecznego mego Brata Xjmci
Radziwiłła Woiewody Wileńskiego
pochodzi; ale kiedy nie idzie o mi-
łość własną, która zwykle siaga po
nadgrody, a częścicy jeszcze po zy-
sk; zbliżam się przeto do ustronne-
go widza, który tylko rozważa
postępki. Jakoż podeyrżliwość mieć
można w takim czynie, który mó-
wi w^o Oyczyznę, co jeszcze frogie
na^o sobie okoliczności mnie nie o-
debrały, niech ofiara moja twoją
resztę strzeże, a ja chociaż moją
obalam, gruntuy twierdzę twoją na
tey rozwalinie, dość zaszczytu dla
mnie, dość mam nadgrody. Wszak-
że jeśli Norod upatruie potrzebę
jakowych warunkow na przyszłe
czasy? nie jestże Panem swojego
działania? wszelako dozierać musi
w postępku Xięcia Woiewody Wi-

leńskiego nayezytszą dla siebie ofiarę.

Nayaśniejszy Królu! Prześwietne Stany! Gdyby gorliwość nasza teraźniejsza, i Offiary majątków naszych na Wojsko stutysięczne doprowadzone było do skutku przed kilkonastą laty, niebyłby Kray nasz ogołocony z dostatkow, nie utraciłby stopy Gruntu swego, a mniy jeszcze tylu żywnych Prowincyów; nie potrzebowałaby na ten czas Oycyzna zaprzętać się wystawieniem swego Wojska; byłoby nas więcej w Kraju zamożnych równe czyniących Offiary, ale zniszczenie wszelkich rodzajow Krajowych, wywod i wywoz onych za granice, Konfiskaty Dobr na różnych i na mnie samym do 60.000 Rublow Intraty rozciągnięte, tamę na chęcie obnażonych Obywatelów położyć musiały.

Za wysłanie Pośłów do Dworów Cudzoziemskich głębokie W. K. Mci i P. S. składam dziękczynienie, a o równaż Konfideracyą proszę dla Dworów Szwedzkiego, Duńskiego, Hollenderkiego i Saskiego,

naśladowy i wezwaniem Przyja-
ciół, i wewnętrznymi postępkami
sławnych Amerykanów, o których
wiemy z jakim szczerem i zapalem
broną swej wolności, jak z nich
każdy wstydzi się wrzucić postron-
ne marerwe, na opóźnienie i usz-
kodzenie Obrad Publicznych; jak
tam każdy zagrzany iedyną miło-
ścią Ojczyzny. Dla tego, może że
jeszcze za dni naszych usłyszymy
do jakiej potęgi i samowładności
ten Kray przyydzie, i iak go Euro-
pa już szanować zszyna, i coraz
więcey respektować będzie, kiedy
Ameryka prędzey bez Europy, jak
Europa bez niej obeysć się będzie
mogła: ma nasz Kray cokolwiek do
niej podobieństwa; ziemię obłą,
Niebo przychylnę, rozległość jelsz-
cze Kraju, w różnych gatunkach
produkta, obcym potrzebne; za-
czepmy tylko generalną miłość
Ojczyzny, miłość wolności, miłość
z Tronem zobopólną, i rząd dobry
bez prywaty: a kiedy nie jesteśmy
tak oblani wodami jak Ameryka,
opatrzymy się Woyskiem, szczęśli-
wemi będziemy,

PRZYMOWIENIE SIĘ

*Paśnie Wielmożnego Imci Pana
KUBLIŃSKIEGO, Po-
sta Inflantkiego, na Sejsyi
Seymowej Dnia 19. Grudnia
1788. Roku.*

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU, PANIE MÓY
MIŁOŚCIWY!

NAYIAŚNIEYSZE SKONFEDEROWANE
RZECZYPOSPOLITEY SAMOWŁADNE
STANY!

JUż tak się zagaściły na utratę cza-
su narzekania, że trudno rozeznać,
kto nad nim prawdziwie boleie; Ty
tylko Nayiaśnieyſzy Panie przez mą-
drość swoją przenikasz, a ci, któ-
rym zwłoka potrzebna, wiedzą, kto
jest tey nieczynności sprawcą; kie-
dy iednak trafny przewidzeniem
niektóre i my odkryliśmy przyczy-
ny, pozwolcie Nayiaśnieyſze Stany,
że ich dziś będę tłumaczem, atoli

by na Tron Twóy Nayiaśnieyszy
 Panie cień przewłoki nie padł, przy-
 pomnę Nayiaśnieyszym Stanom dwa
 w tey Świątyni Hyszane głosy, któ-
 re były tłumaczem woli Twoiey,
 że pragniesz iak nayprędzey widzieć
 obranych Kommissarzy, i przystą-
 pić do ustanowienia podatku, iako
 iedynego sposobu dźwignienia nas
 z niemocy. — Już tedy Nayiaśney
 szy Panie, nie poczytasz mnie za
 krnąbrność, że śledząc przyczyn mō-
 wić będę z tą wolnością, która ce-
 chą iest niepodległości i życzliwo-
 ści Oyczyźnie, a gdy Król Pan Mōy
 Miłościwy chce przyspieszenia Ob-
 rad, to przez wspomniane głosy, to
 przez dosiadywanie na Sessyi, któż-
 by mógł bydź zdolnym czynić ob-
 rady nafzē bezskuteczne, nie zabie-
 rane z iedney strony głosy? bo te
 choć są przyczęstne, iednak są ob-
 iaśniające i częstokroć spory i turna-
 ułatwiające. Nie Kommissya Woy-
 skowa? bo ta pragnie exystencyi
 swoiey iak nayprędzey, bo ta wy-
 gląda sukcesyi rządu po zeszlým De-
 partamencie. Nie Oyczyzna? bo ta

o ratunek prędki woła. Nie Stany Seymujące? bo i z tych iedni przez życziwość Oyczyźnie przyspieszenia, drudzy przy teyże, prywatne mając interesa, żądają Obrad końca. Y któż jest przecie przyczyną? o to wyraźnie powiem intryga, fakcya, bądź iakiekolwiek exystujące Rady, boiaźń odpowiedzenia seymującym Stanom za przewinienia, boiaźń utracenia korzyści, boiaźń utracenia exystencyi Rady; a nakoniec Medyacya Króla Hiszpańskiego wojującym Potencyom obiecana, prędki wrożąc pokóy, a ztąd obrócenie całych sił swoich na nas, by nas trzymając w dependencyi, narzutem nam wszystko dawali a ta konsekwencya iedna zdolna jest robić podług Interessów zagranicznych Dworów, gdy ieszcze popieraczom tey woli, pomoc, protekcyja, względy u Następcow są obiecane.

Wyznaczyliśmy Posłów do Zagranicznych Dworów, uznaliśmy Deputacyą dla tychże Interessów Zagranicznych. Sto tysięcy Woyska na papierze, ofiary gorliwych Oby-

watelów, iedne w składzie, drugie w Dekleracyi, trzecie w Proiektcie; Ustawy nasze w samych tylko wstępach do Prawa, są tylko próbki ustaw, i te drogie kleynoty wolności i sławy Narodu, są widzę wszyskie na zbyciu. Seymujące Samowładne Stany! chcą nam wydrzeć sławę, chcą nam wydrzeć Oyczyznę, ale kto się o to kusić namysła, trzeba wydrzeć wprzód życie tym, którzy te holdem znają wierności dla Króla i Oyczyźnie swojej. Chcą nas Nayiasniejszy Panie! oddzielać od Tronu, głos wolności burzliwością, głos boiaźni, nieufnością i prerogatywami Narodu, uymą Świętości Tronu mianując, ale Ty Nayiasniejszy Panie! iako Mądry Król i Dobry Oyciec i przenikasz skargi i podchlebstwa swych dzieci znosisz dla tego, byś ich nieczrażał, ale ważąc prawdę z podchlebstwem, wolisz takiego Obywatela, co kiedy choć raz pójdzie za Tobą, już cię nigdy nawet w otwartym niebezpieczeństwie życia nie odstąpi.

Nayiasniejszy Panie! gdybyś to

wszystko słyszał i widział, co szmer
ludu roznosi, bolałbyś Nayiaśniej-
szy Panie! nad tą skazą, którą czy-
sta Intencya Twoja cierpi; oto kie-
dy my narzekamy na zwłokę, mó-
wią niektórzy, żebyście utrzymali
Departament, iużby do tey pory
wszystko się skończyło, a ia mówię,
że iużby było po wszystkim, a mo-
że po Oyczyźnie i po Wolności; a
co naybliżey po Pokoju, którego by-
śmy przez w mierzanie się w wojnę
utracili.

Częste wspomnienie dzieiów da-
wnych posądza mię o chlubę z wia-
domości, iuż ich nie wspomnę, lecz
odsyłam do Dzieiów Rzymskich, że
w ten czas Rzym i Wolność upa-
dła, kiedy wygurował Senat, i kie-
dy niechęć powstała między Ludem
a Senatem o Prerogatywy swoje;
kłócili się o Przywileje, i woleli po-
dać się jednemu Tyranowi, niżeli co
spuścić z uporu i nieufności. — Przy-
stofuymy te okoliczności do siebie, i
lękaymy się upadku, którego niezo-
da czyni nas bliskimi.

Słyszany wczoray Proiekt Li-
mity, nabawia mię trwogi; co do po-

Sadzenia Autora, te jest tylko we
 mnie, ale to wiem, że przez kilkana-
 ście rąk przechodził, nim w Izbie zo-
 stał czytany. Czekam publicznego
 zarzutu, bo pokątne szemrania są bez
 odpowiedzi, że łatwiej tym chcieć
 przewłoki czasu, którym nic nie ko-
 sztuje. Nie wchodzę w niczyje przy-
 chodów roztrząsania, ale znalazłbym
 może wielu, których nadzieia przy-
 chodem, i wydatków nadgródą; od-
 powiadając tylko za połączonych
 mówię, że ci przez poczciwość cha-
 rakteru, niechcą być długo cięża-
 rem dla tych, którzy czynią bez chlu-
 by ofiarę majątku dla Ojczyzny;
 woleliby przyspieszyć Obradom ko-
 niec i Oglądać Ojczyznę, ich i swo-
 ie uskutecznione oczekiwanie. Zosta-
 wuję Sąd każdego sumnieniu i pu-
 blicznemu świadectwu, kto cudzey
 woli, a kto własnego przekonania jest
 tłumaczem. Po krótko namieniwszy
 o tym, co moją i współ-dobrze my-
 ślących miał za spokoynność, wracam
 się do Fortragowania, które wczoraj-
 szą całą zabrało Sessyą, i już kilka
 dni przedtym na nim było spędzo-
 nych.

Ci, co W. K. Mości ukazują uymę w tym Prerogatyw, i załatwiają się za Ciebie głosem, niech pewni będą, że my pierściami naszymi bronić prawdziwej ich uymy gotowi. Lecz żadney tam nie widzimy, gdzie sprawiedliwość okryślona mieć chcemy. Czyż się nie dzieje krzywda w Fortragach? o to Nayjaśniejszy Panie! do przykładu prze J. W. Kaliskiego Zaczego Pośła wspomnionego, trzy jeszcze przydam; ieden z tych dobrotliwemu Walezy Królewskiej Mości Sercu dogodny. — Pierwszy Jegomość Pan Kwaśniewski trzydzieści osim lat Porucznikiem jeszcze za Buławy Potockiego nim będący. Drugi Jegomość Pan Kaczkowski dwadzieścia siedm lat Chorążym, a ten drugi nawet od Waszey Królewskiej Mości, iako niegdyś Dworzanin protegowany, wyższego nie biorą Awansu. — Trzeci Jegomość Pan Pakosz Maior, którego dla tego wspomniałem, że postrzegł między jego zasługami, iakąś obojętność, nad którą chciałbym

Tom IV R

się załtanowić; a ta jest w tych słowach — „ 5to. Gdy był Porucznik, „ kiem, nadarzyła się Awantura, iż „ dawno cztery tysiące Rublów, Majorostwo w Woysku Rosyjskim „ i złotemi literami do dalszych łask „ Imperatorskich, miano zapisać w „ Xięgach; lecz ochraniając iedną „ stronę przez powinny charakter; „ aby trzy tysiące stojącey w Wilnie „ nie i w Kownie Moskwy nie wyrznięto. Drugą przez miłość Ojczyzny i wierność Maiestatowi, „ gdyż obydwia Miasta, podług trybutu wojskowego, byłyby w pień wycięte, takowego siebie uszczęśliwienia nieakceptowałem. „ — Takowa iednak ofiarowana nadgródka musiała następować za iakoweś przyjaźne dla Ojczyzny okoliczności, o które nas zawsze Moskwa przeświadcza, równie iak i Konfystencya Woysk Rosyjskich na Ukrainie. — Niech mnie Samowładne Najjaśnieysze Stany darują żem przeciagnął Explikacyą moją, wielem ielczce w sobie przytłumił nieufności, bym o zwłokę czasu winio-

nym nie był. Jednakowoż uwagi moje są pochodzące z gorliwości o dobro publiczne, i z troskliwości, ażeby *suum cuique* oddane było.

M O W A

*Paśnie Wielmożnego I Xiędza
KOSSAKOWSKIEGO Bi-
skupa Inflantkiego Kawale-
ra Orderów Polskich na Sępcy
Seymowej dnia 9. Grudnia
1788. Roku. miana.*

JEżeli zwrótem rzeczy odmien-
nych, kartę przeznaczenia rozu-
miemy być w tym czasie dla Naro-
du Naszego przewróconą; izaliż
znać nie będziemy, czyiey ręki do
skutkow pomysłnych święta użyła
Opatrzność? — Komu przyznać na-
leży dopatrzoną zręcznie okoli-
czność z usunieniem zawad radze-
nia wolnego o Ojczyznę? — Kto

Ra

w ieden Nas wszystkich spoił węzeł?
 — Kto pracowiciey i cierpliwiey łó-
 ży starania, skojarzenia umysłów? —
 Kto dogodnieysze nasuwa do beśpie-
 czeństwa i całości Kraiu porady? —
 Kto nakoniec chlubnego zrzeka się
 pierwszeństwa, więcey ważąc dobro
 istotne nad pochlebną opinią? — Te-
 mu ufając przewodnictwu więcey
 iak własnemu przeyrzeniu, z chęcią
 obrałbym milczenie nad poradę, gdy-
 bym rozumiał, że te przekonania
 moiego ma być świadkiem.

Gdy iednak w pomyślnym zda-
 rzeniu, nowych szukamy okoliczno-
 ści mogących Narod cały na nie-
 przewidziany nasunąć szkopał wyfy-
 lając Pofelstwa; pozwol Nayiaśniey-
 szy Panie i Prześ: Stany, żebym co
 myślę, w tey mierze wynurzył; —

Szczęśliwyszym rozumiem być te-
 go, co zdarzenia pomyślne sam
 chwyta, nad chwytanego od zda-
 rzeń; co ufając okolicznościom wła-
 snym, nie wpada w cudze, które los
 nastrocza, i cudzy interes nasuwa;

uiąć się dobrej okoliczności naszą
 jest rzeczą, dotrzymać zaś iey, nie
 od Nas tylko będzie zależało; o
 przyiazney sobie zamyślając się o-
 kazyi, pomniemy, że i o Nas też
 myślą, ieżeli chcemy mieć szczęście
 Nasze nieuproszone, ale od Nas sa-
 mych zapewnione. W dzieiach Na-
 rodu Naszego nie dozieram nigdzie
 śladow pomyślności dla Kraiu, zie-
 dnanych przez naśladowanie innych
 Mocarstw w wysyłaniu Posłów do
 innych Dworow bez ważney przy-
 czyny, iuż dla odmiennej formy
 Rządu Republikantskiego, niemoga-
 cego skrytych chwytac się wyda-
 rzeń, iuż dla różności zdań i opinii
 częstokroć naylepsze psuących za-
 miary z niewczesnego układu, iuż
 nakoniec dla doświadczoney ciągle
 nieużyteczności, znacznych podię-
 tych kosztow. Temi uwagami prze-
 ięty sławny ów. Mąż z wysokiej
 nauki i Obywatelstwa Stanisław
 Lubomirski Marszałek Wielki, Ko-
 ronny w swoich politycznych ma-

xymach nad próżnością i prawdą,
te godne przypomnienia zostawił
Narodowi Polskiemu przestrogi: —
Chciałbym (mówi on) wiedzieć,
na co naszych wysyłamy Posłów,
maiaż oni dociekać skrytości Gabi-
netow obcych, czy być od Gabine-
tow dociekanemi, ieżeli przyniosą
żądane przez cudzych od Nas ofia-
ry, ziedniaią pochwałę od przyimu-
jącego, ale od Nas naganę; ieżeli
nie będą dobrze przyięci, my ich
pochwalemy iako gorliwych Stro-
żów, a tym samym liczbę nieprzy-
jaznych sobie powiększyć możemy.
Wiele od nich czytać będziemy no-
win; lecz z obiętnych wyrazow
zapewnień i odpowiedzi, mało wy-
ciśniemy pożytku. Jeżeli zbyt
wczesnie, doniosą nam rzeczy nie-
pewne, i za kłamcow okrzykniemy;
ieżeli późno za leniwcow nieumie-
iętnych poczytamy „ tym kończąc
swoie uwagi: *Mittite potius famam Po-
tentiae Vestrae, exercitus semper parati &
bellicosi, praeparamentorum sufficientiam,*

certitudinem roboris, terrorem Vestri, & non erit Vobis opus expediri Legatos, ita non aliena expectabitis responsa, sed vestra dabitur. Na tych Statysty Polskiego uwagach, mógłbym moje wspierać przelożenia, oszczędności Skarbu i małych przewidzianych dla Narodu korzyści; gdy jednak W. K. Mć Pan Moy Miłościwy i w tym skłaniał się do chęci znaczney części Narodu. od moiego odstępuię mniemania. Nie godzi mi się jednak mniej być czułym z innemi na stratę czasu i co raz dalsze usuwanie się od iedynego obiektu związku Naszego w powiększeniu liczby Woyśka, sprawując. opaczne o sobie po całym Narodzie mniemania, iż przywłaszczywszy sobie bez granicy i zamiaru czasu władzę Prawodawcow. na ruinie Praw dawnych swoje budować chcemy Samowładztwo. Przenieśmy prędzey odważne i gorliwe z tey Izby Nasze oświadczenia na pole Rycerzow mających się uzbraiać, a spokojną i wspólną

poradą, radźmy o ich uzbroieniu. Zaledwie do trzeciej części docho-
dziemy Projektu opisania Kommiss-
yi Woyskowej, iedna to jest i nay-
mnieysza ściana poprawy w bud-
wie Rządowej, którą wciskaniem
ustronnych uwag tak wspieramy, że
ze wstydem moim przyznać się mu-
szę, iż będąc wspólnym Prawodaw-
cą i znając ięzyk mój Narodowy,
nie znam ieszcze rysunku tey Ar-
chitektury z wielorakich części so-
bie przeciwnych złożoney. Nie bę-
dę narzekał na wycięczenie czasu
sam go truiąc, ale się domawiać czę-
sto będę, suplikuiąc W. K. Mci Pana
M. Mił: i Prześ: Stanow przez mi-
łość dobra Oyczyzny i drogiego
czasu, o przyspieszenie ustawy Po-
datkow i powiększenia Woyska.
Szanuię każde Prawo przez posłu-
żenieństwo winne iako Polak, godzi
mi się iednak znać iego użytecz-
ność, i przekonania własnego o-
świadczyć czułość, iż odrzucony
Projekt JW. Generała Artylleryi

Kor: Poſta Braclawſkiego w oſta-
tnich punktach wszystko w krótko-
ſci zajmujący, mogłby być zgo-
dnie użytym do prędkiego zakoń-
czenia toczącey ſię materyi. Do
wielu znakomitych dzieł tego Mę-
ża, zawsze mu chwale pomnażać
będzie i w tey części troſkliwość
Obywatelſka, że śmiało z Poprze-
dnikiem ſwoim Wielkim w Oyczy-
źnie Mężem dla rzetelności i bez-
ſtronney otwartości zdania, z uży-
wanych często wyrazow od Woy-
ſka *Revera* zwanym wymawiać w
obecności Narodu może: „ Nie lę-
kam ſię obnowy, dla ſławy moiey
Oczyzny, mało życie ważę, któ-
rego dla niey po tylekroć nie chcia-
łem oszczędzać.



G Ł O S

*Jaśnie Wielmożnego Imci Pana
 LELEŃSKIEGO Pod-
 stołego i Dosta Ziemi Nur-
 skiej na Sejsyi Sejm wey,
 Dnia 17. Grudnia 1788. Ro-
 ku miąany.*

KRasomówcza zdolność iest umie-
 iętności i natury zaszczytem,
 częste w tey Świątyni Obrad
 głosow podnoszenie iest zabezpiecza-
 iącym o zdatności własney wymo-
 wy rozumieniem; ani ia pierwszy
 w sobie znaiąc, ani równania się z
 wybornemi, a często tu słyszanemi
 Mówcami śmiałość posiadaiąc, bar-
 dziey milczenie, aniżeli głosem mym
 Prześwietnych Stanow trudnienie
 przedsięwziąłem. Lecz gdzie milczec
 iuż sładzę za wadę; nie tak iakbym
 chciał, i nie tak, iakby się przezor-
 nym mogło podobać słuchaczom, mó-
 wić będę, bō powinieniem.

Powszechny w tey tu Świąty-

ni Obrad odgłos, powszechnie w publiczności rozumienie, i od tak wielu tu obradujących poważnych Statystów słyszane przezemnie zdania, uczyły, i przekonywały mię: iż terazniejszego bytu Naszego postać niezbicie po Nas wymagać tey ośtróżności zdaje się: iż ze wszystkich Pograniczników Naszych nikogo Nam razić, do nikogo śmiało przylegać, nikim gardzić i żadnego zbyt nie uwielbiać nie należy: w tey więc myśli wyślanie za granicę Posłów jako skutek szczeczności, Polityki, i potrzeby Naszey uskutecznione rozumiałem.

Lecz gdy przychodziło mi do Wiedeńskiego, Petersburskiego, Stambulskiego, Berlińskiego, i dalszych od Nas Francuskiego, Londyńskiego Dworów udeterminowanych słyszeć Posłów, napastującego mię tłumić w sobie nie mogłem zadziwienia: iż Dwór Sztokholmski, Narod w pograniczu Naszym bliski mając tu u Nas swego Reprezentanta, opuszczony i zaniedbany został.

Pilnie w moim przekonaniu ba-

dałem przyczyny: czy, że poniżonym, uciemiężonym był Narodem? to go w równey z Nami kolei sta-
wiać, równey dla niego od Nas wy-
magać здаie się przychylności; czy,
że z Nayiaśnieyszą Imperatorową
Rossyiską w wojenne wszedł utar-
czki, tey Monarchini unikając nie-
chęci opuścić Nam go należało? lecz
wyślanie Posła do Porty Ottomań-
skiej czemu Nam podobney nie sta-
wiło ostrożności; czy mniej zważa-
nym ma być Narodem? a wszakże
ma Króla wszystkim równego Mo-
narchom, i przed dawne wieki zna-
komitego w Europie Królestwa szczy-
ci się tytułem, a lubo My sto tysię-
czy na papierze liczymy, lecz on
gotowego i bitnego więcej iak My
teraz rachuje Woyska: czy że pamięć
Gustawa, Wazy i Karola dwunaste-
go Królów Szwedzkich okropny nie-
szczęść Narodu Naszego wystawu-
jąc Nam obraz, tak długo trwałey
jest w Nas skutkiem niechęci? a
wszakże za Zygmunta Trzeciego
sławny Jan Karol Chodkiewicz nie
głaskał Szwedów, a za Jana Kazi-

mierza mężny Stefan Czarnecki przez Morze i Danią bitnych z sobą przeprowadziwszy Polaków, wkroczył w Granice Szwedzkie, i tam podobno wygodnych dla Szwedów nie budo-
wał Pałaców, lecz wet za wet odda-
jąc burzył Fortece, a Prawem po-
stępuiąc Miecza, winnych Nam ów-
czas wojował Szwedów, i nie, co-
by mu było na zawadzie nie zоста-
wuiąc, zawsze pomyslnemi swego
męstwa dowodami okropnym całą
Szwecyą przerażał postrachem; a
więc nastąpiła kwita, złe za złe od-
dano, i od dawnych już wieków
między Naszym a Szwedzkim skoń-
czona emulacya Narodem.

Teraźniejszy zaś iasno wi-
domych okoliczności iestestwo w ró-
wney Nasz tym Narodem stawiając
kolei, wzajemnego nad sobą polito-
wania, lub z powstan; i pociechy, nie
zaś niechęci lub wzajemney nieprzy-
iaźni skutkiem bydz powinno; a ie-
żeli łączyć się dla narażenia kogoś
nie zdaie się dozwalać Polityka, to
przynajmniej nie życzyć źle nie-
szczęśliwemu Nasz Narod niech ma

sobie zostawioną wolność.

I z tej powodu niewidząc nic w moim umyśle przeciwko wnioskowi JW. Kaliskiego wysłania Pośła do Szwecyi żądającego, o Nominacyą i wysłanie tegoż Pośła, pokornie z miejsca mego dopraszam się, a na JW. Ossolińskiego Starostę Sandomirskiego Pana Podlaskiego z Przodków swoich, a sławnych od Narodu Naszego Wyśłanników godnego Potomka, iż się Najjaśniejszego Pana i Prześwietnych Skonfederowanych Stanów łaskawe zgodzą chęci, z przekonania moiego w bliskiej pewności zostaie nadziei.

G Ł O S

*Jaśnie Wielmożnego WEYS-SENHOFFA Pośła Infant-
skiego na Sessyi Seymowej
Dnia 16. Xbra Roku 1788.
miany.*

DZień wczorayszy rozrzewnił serce moje, wzbudził w nim nay-

większe uszanowanie i wdzięczność, dla Wielkiego w Oyezyźnie Męża. A co każdy z bezstronnych i sprawiedliwych Obywateli uczuł nayżywiej, toż samo otwiera dziś usta moje

Wniešona przed Nayiaśnieysze Skonfederowane Stany Ofiara Xcia Jmci Radziwiłła Woiewody Wileńskiego, odpowiadające wielkości swojej, miała usta, co ją głosiły. Ani godniey, ani czuley, ani wymówniey tego wyrazić nie potrafię, co na dniu wczorayszym Xże Jmć Marszałek Konfederacyi Litewskiej powiedział. Y wspaniale czynić, i godną czynności takiej oddać pochwałę, wielkich Mężów tylko zawsze jest przymiotem.

Nie końcem zatym zwiększenia pochwał temu Cnotliwemu Obywatelowi winnych (bo co z istoty swojej jest chwalebne i godne, iak przez żaden sposób znieważonym i uszczuplonym, tak w niczym powiększonym bydź nie może) Lecz iedynie, iżbym wynurzył to uczucie, które mnie zdeymuie, i głośno

tę wdzięczność Obywatelską oświad-
czył, która tak Bohaterskim Dzie-
łom, od każdego kochającego Oyczy-
znę Syna jest winna: mówię dziś
przed Wami Najjaśniejsze Skon-
federowane Stany.

Starożytne czynów ludzkich
Dzieie, choć rzadkie, dają Nam prze-
cież przykłady, tey cnotliwej ku
swey Oyczyźnie miłości, która za-
pominając o sobie, samo tylko Iey
dobro ma w zamiarze: Lecz razem
uczą Nas, iak Mężów takich czcić
i szanować mamy, iak silnie Im wdzię-
czni być powinniśmy.

Ofiara Xcia Woiewody Wileń-
skiego jest iedna z tych, którą nay-
większą i naygodniejszą nazwać mo-
żemy.

Nie zastanawiam się nad liczbą
Woyska, którą ten Xiążę na powię-
kszenie sił Rzeczypospolitey przy-
stawić obiecuie: Lubo i ta, wielko-
ści ofiary nie Monarchy, ale Oby-
watela tylko, dostatecznym jest do-
wodem. Ale pytam się, czy nie da-
ie ten naywięcey, kto daie wszystko,
co dać może? Koszt ogromny w

wystawieniu kilku Tysięcy zbrojnych, i umundurowanych Ludzi, nie zażądał tego Wielkiego Męża; bo mu miło poświęcić siebie, a tym bardziey majątek swój cały na usługę Ojczyzny, którą, że kocha, nie mało i nie raz już Nas wszystkich przekonał.

Lecz to uczucie czci i wdzięczności bardziey ieszcze wzmagą się w sercu moim, gdy sobie uważam godność ofiary Męża tego. Nie prywatny Interes, nie próżna chluba, nie osobiste iakieś czczy sławy widoki, były mu do tego powodem. Wspaniała i Cnotliwa dusza Jego, brzydzi się samym tego uczucia wspomnieniem. Przyzna mi tę prawdę każdy, kto Go zna z bliska, kto codziennych spraw Jego ustawicznym jest świadkiem.

Jeżeli życzy sobie mieć od Rzeczypospolitej zaręczone Imieniowi swojemu Szefostwo ofiarowanego Legionu; nie czyni to celem dogodzenia ambicyi iakieysi, niegodney Domu tego, który ciąglemi w Oj-

Tom IV. S

czyźnie zasługami, był zawsze Najjaśniejszy PANIE! od Poprzednikow W. K. Mei, i Rzeczypospolitey wielce poważany; ale iedynie chęcią uwiecznienia Cnoty swey Obywatelskiej w Następcach swoich. Chce ten Mąż, o dobro Oyczyzny troskliwy, ażeby Prawniki jego Przodków swoich sławą okryte, żywy zawsze przed oczyma przykład i naukę mieli; *Jak Oyczyźnie służyć, iak ją kochać trzeba; a tak idąc torem cnot Jego, równie iak On, Icy użyteczniemi był.* Taki sposób myślenia jest Wielkim Duszom właściwy. To jest iedynym Męża tego i naygodniejszym zamiarem.

Co do Lokacyi Woyska tegoż, którą w Dobrach własnych mieć chce, pozwolicie Najjaśniejsze Skonfederowane Stany, ażebym myśl moję otworzył.

Skromny ten i niechlubny Obywatel podał to prośbę, co nową mógł nazwać ofiarą. Nie przestając gorliwość Jego na poświęceniu Majątku, chciała ieszcze ulżyć ciężaru, Prowincyi Litewskiej z Lokacyi tak

znaczney części Woyska po Do-
brach Obywatelskich wyniknąć mo-
gącego; Kiedy Miasta, Wsie swoje,
i własne mieszkania dla wygody one-
go oddaie.

To iedno ukontentowanie w zy-
sku mieć pragnąc, żeby ta krew,
która w czasie na obronę Oyczy-
zny przelaną bydz może, w Jego
Domu chowaną i pielęgowaną by-
ła.

Tyle cnoty, tyle wspaniałości,
tyle największych i naygodniey-
szych ofiar: Nadto, tyle zasług da-
wniey ieszcze w Oyczyźnie azardem
życia i majątku zapracowanych; Jza-
liż Nayjaśnieyszy PANIE, warte
nie są tey iedyne nadgrody i wdzię-
czności, ażeby Szefom z Imienia
tak cnotliwego Obywatela zostawio-
ne było Fortragowanie, co każdego
Szeffa iest prerogatywą? Lecz pró-
żnobył wąpił o tym; umiesz W.
K. Mość cenić zasługi; Dobroć Jego
i Mądrość, nie zechce Im usunąć
nadgrody.

Mógłbym tu przytoczyć na po-
S2

chwale Meża tego, że tylu nieś-
częściami przyciśniony, tylu przy-
krościami znękany, serce jednak gor-
liwe, i pełne miłości ku Ojczyźnie,
dotąd jeszcze chęwa niezrażone.
Lecz chcę miarkować mowę moją
do skromności i pokory Jego; gdyż
nie mniej uważać powinienem, co-
by uszom cnotliwego Obywatela u-
podobanym być mogło, tak i to, co
się Cnotom Jego sprawiedliwie na-
leży.

Kończę zatym Głos mój, upra-
szając JW. Marszałka Seymowego,
aby raczył kazać jeszcze raz prze-
czytać Proiek na Dniu wczorayfzym
przez JW. Chelmskiego wniesiony,
i o zgodę Stanów zapytać; Moim
albowiem zdaniem, Proiekt takiej
natury, w długiey przynajmniej de-
liberacyi być nie powinien.



*Jaśnie Wielmożnego OZAROWSKIE.
GO Kasztelana Woynickiego Na
Sejfyi Seymowey Dnia 22. Grudnia
Roku 1788 Miana.*



Niech kto chce, na czym żywnie,
chce, doczesney swey szczęśli-
wości gruntuie zasadę, Ja z prze-
konania, a ieszcze bardziey z wła-
snego przeświadczenia powodu,
śmiało mówię, iż czystego sumnie-
nia spokoyność, nad wszystkie do-
czesne szczęścia, przekładam udział-
ły. Ile bowiem robak ten, zgry-
źliwej wymówki, codziennego
przynosi zmartwienia, tyle nie win-
na spokoyność, nie do wyrzucenia
sobie nie mająca, szczęśliwej, i mi-
łej w życiu udziela chwili. Do tey
zaś sumnienia dążąc spokoyność,
dwa istotne sładziłbym prawidła.
Pierwsze, czynić, i radzić, zawsze z
przekonania swojego, *drugie*. tak
czynić, i radzić, aby za takową

czynność i radę z własney, i nie
 dependującey konwikcyi, ni czyle-
 go (chyba złośliwego) nie obawiać
 się zarzutu. Te u mnie dwa praw-
 gła w odbywaniu funkcyi, i powin-
 ności Publicznych, w ustawnym, i
 nie zbocznym były widku. Te w
 kilkanaście Funkcyi P. s. l. skiej, te
 w dziewięcioletniej Kommissaryjskiej
 Skarb: te w czteroletniej Konsyliar-
 skiej, te na ostatku dziś w stanie
 Senatorskim, czynności wszelkier
 moiej, kierowały, i kierują kroki.
 Az tąd od nikogo t. k. liwego (bo
 złośliwym wzgardzam) nie tylko
 nie boję się ugryzienia, ale też z
 spokojnością do Grobu poniosę. te
 miłe wewnętrzne przekonanie,
 żem zawsze radził, za sumienia
 tylko przeświadczeniem: sądząc
 dopełniłem sprawiedliwość i Prawa
 Opisy, a w Radzie Neustającej,
 bez Osobistego sprawilem się za-
 rzutu; Ale mało na tym gdy z
 zbytecznego Patryotyzmu zapędu,
 ten w Jzbie zarzucony podeyrzenia
 zakął: któren wiek wiekowi w Dy-
 aryuszach Obrad Naszych poda-

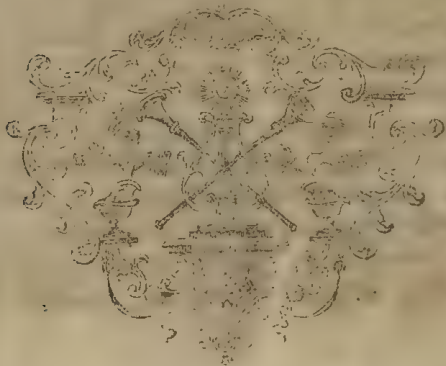
wany będzie; Jż między członkami
 Seymowania Naszego, Pensyono-
 wane na zdradę Kraju i Ojczyzny
 znajdą się Ołoby. Przenikniony
 do gruntu serca, że do tego nie
 należę porozumienia, z woli wła-
 sney, przed Bogiem, W. K. Miał i
 Prześwietnemi Stanami stwierdzam
 Przyśięgą. Boże skrytości serca
 ludzkiego wiadomy, jeżeli kiedy,
 od kogożkolwiek, i przez czyjeż-
 kolwiek ręce, od postronnych Mo-
 carstw, jaki brałem datek, pensyą
 lub rekompensę, jeżeli również ją
 biorę, albo brać będę jeżeli od Kró-
 la, któremu przeciesz z innych
 źródeł nie skończone winienem
 wdzięczności obowiązki, iakążkol-
 wiek obdarzony byłem lub jestem
 Pensyą lubo wyznaję publicznie, że
 żadnym to nie poczytałbym od
 Monarchy swego występkim,
 jeżeli nawet bądź czyjażkolwiek
 upadłam się pieniężną najmniejszą
 offiarą lub rekompensą Boże ! mō-
 wię śmiało, mōwię głośno z wszel-
 kiej, na tym świecie wyłącz mnie
 szczęśliwości, Boże sprawiedliwy

I po życiu moim uczestnikiem Dni-
sznego nie czyni mnie zbawienia,
ale i owszem, jeżeli nie sprawiedli-
wie Twego używam Imienia, wie-
cznym od widoku Twoiego kar-
mnie oddziałem. A tak Bogiem naj-
ściśleyszym spraw ludzkich zaświad-
czywszy się Sędzią, tym śmieley za
Dobrem Ojczyzny moiey mówić
odważam się, do której w przywią-
zaniu, nikt mnie przewyższyc nie
potrafi. Nie zasadam wprawdzie
polepszenia losu Ojczyzny na sło-
wach, ale zakładam Jey ratunek,
na czynach, i skutkach. Widzę z
zmartwieniem, iż kilkunasto tygo-
dniowe obrady Nasze, nic albo ma-
ło iefacze dobrego, ku ratunkowi
skutecznemu Naszemu, nie przy-
niosły. Roztrząśniemy zbiór czyn-
ności Naszey, a uyrzemy tyle za-
czętych materyi, a żadney prawie
dotąd dokończoney i uskutecznio-
ney nie zobaczymy, zaстанowmy się
na codzienne zdarzające się wyra-
zy, znajdziemy w nich przykre
przymówki. zapalone myśli, a na-
wet istotne między Nami spory.

I toż to być maia spodziewane po-
myślności dla Ojczyzny Naszey o-
woce? też to do ziednoczenia ufno-
ści i ledności wzajemney ścieżki?
w każdym czasie, a dopieroż. teraz
potrzebney? Nie zaiste, tym kro-
iem do pożądanego szczęśliwości
nie trafiać celu, ale raczey nie
sforni w obradach. sami sobie nie-
szczęśliwości, zgotuiemy przepaść
obawiamy się słusznie, aby Na-
stępcy Nasi słów o obradach Rzym-
skich mówionych, do naszych nie
użyli popiołów. „ *Etiam si e Repu-*
„ *blica fuerunt, Respublicam tamen*
„ *vulnerarunt.*

Przystąpmy, do ledynego uszczę-
śliwienia Kraiu Naszego celu, to
jest: do skutecznego sił naszych po-
większenia, które że bez funduszu
Podatkowania dopełnione być
nie może, do tych więc bierzmy
się czynności, a te pewnie i nie
podległość Naszą, i konfyderacyą,
a Negocyowania naszego u Dwor-
ów Zagranicznych pewniejszy za-
ręczą skutki. Te z szczyrości Du-
cha, i miłości Ojczyzny pochpozaj.

ce, cświadczywszy myśli, azaliż
tak tłumaczone będą. jakim są mō-
wiōne celem, ale gdyby nawet i
te bądź naczey wzięte, bądź zwy-
czajem wniesionem r. futowane by-
ły, ani spokojności moiey, z czy-
stości sumnienia mego pochodzącey,
bynaymniey to nieporuszy, ani od-
mówienia nigdy co myślę, nie od-
wi. d. je. Co się zaś tycze wniesio-
ney myśli J. O. Xcia B. skupa Płoc-
kiego opuszczenia w Rocie D. pu-
tow. nych do J. strukcyi układania
Posłom za Granicę wyznaczonim,
punkt, względem przeszłości Pen-
sji brania, chętnie inole z nim łą-
czę zdanie.



G Ł O S

*Jaśnie Wielmożnego I mci Pana
ADAMA RZYSZCZEW-
SKIEGO Kasztelana Luba-
czewskiego, Na Sejsyi Sey-
mowej Dnia 19. Grudnia
1788. Roku Miany.*

N A J A Ś N I E Y S Z Y K R Ó L U P A N I E
M Ó J M I Ł O Ś C I W Y P R Z E Ś W I E T N E
S K O N F E D E R O W A N E R Z E C Z Y R O S P O L I-
T E J S T A N U

ZA dzielnym W. K. Mci przy-
wodem, za danym do Naro-
du od Tronu hasłem, każdy z
Nas Miłościwy Panie, skwapliwą
do podpisu Konfederacyi Aktu
ściągnął rękę. Każdy ochoczo
spieszył tam, gdzieś W. K. Mój,
widok szczęśliwszey dla Narodu,
okazać raczył pory. Każdy w
reszcie zapatrując się, na zamiar
związku Naszego, na wytknięte

w nim przyszłego dziełania prawdziwa, na cel ów mówię, do którego iedynie zmierzać mieliśmy, w wspólney ufności i wierze, zaręczeniu temu zupełnie oddaney, z uprzejmą do niego, przystępował radością, i ową dobrą o Rzeczypospolitey otuchą.

Lecz gdyby nam Miłościwy Panie i Prześwietne Skonfederowane Stany! przepowiedzianym było, iż zamiast przysparzenia rychłego Oyczyźnie Naszey ratunku, zamiast spiesz nego i istotnego sił kraiowych podniesienia, zamiast, co czynić, wolna od wszelkiey stronności, i prawdziwie gorliwa, dobra powszechnego radzi miłość, że zamiast mówię tego, na samych tylko wewnętrznych sporach, na wynurzeniu skutkow zastrzały nieufności, na wspólnym zbijaniu się i przemaganii, najpięknieyszą ku podźwigowi naszemu spędzać mamy chwilę; nie ieden podobno z

Seymniących tutaj, przewidziana, a wcale chęciom swym nie odpowiadającą, przerażony przytłóścią, drzącą, od podpisu cofnąłby był rękę, myśląc, iż coby to był za rodzaj Seymu, który zdając się przepominać o dawnych Prawach, o owych przepisanych, i dobrowolnie przyjętych Akcie Konfederacyi prawidłach, nie tylko w ustawicznych sporach, leniwo nader do swego zbliżać się ma kresu, ale wszystkie istotne rządu wewnętrznego wzruszając zasady, to nawet ścieśniać i zachwiać usiłuje, co tymże Konfederacyi Aktem, przy dostoięństwie i prerogatywach Tronu utworzonym, szanownym, i nietkniętym być miało.

Prześwietne Rzeczpospolitey Skonfederowane Stany! patrzę ia na Rzeczpospolitą każdą w Stanach swych zgromadzoną, iako na posiadającą tę całość, którą ma każdy w abso-

lutnym rządzie Monarcha. Wszak że i między samowładnym Panem, a poddanym mu Ludem, są pewne zakresy i prawidła na których z iedney strony wola rządzącego, z drugiej, posłuszeństwo podległych, zasadza się i gruntuie. Na których mówię oparte Ludu Poddaństwo, często do samowładzcy, głosem ludzkości odzywa się, by mu wzajemnie między Narodem a Tronem zaizle, dochował umowy. Jeżeli ten dumnie nad Prawa wyższym mieniać się, wspólney rękoiymi świętość targa i gwałci: jeżeli z granic i obrębów władania swego wychodząc, to tylko stanowi, co niu arbitralna, i żadnych, bądź nayuroczystszych ustaw, nad sobą nie cierpiąca wskazuje wola, natychmiast rządu Monarchicznego naturę przeistacza, natychmiast do Despotyzmu zbliża się.

Toż samo i w Rządzie choć Republikańskim stałoby się, sko-

roby Seym, lubo pod związkiem Konfederacyi działający, pewnie jednak mający zamiary, tymże Konfederacyi objęte Aktem, wyższym nad Prawa mieniać się, na odmianę, i wyparcie totalnego prawie rządu z przyzwoitey Praw dawnych obręczy, całowładności swoiey używał; skoroby nie w dawnych karbach zostawiać niechciał; skoroby (co gorsza jeszcze) i to nawet przepisać usiłował, co sam dopiero ustanowił.

Prerogatywa Patentowania, nie była daremną dla Tronu ofiarą. Odstąpił J. K. Mśc, licznych w szafunku Starostw millionow. Zrzekł się arbitralnego, w Senacie i Ministerium rozdawnictwa; a za to miał w zamian pozwolone od Narodu, w Woyłku patentowanie. Była to iakoby wspól-
na, między Narodem i Tronem w postąpieniu wzajemnych sobie prerogatyw umowa; która przez

naturalne słuszności Prawo, nie może też, tylko za zobowiązaniem stron znosić się lub ścieśniać zezwoleniem. Bo jeśli trwałość wspólnych między prywatnymi ułożeń, Prawa Kraju każdego najsurowiej zastrzegają, iakże nierównym sposobem, między Narodami a Panującymi, wszelkie warunki i rekoymie, świętymi i niewzruszonymi bydlży powinny? Są one iakże węgielnym Tronów kamieniem, lecz są na wzajem istotną ludu twierdzą.

Znam iakże Prześwietne Skonfederowane Stany, iż iest w udzielnosci Rzeczypospolitey sta nowić lub odmieniać Prawa, lecz znam i to że są Prawa pewne, których bez naruszenia i podkupu natury rządu, odmieniać niepodobna.

Z Seymem nad wszelkie Prawa wyższym, z Seymem, za iednym odmachem, wszystko wzruszać, wszystko odmieniać mogą.

eym, cóż się ostać potrafi, choć by było w ustawach swoich nayświętszym, naywięcey zabespieczonym, naykardynalnieyszym dla Narodu?

Tac to zdaniem moim, niebezpieczna nader, a wdziśieysze. nasze Obrady, wciskająca się maxyma, wyższość Seymu nad wszystko, day Boże by nayszkodliwszych dla Rzeczypospolitey niewywrużyła szwankow. Szerzy się ona z dniem każdym, i coraz bardziej umyśly nasze zajmue. A pierwiaśtkow iey postęp, ieśli wzruszać iuż z wolna poczyna Tronu samego podpory, toć i owym, choć na odwiecznych Prawach wspartym, zachwiać z czasem potrafi, Rzeczypospolitey gmachem.

Prześwietne Skonfederowane Stany! w cóż się tedy obróci owa publiczna wiara, z którąśmy do związku tego przy-

Tom IV. T

stąpili? W co ufność szczególna, z jakąśmy odroczenie Seymu dzisiejszego, bez zamierzonego przyięli czasu? W co spokojność, bezpieczeństwo, całość w reszcie każdego Obywatela, te to najszacowniejsze rodzajowi ludzkiemu upominki? Jeżeli od pierwiastkowych, Konfederacyi Naszey tak widocznie zbaczać mamy zamiarow? Jeżeli im wspacznym wcale skutkow, odpowiadać będziemy zwrótem? Jeżeli podchlebnym rantunku Oyczyzny hasłem, pod hasłem podniesienia siły Narodowej, i dźwignienia Kraiu z przepaści, wszystko przeistaczać, i całą Konstytucyi rządowej budowę odmieniać mamy?

Uczyniony tutaj na dniu onegdajszym, od szanowanego Meża JW. Potockiego Posła Lubel: dogodny sprawiedliwości wniosek, względem rozciągnięcia surowości Prawa na Szefow, gdyby ci w fortragowaniu, nie zwa-

żając na starszeństwo lub zdolność, pokrzywdzać kogo z Officerow mieli, słusznością powodu swego podnosi duszę moją, lecz zażądania mego nie tłumi.

Zgodzę się na warunek takowy, w miejscu swoim, od razu. Zgodzę się tym bardziej, im więcej przez to, bądź prywatnie, bądź intrydze, bądź jakowey Szefow niechęci zapobiedz pragnę; im mocniej skrzywdzanych, zdarzeniami takowemi, Officerow, od ostatecznych na potym nieprzyzwoitości, do których niekiedy przywiedzionemi bydlę się widzieli, usunąć i zażłonić żądam. Lecz chciałbym, aby dodatek ten, stosownie do 10 Artykułu Projektu Woyłkowego, już w Prawo zamienionego, był ułożony; i aby warunek, przez JW. Świętosławskiego Posła Wołyńskiego już na dniu onegday-

fzym, względem ważności, wydawać się mających od Najjaśniejszego Pana, patentow, tu nam oświadczony, był w tymże dodatku domieszczoney, Inaczej ścieśnialibyśmy to w Artykule poniższym, cośmy w dziefiątym, z niejakim rozkoszy uczuciem Tronowi na nowo oddali, a tym samym przeciwnomownemi sami sobie śtalibyśmy się.

Prześwietne Skonfederowane Stany! nieużywamy na to całowładności Naszey, byśmy to, co w iednym dniu napiszemy, w następnych, choć pod innym nazwiskiem przeistaczać mieli. Zachowamy w tym Prawodawstwa Naszego powagę. Zostawmy Seymom następny poprawę tego, co lubośmy, iak naygorliwiey ustanowić chcieli, miec atoli może wady, od ograniczoney zawsze ludzkiej przezorności nie oddzielone. Czyńmy tak, iak czynić wolnym Prawodawcom

przyttoi, rozważnie nad tym, co
działać mamy, zastanawiając się,
a udziałanych raz prawideł, na
nowo nie odmieniał, byśmy na-
koniec do tego zbliżyć się mogli,
co początkowym Obrad Naszych,
bydź było powinno Obiektem, to
jest Podatki i Wojsko.

G Ł O S

*Jaśnie Wielmożnego HRABI
ZALUSKIEGO, Kasztelana Bu-
skiego, Kawalera Orderow Pol-
skich, Na Sessyi Seymowej Dnia
19. Grudnia 1788. Miana.*

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU! PRZE-
ŚWIETNE STANY!

LUbo Praw Kardynalnych świę-
tość, dostateczną każdego
Stanu prerogatyw jest twierdzą;
wszakże, gdy na teraźniejszy

Seymie doświadczać się daie, że Stan Stanowi uwłaczać mocy i powagi usiłunie, mówić i obstawać czuie bydź powinnością każdego w tym zasiadającego gro-
nie.

Powołany, i umieszczony łaską W. K. Mci w Senacie, iako niższy z rzędu, i niedawno, bo dopiero od Roku 1786. zasiadający, zachowałem się w milczeniu do tey kwestyi, chcąc od wyższe zasiadających krześla czerpać światło, nie na chlubę moią, lecz na obronę Senator-
skiego Stanu, Was Mężow, cnoty okrytych i zasługami.

Słyszane na wielu Seffyach, a na dniu wczorayszym powtarzane naprzeciw Stanowi Senator-
torowskiemu głosy, to w sobie zawierały: że Senat, Urzędem bydź tylko ma, a nie Stanem równie
Prawodawczym wraz z Stanem Rycerskim; że, ponieważ dla nie-
szczęśliwego zaboru Polski, Po-

ślow liczba zmniejszyzona, a krze-
 śła Senatorskie zachowane w
 swym iestestwie, zatym przewa-
 ga iakowaś w Senacie upatrzo-
 na.

Co do pierwszego, niech mi się
 godzi wystawić Stanom Prze-
 świetnym w krótkości, że Senat
 od dawności na podobieństwo, iak
 pod ów czas w Niemczech, Wo-
 iewodowie, co tam *Comites Pa-*
latii, czyli *Duces*, Kasztelano-
 wie, co tamże Margrafowie, i
 Landgrafowie od Zamkow Po-
 granicznych, i Prowincyi zwani,
 toż niby u nas znaczyli, którzy
 w czasie wojny do zewnętrżney
 i wewnętrżney obrony Kraiowey
 służyli, w czasie zaś pokoju Sądy
 właściwe powierzone mieli, i do
 wszelkich Obrad z Królami na-
 leżeli.

Winny Senatowi swą istność
 Prawa Kraiowe, winien i Stan
 Rycerski swe do Rządu wpływa-
 nie. Od początku Narodu Pol-

skiego przez Dzieiopify oznaczon-
 nego, do czasu panowania Ka-
 zimierza IV. Jagiellończyka, *Or-
 do Equestris* tylko do obierania
 Królów zwoływany bywał, na
 wszelkie zaś Prawodawstwa Kró-
 lowie z Senatorami Obrady czy-
 nili. Dopiero w Roku 1454. za
 tegoż Kazimierza IV. Jagielloń-
 czyka w Statucie słowa umie-
 szczone = *Pollicemur, quod
 nullas Leges faciemus absque
 conventionem generali*. Zaś w
 Roku 1505. za Alexandra Króla,
 Statut mówi już wyraźnie =
*Nihil novi constitui debet, sine
 communi Nunciorum Ter-
 restrium consensu* I tak odtąd
 ciągłym paśnem idąc, z Sena-
 tem Posłowie Ziemscy zarówno
 pod przewodnictwem Królów, do
 wszelkich Obrad na Seymach
 należeli. Niech tu słowa Wiel-
 kiego Zamoyskiego nie będą opak-
 tły maczone, bo ten Maż Wielki
 mówiąc, że Senat Urzędem jest,

nie przeciwnego nie powiedział, bowiem Posłowie przez ciąg Seymu tylko swoje znaczenie mając, funkcyę te do czasu sprawują, Senatorowie zaś dożywotnie swe krześła posiadają, i dożywotnie obowiązki Senatorów pełnią. Lecz jeżeli słowa stanowić mogą, to sądzę, że na wywiązanie się łatwoby podobne znaleźć można.

Nakoniec Miłościwy Królu! Prześwietne Stany, gdy pod wiekopomney chwały Rządem W. K. Mci na Seymie Roku 1768. Prawa Kardynalne stały, gdzie Prawodawstwo i Rząd Kraiowy w trzech Stanach, za nigdy niewzruszone postanowione, gdy Akt Konfederacyi teraźniejszy tego Seymu, przy prerogatywach wszystkich trzech Stanów całości nastąpił; już tu jeden Stan, na drugiego prerogatywy następować nie jest mocen, i kaźden wniosek takowy czyni gwałt Pra-

wom, iak nayuroczyściey Narodu naszego Konstytucyą stanowiącym. Wszak ieden Stan bez dwóch, ani dway naprzeciw trzeciemu nic stanowić nie mogą, to jeszcze zniośszy, wypadłyby nay fatalniejszy konsekwencye, i ten to jest węgielny kamień, który czyni załadę Rządu i wolności naszych, i któren usuniętym i na moment w pomyśleniu byź nie może i nie powinien.

Co do drugiego punktu niešťczęśliwego losu, który nas iednych całkiem, drugich po części, w podziale Polski, w niewolnicze iarzma oddał, ieźeli przyznaniem waszym, Prześwietne Stany, uwieczniać nie chcecie zostawiony ślad potomności w Nayiaśniejszego Pana tytułach, w Senatorckich krzesłach, i innych Urzędach, że te kraie są naszą własnością, bezprawnie i gwałtownie wydartą, powiększmy tę pamiętkę przez przywrócenie Po-

Now Woiewodztw zakordono-
wanych, w częściach ieszcze Pol-
skie pozostających, a tym sposo-
bem i uwieczni się skazowka ro-
zległości Polskich krajów, które
fatalne ciosy w granicach swych
uszczupliły, i dogodzi się Prze-
świeznego Stanu Rycerskiego
chęciom, że widzieć będą powię-
kszoną liczbę współ pracujących
około dobra powszechnego.



M O W A

*Jaśnie Wielmożnego LASOCKIEGO
Podkomorzego i Posła Ziemi So-
chaczewskiej Dnia 22 Listopada
Roku 1788. Miana In Turno.*



Najjaśniejszy Miłoscłwy Królu,
Prześwietne Skonfederowane
Rzeczypospolitey Stany.

Lubo każde słowo, które się Pra-
wem staie, przez powłzechną
zgode, lub też kreskowaną więk-
szość Seymujących bydź powinno
wielkiey wagi w umyśle każdego
Seymującego, który na to pamię-
ta; ze cokolwiek ten głosam, lub
kreską swoją stanowi, będzie wy-
pływało mniey więcej w przyszłą
pomyślność, lub nieszczęście po-
zostałych w Domach Braci, iednak
śmiem powiedzieć, że cokolwiek
do tychczas uchwaliliśmy, mniey-
szym tylko nazwać się może obiek-
tem w komparcyi tego, nad czym

się dzisieysza zaſtanowić powinna
rozwaga.

Idzie o to czy mamy taki krok u-
czynić? który Nas ma poſtawić w
otwartym niebeſpieczeńſtwie, ia-
wnego z Dworem Roſſyiſkim zer-
wania.

Bogdayby wiek Naſz nieuyrzał
był nigdy tych fatalnych okoli-
czności, które zrodziły Nam Pra-
wa wciągu tych lat od Roku 1773
do 1775. lecz gdy przeſzłość już nie
ieſt w Naſzey mocy i gdy Rada
Nieuſta: ieſt wpisana *inter Jura car-*
dinalia, gdy te *Jura cardinalia* ſą
nie tylko w Gwarancyi, ale i w
Traktacie, iakążkolwiek tey-
Gwarancyi explikacyą czynić ſię
podoba, zapomnieć niepodobna, że
gdybyśmy przez determinacyą o-
bierania Kommiſſyi Woyskowej
przed Radą, już zaczęli łamać uſta-
wy teyże Rady, jużbyśmy przez
to ſamo wyſtawiali ſię ſamochętnie
na te ſkutki, które Nam wikażała
Nota Ambaſadora Roſſyiſkiego,

Bogdayby, mówię ieſzcze raz
nie miał nigdy ani powodu ani po-

zoru podawać takie Noty, tenże Ambassador: Bogdaby mu nikt od tego nie dał sposobności przed lat kilkunastu, ale gdy tak jest, iak jest, zważmy, co możemy przeciwie najlepszemu uczynić dla siebie w dzisiejszey okoliczności.

Dolegała Nas nie iedne ustawy tych Praw 1773. i 1775. żądamy ich odmiany; bierzmy się do nayłatwieszey sposobow uchylenia tych dolegliwości.

Mamy do tego już otwartą i utorowaną drogę, powiedzieliśmy w odpowiedney do Ambassadora Rosyjskiego Nocie: *Iż jesteśmy w przekonaniu, że Imperatorowa Imć chętnie łącząc ukontentowanie swoje z naylepszym Rzpltej byciem, My negocyacye tak z nią, iak ze wszystkiemi Sąsiedzkimi Dworami, upatrujemy za nayprzystoiwszy szrodek.*

Czyśmy to w rzeczy, cośmy napisałi, a mamy do tego naykładniejszy sposob w żądaniu wielce odmiennie szacowanego Kolegi JW. Potockiego Sty Szczyrzeckiego Poła. Wojewodztwa Podlaskiego

na dniu przedwczorayszym Nysza-
ny; niech będzie zlecono od Sta-
now Skonfederowanych JWW.
Kancelerzom, aby uczynili kommu-
nikacyą wczoray Nam czytanej
Noty Posła Pruskiego. Ta sama
kommunikacya da powod tymże
JWW- Kancelerzom uczynienia
przełożeń takich Ambaſtadorowi
Rossyyskiemu, które będą mogły
bydź nayskuteczniejszemi, iżby
Nam Dwor Jego nie uczynił
przeszkod w tych odmianach, któ-
re Nam się będą zdawały nay-
przyzwoitsze w ustawach 1775. Ro-
ku.

Ta jest droga, w której upatru-
ję połączenie wszystkich względem,
które władać powinny myślamy.
Naszemi w krytyczney sytuacji
iż przed Nami okazującey się,
co raz pogorszyć się mogącey, gdy
byśmy bez żadnego oglądania się,
na jedną stronę, drugą zbyt spiesz-
no zapędzali się.

Jako Posel. iako Obywatel, szcze-
rze kochający Oyczyznę moją, po-
winienem się obeyrzyć na to, że

choćby też Nam naywiększe sukursza, z iedney strony, dodawane były, nie inny byłby tego skutek, iak tylko: że na Naszey Ziemi plac boiu otwierałby się, że wszystkie okropne dzieła ostatniey rewolucyi domowey odnowiłyby się, a czemu? iedynie dla tego, żebyśmy nie chcieli słodszym sposobem dochodzić żądanych zamiarów.

Zal wspomnieć żeśmy przed dwoma tygodniami, już byli tak bliscy takiego układu, któryby wszystkich Nas był pogodził, ukontentował, a razem i wolność i Potęgę Narodu iak naygróntowniej zabezpieczył. Lecz ieżeli nieszczęśliwym losem zniknęły tamte zamiary, azaliż wrócić się poniekąd będziemy do nich mogli w sposób iedki, i łatwy. i od wszelkiego niebezpieczeństwa daleki.

Więc i Współsejmującym, moim i radzę zdaniem, brać się tu dziś do takich kroków, które Nas z frogich okoliczności prawie ożywićie prowadzą, i sam do nich przystąpić nie mogę.

M O W A

*Jaśnie Wielmożnego Jmci Pa-
na LESZCZYNSKIEGO Sta-
rośty Graboskiego Pośta Wo-
iewództwa Inowrocławskiego,
na Sessyi Seymowej Dnia 17.
Xbra 1788. Roku miana.*

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY
MIŁOŚCIWY PRZEŚWIETNE RZPLITEY
SKONFEDEROWANE STANY!

CEL każdego i sposób myślenia,
i rząd iego Duszy ten zdawa
mi się bydź powinien, aby dą-
żące do uszczęśliwienia swej Oy-
czyzny szrodki przez pomnożenie
sił Kraiowych, brać przed się nay-
pierwey, to zaś, co przedłuża twier-
dzą myśli Narodowej, odrzucać iak
nayskorzey.

Stoiemy nad przepaścią; Któż
jednak od tey ucieka? w Rękę swych
Tom IV. U

mamy zgubę i ratunek; Któż czego używa?

Szczęśliwy, kto jest Patryotą, ale prawdziwym; nieszczęśliwy, kto pod płaszczem tej istoty spycha z celu dobrze myślących.

Prześwietne Rzeczypospolitey Stany! Własność cała Patryotyzmu, i Wolność Narodu, ta jest: aby Stan Cywilny w najmniejszym podobieństwie w Rząd Magistratur żadney nie wlewał przemoey, i owszem żeby w tym był Panem, gdzie jest ustanowienia Twórcą.

Stan Cywilny jest to ten, który Narod cały składa, który Prawa stanowi, a pełniący ich Ustawy, Prawu winni być posłusznymi, Narodu wolą pełniącymi.

Stan Cywilny, ten znaczy całą Rzeczpospolitą, ten sam sobie KRO-
LA z pośród siebie ourawszy, stawia Go na czele Praw swoich i powagi, aby moc wykonywająca każda pod jedną Osobą tam wykonywała swoje iestestwo, gdzie posłuszeństwa pierwszą zaczyna powin-

ność, gdzie pod powagą KROLA i Narodu, wszędzie wykonywanie, nigdzie równość Rządu, nie przywłaszcza.

Te dwie największe własności KROL, i Narod, są to te, przed którymi wszystkie Magistratury ugiąć się powinny. Prawo stróżem zapewniającym Obydwom bezpieczeństwo, moc wykonywającą, ale nie przewyższającą ustanawiać powinno.

Prześwietne Stany Rzeczypospolitą okazujące, to za najpierwszą kładły maxymę, ażeby żadna prze-moc Wolności Narodu nieuciśkała, wystawiły sobie, że Kommenda nad Wojskiem w Rękę KROLA będąca może Narod trzymać w podległości.

Jeżeli nieufność imaginowana nie uspokoiona dwudziestą czterema laty Panowania Jego Królewskiej Mości, Narodowi nie dosyć czyni zapewnienia z Jego ^a i wymierzania każdemu Sprawiedliwości, jeżeli ostrożność o tę najmilszą Wolność Naszę ufać nikomu nie każe; Obróć-

Ua

my się więc do tego, co Nam powność czynić potrafi, a odwróćmy to, gdzie moc uzbrojona woła Narodu, mając miecz w Ręku, mogłaby posłuszeństwo Tworcy swojemu nakazać, i więcej znaczyć, iak Narod cały.

Podobało się Prześwietnym Stanom; odsunęły Władzę nad Woyskiem od Tronu, Ustanowiły Kommissyą Woyskową, w iey ustanowieniu bojąc się przemocy od Hetmanów doświadczaney kiedyś, podzieliły Ich Władzę między Cywilno-Woyskowe Osoby; nie dość na tym, lecz chcąc ubeśpieczyć Stan Cywilny, więcej ieszcze ustanowiły Prześwietne Stany, że dwie części samych Cywilnych Osób, dzieląc będą trzecią część Woyskowych, tę ogromną nad Woyskiem Władzę składających. Ale te wszystkie zaślony, któremi się chce Cywilność zabezpieczyć, nie są i nie będą wystarczającami, na przeciw zbroyney mocy Woyskiem Kommenderuiącey Kommissyi.

Ta sama Kommissya, w której

moc wszystko zdawa mi się chcieć
 oddawać, stawiając się i Wojskiem i
 wszystkimi Szarżami rządzącą, bę-
 dzie sama dosyć mocną do uczy-
 nienia najsilniejszey nad samym sta-
 nowiącym Stanem przemocy; iakież
 tu ostrożność znaleźć może beśpie-
 czeństwa drogi, ieżeli nie te, żeby
 rząd iedney Władzy podzielić z in-
 ną.

Lubo przywiązanego do Tronu
 Wafzey K. Mości nierozdzielnie in-
 teresować powinny Prerogatywy Je-
 go, ale myśląc tak iak Obywatel, i
 z mego wywiewując się przeświad-
 czenia, zostawiam na boku rzecz
 Prerogatyw W. K. Moi tyczącą się,
 mówię tak tylko i mówić będę, iak
 Cywilny za interesiem całego Naro-
 du, iż oddaniem Kommissyi w Rząd
 wszystkiego, nigdy tak wzmacniać
 nie możemy. Wolnemi jesteśmy, i
 Wolnemi umierać chcemy. Ale ie-
 żeli moc samowładna samym Naro-
 dem ustanowiona ma mieć skutek tey
 tak straszney własności, pytam się,
 czy Wolnemi będziemy, czyli wy-
 padłym rozkazom podległemi?

Czyliż powinniśmy iednému Prawo z ręki wydierać, nadawać drugiemu? który wykonywaczem woli Narodu, ale nie Panem Praw być powinien.

1776go Roku Prawo zabezpieczające Patentowanie i Nominowanie J K Mci dotąd święto zachowane względem wszystkich Szarż Woylkowych prawdziwą czynić powinno spokojność.

Dziś osądzenie Fortragowania i Fortragowanie oddać Kommissyi Woylkowej, iest iedno co zaszczerpć walkę pomiędzy Tronem i Magistraturą, wszak na tym poznać się możemy, iż pierwsze Fortragowanie iak Patentowanie, wypada ex consequenti, iż Kommissya chciałaby przymuszać J K. Mość, to mówiąc: tego Patentuy, bo my tego Fortragowali.

Prześwietne Rzeczypospolitey Stany! oddaymy, co się komu należy, ale co mówię, oddaymy, wszak twierdza Prawa 1776go Roku teraz od Nas zupełnie zawarowana.

Już ustanowione pod Punktem 10tym Prawo Kommissyi Woylko-

wey. zupełnie oddało J. K. Mości Patentowanie, a Szeffom Regimentów Rekomendacyą zdatości i porządek starszeństwa.

Jeżeli nieustannie myśleć tylko będziemy o Rządzie w Woysku i nad Woyskiem, czas nad niższą stracamy rzeczą, a najpierwszą spóźniemy; Pytam się, kto Dni szczęścia Naszego założył? mamyż pewność, iż czas gdyby najdłuższy nie wydrze Nam z ręki tey świętey ratowania się pory? Pytam się ieszcze, od czego zawiść ratunek, czy od tego, żeby się wzmacniać w gruntowne do odparcia sily? czyli od tego, żeby sił nie mijać. Zwierzchność nad niemi stanowić? Zastanowmy się, co czyniemy.

Narodzie! masz chęć do męstwa, wzmacniay ją najpierwey roztropnością twego czynienia, jeżeli ostrożność obok iey położyć należy, mówię to śmiało nad czym Prawo jest mieć Woyska Sto Tysięcy, to My ten Papier, na którym Prawo wyrażone bez najmniejszego postawienia Woyska w głowach będziemy opisywać Kommissyą, którey czas ca-

ły poświęcamy. A cóż się to dzieje?
po to my, to wyśłani od Braci Na-
szych, żeby nad nieufnością czas ca-
ły trawić.

Jesteśmy Narodem, pewnie prze-
staniemy się nazywać, gdy Woyska
będziemy mieli Sto Tysięcy. Nie
Prześwietne Stany, dopiero stanie-
my się Narodem, gdy z Narodu Sto
Tysięcy będzie pewnych obrońców.

Słyszeliśmy tu Głos Jaśnie Wiel-
możnego Czackiego Pośła Czarnie-
chowskiego, Męża tego, którego pra-
wdziwym nazywam Patryotą; a da-
lekim od wyteżoney spożmania cza-
su spreżyny, mówił ten Mąż, iż ca-
ła nadzieia Nasza wybicia się z po-
dległości, gdy Naród z KROLEM
na ostrzu Pałasza położy Praw swo-
ich Granice; myślny z nim wszyscy
przy KROLU i Wolności stawiając
się wiernemi; myślny nie o sobie,
ale o Narodzie, o Wolności, o Pra-
wach pośrednictwo równości trzy-
mających między KROLEM i Na-
rodem, tak, żeby zawsze Prerogaty-
wy KROLEWSKIE Prawami u-

stanowione, a wiarą publiczną zapewnione przez Nas się utwierdzały.

Kto kocha szczęście i los Narodu, niech obróci oczy, gdzie jest, oto w samym męstwie Narodu i sercu KROLA znajduje się pódźmy za Zdaniem mówię ieszcze Jaśnie Wielmożnego Czerniechowskiego, wiążmy się z KROLEM, a przy Nim stańmy się całym Narodem, tym sposobem męstwo iednością spoione, więcej znaczyć będzie, iak Sto uchwanych Kommissyi.



312
G Ł O S

*Paśnie Wielmożnego Imci Pana
KAPETANA Sufzczańskie-
go PROSKURY, Starosty
Tuczapskiego Dosta Kijow-
skiego na Seßyi Seymowej,
Roku 1788. dnia 19. Grudnia
Mianu*

ILe się znayduie na świecie po-
działow i Stanow ludzi, z tych w
szczegulności każdy człowiek, za ie-
dyny dzieł, trudow, i zabiegow swo-
ich cel stanowi, albo sławę, albo nad-
grode. — Do Stanu zaś Militarneho
tak są nieoddzielnie, te obydwa Obie-
kta przywiązane — iż dla straty
pierwszego, Żołnierz w Woysku
mieścić się nie może, a dla nie zyski-
wania drugiego służbę wypowiedzieć
ma wolność.

Lecz nadgroda zamknięta w fa-

mym tylko odbieraniu żołdu nie może się nazwać zupełną. potrzeba aby nadzieia wzrostu czyli awansu, niemylną, lecz pewna słodziła jego dobrowolną ofiarę, którą nieszczę- dząc krwi i życia dla Ojczyzny po- święca, bo ta iedynie dla wszystkich Bohatyrow do dzieł naychwale- bnieyszych była przewodnikiem.

Nie żądałbym nigdy na Szeffow Prawa, gdybym zagęszczonego nie widział przestępstwa. W powyż- szym opisanu Kommissyi postanowi- liśmy, iż Szeffowie mają moc, pomi- nąćszy czasem zasłużonych, fortra- gować zdatnieyszych, nic przeciw- ko temu nie mówię, i gdybym nie był świadkiem, iak wielu zdatnym i zasłużonym Faworacyi Szeffow zabrali mieysca, nie byłoby moim żądaniem, aby wypadło Prawo, któ- reby Szeffow, od niesprawiedliwego powściągnęło fortragowania.

Napatrzyłem się nie raz iak Żoł- nierz któremu się nic więcey w po- dziale z przyrodzenia nie dostało iak

ubóstwo i cnota, wiek cały trawiąc na usługach Ojczyzny, wszystkie swoje kroki, wiernością, uczciwością, męstwem i krwią znacząc, od daleko młodszych swoich Kollegow, mniej zasłużonych i zdatnych był przeskakiwany, dla tego iż zasłużony nie miał pieniędzy do opłacenia Rangi, i Protektorow do wsparcia, tamten zaś miał to wszystko za sobą.

Podług przekonania mego nie masz większej niesprawiedliwości, bo przez to nie tylko przyzwolta dla zasłużonego umyka się nadgródą, ale przynosi się krzywda. Nie miną go albowiem wyrzuty od drugich, iż dla niezdatności twoiej fortragowano. Rzucone zostanie Ziarno kłótni i niezgody, pokrzywdzony Officer poda się do Abfzytu, (bo któryżby mógł być bez szerszej ambicyi, aby wyrzuconey niezdatności nie czuł) a tego który plac jego wyśłużony zajął, będzie prześladować. Na reszcie upa-

dnie chęć, zmniejszy się Emulacya w słuzeniu dobrze Oyczyźnie, ieżli awans Zolnierza, nie od poczwych iego zasług, ale od losow z ręki Szeffa danyh zależeć będzie,

Pozwol sobie Nayiaśnieyszy Pannie przypomnieć nie naydawnieyszy przykład przy łaskawym odwiedzeniu W. K. Mei naszych Woiewództw w Wiśniowcu zdarzony. Gimeyna Kawaleryi Narodowey lat dwadzieścia kilka w Woysku służąc, gdy mu Officer na Wartę przed Pokoy W. K. Mei przyczyny iego starości pójść zabronił, iak mocno uczuł poniżenie i wzgardę zasług swoich, oplakiwał ie z narzekaniem na niesprawiedliwość i w przeciągu kilku godzin zwaryował.

Jeżli zatym w umyśle Człowieka mniej oświeconego niebacznosc na zasługi tak mocną sprawiła impressyą; cóż mówić o Woyskowych w Szarzy Officerskiey zostających, i doskonałym światłem rozumu i

edukacyi, oraz słuszną ambicyą zaszczyconych.

Sprawiedliwość, która jest najeśnierzszym W. K. Mci przymiotem, spodziewam się, iż nie dozwoli, aby zasłużony od Awanśu z kolei wypadającego bez wyraźney niezdatności był oddalonym; Was zaś JWW. Kolledzy dodatkowi JW. Lubelskiego pod Numerem 14. przeciwiących się mam honor prosić, abyście nie raczyli zaştanawiać iego umieszczenie; Wszakże za zasługą i cnotą obśtaie, iedyny ma zamiar, aby Współ Bracia Nasi nie byli krzywdzeni. Nie zaştanawia Patentu od Najiaśnieyszego Pana na Fortrag mylnie nawet od Szeffa wydać się mogący, ale przez Prawo chce Szeffow od parcyalności odstęrczyć, a do sprawiedliwego wymiaru dla Podkomendnych przywieść: z tego powodu z mieysca moiego, o iednomysłność na ten dodatek, lub o uformowanie Propozycyi *ad Turnum* upraszam.

G Ł O S

*Jaśnie W. Seweryna POTOCKIEGO
Posła Braclawskiego, na Seffydnia 9.
Decembris 1788.*

Maiąc Honor byǳ umieszczonym
w tym Szanownym Gronie w któ-
rym nikogo prawie nie widzę co by
mnie światłem, doświadczeniem, wy-
mową, lub Wiekim nie przodkował,
w nieprzerwanym prawie zostawałem
milczeniu; Milczałbym i daley, gdy-
bym nierozumiał byǳ dla każdego
ściśłą powinnością poddawać myśli ja-
kie ma, lub mieć rozumie Publiczno-
ści użyteczne pod roztrząśnienie tego
wyboru Mężów w których tak słuszne,
lecz też ostatecznie swej całości pokłada
Oyczyzna nadzieje.

Na ufilne starania gorliwych o Do-
bro Kraju Obywatelów, utrzymana
przecież Nominacya nowych za Gra-
nice Posłów, i z Przodków znsłmieni-
tych, i z doznanego, a żadną podłę-
głością nieskażonego sposobu myśle-
nia Godnych i eprezentować tak świe

tny niegdys Narod Polski : wiele już na tym bez wątpienia ; lecz podług mnie jeszcze niedosyć ; pòki i Instrukcy , i Korrespondencya i dalsze zlecenia w ciągu tak ważnych wypaść mogących Negocyacyi potrzebne , od Narodu także zależeć nie będą. Niech mi tu nikt nie zarzuca dawne zwyczaj. lub Prawa bo ja w tey samowładney Izbie innych znać nie mogę nad to — *Salus Publica suprema lex esto.* Te byto mimo wielu mądrych i Kardynałnych Cytacyi Seymu terażnieyszego dotąd prawidłem , i niespodziwam się żebyśmy ani od Potomności , ani od bezstronnych sasiadów , ani od pozostałych w Domu Braci o to naganieni być mieli ; niech mi nikt nie zarzuca Prerogatywy Ministrow lub Gabinetowych , iakoby te czynności do nich iedynie należały , bo gdy po zbyt długim i okropnym hańby przeciągu , przyszedł nakoniec ten czas szczęśliwy , że Polak razem i czuć ośmielił się , i tak czynić iak czuje wątpię bardzo żeby się dał wrócić na tę drogę , co już go do ostatney nieślawy , a ledwie nie do ostatney zguby przyprowadziła.

Od Lat tylu Traktaty robimy i odnawiamy, lecz Przebóg! jakisz skutek tych Traktatów? Od tyle czasu wydaje Skarb na Ministrow Rezydentow i Siołę Oryentalną więcej 512,000. co dwa Lata, a my dziś Seymujący o Losach Oyczyzny może na zawsze decydując, do kierowania się w Krokach naszych, chyba z Gazet musimy czerpać wiadomości.

Nayjaśnieyszy KROLU Panie mój Miłościwy Nigdy złość próżna ani krokow moich żadnych, ani wyrazow niebyła celem; nie zagadnę tu więc niktogo takim zapytaniem, do jakiego nie które Noty tu w Izbie czytane, aż nad to by nam Posłom dawały Prawa; ile wiem iak dalece w nieprzewidzianych Polityki przypadkach, to co i dosyć przezornie i dosyć dobrej może myśli z razu robiło się, za odmianą okoliczności w krótkim czasie stać się może naygorszym. Nie będąc się rozwodził tym więcej, w nie doczesne żale nad tylo szkodliwemi Ratyfikacyami cośmy na przeszłych Seymach łatwo wiernie uchwalili, bośmy się na to ziechali, by złemu nadal ile możliwości za-

pobiedz, nie na to, by dawne złe już nie nadgrozione daremnie wymawiać; ale bogdaybyśmy już mogli bydź zapewnieni, że odtąd ani Przyjaźni nas wolnych ofiarować, ani o^{czy}ścas wolnych Propozycye czynić nikt się nieośmieli, bez zapytania pierwey, czyli to się z powszechnym nas wolnych żądaniem zgodzić potrafi; Słyszeć mi się w tym miejscu здаią liczne odezwy! A jakże się tylu nieoświeconych i niezgodnych radzić. Jakże się im z tylu głębokich polityki sekretow wywnętrzać? nie trudno byłoby mi wyiawić rzetelne powody tych Głosow, między Oyco-wskim Tronem W K, Me i nami Dzie-ćmi twoiemi nie przebyty oddział za-łożyć staraiących się. Miiam to, bom od kaźdey osobistości daleki, ale głośno śmiem twierdzić, że ieżeli to prawda, że krętych Intrygi manowcow nie świadom bywa Narod wolny, to w tym wszystkim co go istotnie uszczę-śliwić może, dosyć jest zawsze oświeco-nym, że zna siebie, zna i swych Są-śiadow, dochodzi z dawnych Historyi swey Dziejow, którzy nayrzetelniey Przysięgą stwierdzone dotrzymy-

wali przymierza, wie z doświadczenia z tey nayprostszej życia Ludzkiego Reguły, iakie związki naywięcey pożytkow, iakie naygorsze krzywdy mu przyniosły. A jeżeli ma weyść w iakie Traktaty które na wspólną Sojuszników obronę, Ofiary Krwi i Maiątkow Obywatelskich z czasem wymagać mogą, to przynajmniej tak wielkie ofiary za sto letnie blisko ponizienie wzgardę i nieprzeftanne uciski nie odda w zamianę. Nie odda one za niewolę lub czyie prywatne zarobki, lecz chyba na utrzymanie swey całości sławy i nie podległości, słowem tego wszystkiego co ogólne jego szczęście nie Osob kilku zyski trwale zabezpieczyć może.

Wymowne Usta J. O. Xięcia Jmci Marzałka Konfederacyi Litt: wystawiły nam dawniey wspaniały widok tyfiącami zgromadzonych Obywatelow jednomyślnym okrzykiem na naywiększe Podatki aby na wzimocnienie Kraju obrocone były pozwalających; Ja pewny jestem że ciż sami Obywatele (gdyby ich w tey Izbie zgromadzić można) również zgodnie i Szlachetnie do Posłów teraz nominowanych

W a

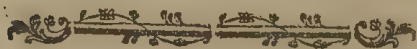
w te niemal mówiliby słowa: O Wy co z usługnych zawsze Oyczyźnie Przodków pochodząc, nikomu prócz Jey zapewne służyć niezechciecie. Wy którychśmy wybrali dla wierniejszey i godniejszey Reprezentacyi Narodu Polskiego roziedzie się czym prędzey po Europie, a gdy doydziecie do mety każdemu z osobna naznaczoney, wystawcie istotę Rzeczy naszych jak jest, nie jak Ją odtąd Interesłowani malują; Przyznaycie tę smutną prawdę (bo by ją i darmo tać) że Narod wasz słaby uciemiężony, wzgardzony; ale dodaycie że wszelkich sposobow używa, by zostać mocniejszym; że uciemiężenia już daley nie ścierpi, i że jeżeli kilku w nim się takich znalazło, co na wzgardę dla podłego zysku niedbający, wszystkich swych Rodaków tąż samą wzgardą okryli; było to nieszczęściem, nie winą Narodu Oświadczcie że nikogo zaczepić niemyślemy; bo niemoc swą znamy; ale że nie podległość swoję tak hoynym Krwie poprzedników naszych rozlewem stwierdzoną pod niczyją przemoc nie poddamy; oświadczcie że Polak wierne przywią-

zany do życzących mu dobrze Sasia-
dow czuie i dzisiaj potrzebę zachowa-
nia z niemi przyjaźni, ale że dołyć
straszny ieszcze, ieżeli do rozpaczey
przyprawadzony, zginie prędzey niż
się stanie Holdownikiem; woli niebyć,
jak być dłużej w niewoli jakiegokol-
wiek pysznie nad nim wynoszącego się
Pana.

Nayjaśnieyszy KROLU P. M. M.
Tedy zapewne były iednomysłne gło-
sy, bo ten iest Duch którym i w Two-
ich oczach tylu gorliwych pała, a za
obrębem tey Stolicy zapewne pałają
niemal wszyscy: pytam się; czy by ta-
kowe Instrukcye przez Narod dane nie
lepszeby może były od tych, które(je-
żeli po skutkach sądzić można) mie-
li dotąd Ministrowie Nasi? Lecz gdy
to bydz żadną miarą nie może, gdy
Instrukcye i Korrespondencya osobli-
wie dla straty czasu w tey tu Izbie in
Pleno układać się nie mogą, chyba
przez Deputowanych od Stanow, niech
mi będzie wolno podać Projekt stosow-
ny do tey Deputacyi, któren spodzie-
wam się że i wszelkie Inkonweniencye i
publiczną troskliwość zaspokoić po-
trafi,

M O W A

*Jaśnie W. Smci Pana Ludwika Funda-
ment KRASNICKIEGO, Kasztela-
na Wieluńskiego Orderu S. Stanisła-
wa Kawalera, na Seßyi Seymowej,
dnia 13. Giednia 1788. Roku Miana.*



Królu Najjaśniejszy Panie mój Miłk:
Przeświet: Skonfeder: Rzpltey Stany.

Kochać prawdę, brzydzić się podchleb-
stwem, iest to ieden naypiękniejszy
przymiot, który wszystkie od wieków
zdobi Trony.

Zaden z Monarchów świata, któ-
rych Nam tylko Hystorya na widok
wystawia, nie mający przymiotu tego,
niezasłużył sobie na sławę, ani wieko-
pomną w dzieiach Narodów ziednać
po sobie pamięć.

Zaden nie był kochanym od ludu
swego, tylko ten, którego przymiot
ten ozdobny świętny sławnym i mi-
łym w oczach całego Narodu czynił.

Czego lubo nieprzeliczone w dzie-

iach świata, mamy dowody, atoli dość będzie wspomnieć, o jednym z Monarchów Francuzkich Henryku Czwartym, którego szacowny ten przymiot Duszny Jego nieśmiertelnym w Narodzie tym uczynił, a serca ludu tak do niego przywiązał, iż dotąd ieszcze Narod ten nie inaczej, jako tylko słodkiemi łzami drogie Jego wspomina Imię.

Brzydził się ten Wielki Monarcha podchlebstwem, a prawdę tak daleko ukochał, iż dla niey samey tchnącego nią zawsze i śmiało sobie mówiącego Sullego, naysposobniejszym swym do zgonu życia uczynił przyjaciąłem.

O gdybyć przykład Monarchy tego stał się na całym świecie powszechnym, świat cały stałby się pewnie szczęśliwym.

Aleć co z żalością wspomnieć be-
spiecznie można, iż mało świat liczył Henryków, a tym mniej ieszcze Sulich.

Miłościwy Panie! odwieczna Opatrzność przeznaczając W. K. M. do Tronu tego który osiadał, ozdobiła Cię zaraz od pierwszego momentu Na-

rodzenia Twojego, temi wszystkimi darami, które tylko najsławniejsi z Monarchów posiadać kiedy mogli. Wyśoki Twój rozum, głęboki dowcip, dobroć, łagodność i sprawiedliwość, są to przymioty, które zdobią Duszę Twoją, zdobią oraz i Tron Twój, mieszcząc Cię obok najsławniejszych w Europie Monarchów, z kąd zaiste niepoślednia i dla Narodu Naszego wynika sława.

Już to dwadzieścia i cztery lat miła, jak na blask Cnot Twoich zapatrując się M. P. uwielbiamy ie z podziwieniem. Chlubimy się nawet z nich i przed obcemi Narodami, głosząc wszędzie, iż mamy dobrego, mądrego i sprawiedliwego Króla.

Pozwol przecież M. P. śmiało to powiedzieć, iż przez cały ten przeciąg Panowania Twojego, święta ta i ubóstwiona prawda w czystey swej i nie skałaney postaci, nie śmiała się jeszcze stać przed Tronem Twoim.

Przyšedł atoli moment, w którym w całej swej ozdobie, odważa się stać przed Majestatem W. K. M. P. M. M. słyszac ją Miłościwy Panie, z

uśt tak wielu godnych Senatorow i Poślow w tak szczęśliwym wyborze swoim, na ten tu Seym zgromadzonych, flyszaleś ią z uśt moich, które Bóstwu twemu nayuroczyściey poświęcone, tchnąć Duchem Jego na zawśze będą.

Boć znam M. P. iż nie po toś mnie tu W. K. M. P. Mów M. wtym tu Krześle ofadzić, abym uśta moje podchlebstwem kalał, lub martwo w nim siedząc, próżno tylko l ku tych zacnych Mężow dopełniał, ale poto raczey, abym duchem prawdy tchnąć zawśze, śmiało i Tobie Panu i tey Rzplitey Pańi mojej opowiadał.

Niech mi więc nikt nie mówi, i niech takowego więcej nie flyszę głosu, iż mówić prawdę w Obliczu Twoim Pannie, obśtawać iak naygorliwiey przy wolnościach Narodu, w obecności Tronu, iest to iedno, co walkę toczyć z Tobą Królem. Boć ia na to śmiało odpowiem, iż w Stanie Republikańskim żyjąc, a Urząd wolney Rzeczypospolitey sprawując, nieprzyzwoitym wolności kalać, się podchlebstwem, iest to iedno co siebie krzywdzić, Oyczyznę zawodzić, a Twój Majestat M. P.

bardziej narażać iak zniewalać.

Aleć czas M. K. abym mówiąc co do materyi z naygłębszym respektem i uszanowaniem Tronu Twojego, stawil przed oczy Twe Pańskie tę prawdę, która w czystey postaci swey wystawiona aszczerym i prostym Sercem opowiedziana, miłą Ci nie być żadną miarą niemoże.

Gdzie tylko M. P. rząd Monarchiczny, z innemi rodzajami rządu tak iak w Naszym dzieje się Królestwie razem iest połączony, tam zdrowy rozum i roztropna polityka radzi, tak innym rodzajom, rządu być ostróżnemi, aby blaskiem tego to naypierwszego, przygaszzone nie były. . . . Ostróżność bowiem ta, i nieiakaś lękliwa bojaźń, aż z nadto widocznych wypływa przyczyn.

I dla tegoć to M. P' ona niegdyś groźi dziś w cieniu swym ieszcze losu dalszego oczekująca Magistratura Rady, tak Narodowi całemu stała się przykra, i nieznośna, iż w niey Narod cały ścisły ten związek wszystkich trzech razem rodzajow rządow upatruiąc w lękliwy zawsze o bezpieczeństwo dwóch

na przeciw trzeciemu zostawać musi, i bojaźni Któż bowiem tego nie przyzna, iż Ogrom powagi Walszey, Królowie Ziemszy, i ta od Bostwa samego udzielona Wam wspaniałość, wszystkie niższe od Was Stany, płążyć przed Wami konieczne musi.

Wyciąga tego sama Świętność dostojenstwa Walszego, a słabość i niedoleżność ludzka, tym Wam jeszcze mocniej i gruntowniej zatwierdza tę przewagę, która przecież, wolne i do niepodległości utworzone Serca, w troskliwej zawsze utrzymywać musi lekliwości.

I toć jest M P co mnie w tym mniemaniu zatwierdza, iż radbym wszystkie wolne jeszcze Ojczyzny mojej Magistratury, widzieć od Boku Twojego jak naydaley odsunione, aby w nich zasiadające Osoby, śródzym przyrodzonej sobie wolności, tchnąć mogły zawsze duchem.

Nic bardziey M. P. słabego fizycznie wąglić niemoże wzroku jak jasność słońca, w to oko ludzkie blisko wpatrzone śląc od blasku światła onego konieczne musi, gdy tym czasem, pro-

mien' naylaskawszego żywiołu tego,
 zdaleka tylko Nas dochodzący, na
 dobroliwszym swym udziale umiar-
 kowanego ciepła, słabe Nasze, zasila,
 krzepi i w swej czerstwości zachowuje
 Ciało.



M O W A

*Paźnia Wielmożnego Imci Pana
STROYNOWSKIEGO
Podkomorzego Bułkiego Ka-
walera Orderu S. Stanisława
Dosta Włotyńskiego Na Se-
syi Seymowej Roku 1788.
Dnia 8. Grudnia Miana.*

*Do wyznaczeniu Dostów za Grā-
nicę, w Kwestyi: czyli w Kon-
stytucyą zgoda na to Stanów
ma być wyrażona, czyli tyl-
ko Nominowanie od J. K.
Mci.*

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE
MÓY MIŁ: NAYIAŚNIEYSZA RZECZ-
ROŚPOLITO!

MOwić za Prerogatywą KRÓ-
LA, iest dopełniać winney
wierności, i przywiązania do Ma-
jeſtatu. Tak uczyniłem Nayiaś-

PANIE, na przeszło-tygodniowej, i onegdajszej Sessyi, stawiając przy takowej Prerogatywie; i lubo przez to, nie wszystkim mogłem się podobać, dosyć iednak śadzę się być szczęśliwym, że udało się powinnosc Obywatela i Posła —

Mówić za Interessem Rzeplitey; mniemam podobnie dokonywać obowiazkow Posła, i wierności KRÓLOWI, bo ta iedno z nim składając Ciało, nie może mieć odłączonych zamiarów —

Z zażenowaniem słuchałem, w godnych Głosach, dopiero czyżnioné przekładania; że Nominacya Posłów, za Granicę, podług Paktów Konwentów, należy samemu Najjaśniejszemu PANU, i że ta jest Prerogatywą Tronu.

Pacta Conventa, są to Umowy między Królem i Narodem, których tykać nie jest w władzy Seymowej, Taką z KRÓLEM umowę stanowi Narod cały na

Elekcya zebrany. — My nie jesteśmy Narodem, tylko Reprezentantami Onego, a Narodem są razem wzięci Ci wszyscy w Prowincyach pozostali Obywatele, którzy Nas do Seymowania wyśłali —

Lecz wyznać powinienem, że roztrząsając Opis, w Paktach Konwentach, względem Posłów, nie widzę w tym, ani Prerogatywy NAYIAŚ: PANA, ani wyzucia się Narodu, z mocy wybierania Osób na Posłów Zagranicznych.

— Rozważyć tylko potrzeba, co jest Prerogatywą KRÓLA, a rzecz sama objaśni się. — Prerogatywą, jest to, co jest KRÓLOWI nadane od Narodu do użycia, lub Jego powagi; to zaś co KRÓL w Paktach Konwentach zaręcza Narodowi, to nie zowie się prerogatywą, ale obowiązkiem, który KRÓL obiecał uiszczać. —

Taka jest różnica w okoliczności terażniejszey. KRÓL obowiązał się Paktami, wysyłać Wielkich Posłów, za wyrokiem Seymu, a zaś mnicyszych, nawet za Radą Senatu. Przepis ten nie jest favore KRÓLA, ale favore Narodu. Nie jest moc dana wysyłania Posłów KRÓLOWI, kiedy Mu się podoba, bo Jego interesa nie mogą być osobne, tylko wspólne z potrzebami Rzeplitey, lecz obowiązał się Nayiaś; PAN nie unikać od wysyłania tych Posłów, ile razy w czasie Zgromadzenia swego Stany, a w nieprzytomności tych Rada Senatu uzna do tego przyczyny; i w tey okoliczności sładzę być porównaną Prerogatywę Narodu, z prerogatywą KRÓLA.

Nie idzie zatym, moc nominowania Posłów na Seymie przez samego KRÓLA, że bez Seymu, w Radzie Senatu, a potym w Radzie Nieustaiącey KRÓL Onych

zwykł nominować, już bowiem wspomniałem opis Pactorum Conventorum, że takowe wyfyłanie, za zdaniem tylko Rady być musi.

Pozwolisz Nayiaśniejczy PANIE! abym dla dania wagi myśłom moim, uczynił wystawę, co w nieprzytomności Seymu, Radę Senatu, w Paktach wymienioną rozumiem — Jesteś W. K. Mość Oycem Narodu, a Narod cały, są to Dzieci W. K. Mci. W czasie Zgromadzenia Stanow, uważam Oyca wespół z Dziećmi o sobie zaradzającego. — Gdy Dzieci oddalaia się od Oyca: iak po skończonym bywa Seymie, do zarządzenia swoia całością zostawiać mogą do pomocy swoich Kuratorów, i w takim widoku uważam Radę Senatu, a potym Nieustaiącą. Lecz gdy Dzieci wracaią do Oyca, iako właściciele tego, co powierzyli Kuratorom, staią się

znowu wspólnemi Panami Rządu. —

Podobnie jest teraz, gdy Narod z KRÓLEM Seymuie; w tych trzech Stanach, naywyższa jest Władza, powraca się to do Ich udziału, co zlecili Radzie, i to tylko mieć może swoią ważność, co razem ustanowią. A gdy w Paktach Konwentach za wyrokiem Seymu wysyłanie Posłów zostało dla KRÓLA ostrzeżone, udzielność w tym wspólna, a nie oddzielne Nominowanie, jest zawarowane. —

Dla zakończenia wszelkich sprzeczek, iak ma być napisane w Konstytucyi wyznaczenie Posłów, sądziłbym śrzodek nayprzyzwoitszy ten, aby napisać tak, jakim sposobem, w rzeczy samey te wyznaczenie nastąpiło. — JW. Marszałek Seymowy z naradzenia się, przeczytał Kandydatów do Poselstwa. nie było od nikogo przeciwko żadnemu nay-

mniejszego sprzeciwiania się. —
Widząc N. PAN, powszechną zgo-
dę też same Olóby z Tronu wy-
znaczył na Posłów — A zatym
zdaie mi się w Konstytucyą tym
sposóben to napisać: *Za powsze-
chną Stanów Zgromadzonych
zgoda, za Posłów za granice
Uł. NN. My KRÓL wyzna-
czamy.* W takowym Opisie oby-
dwie Prerogatywy, KRÓLA i NA-
RODU, zachowane zostaną. —

Tym więcej się dziwie temu
sprzeciwianiu się, żeby nie było
w Konstytucyi wyrażonych tych
słów: *za powszechną Stanów
Zgromadzonych zgoda*, kiedy
wszystkich słyżę żądania, do JW.
Marzałka, aby Projekt ten czy-
tać zalecił, i o zgodę pytał się.
— Na cóżby o zgodę zapytywać
się Stanów, gdyby bez Ich zezwo-
lenia, z Nominacyi samego KRÓ-
LA, mieli być Posłowie? Wiado-
mo każdemu, że na Seymie wola

iednego Stanu, nie może być
obrócona w Prawo, ale potrzeba
zgody wszystkich; za cóż więc
opierać się wyrazom powzię-
chney zgody?

M O W A

*Tegoż Na Sefsyi Seymowej Ro-
ku 1788. Dnia 10. Grudnia
Miana.*



NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU! PANIE MÓY
MIŁ: NAYIAŚNIEYSZA RZECZPO-
POLITO!

POczątek Seymowania Nasze-
go, był początkiem szczęścia;
w ustanowieniu jednomyślnym
licznego Woyska, zakładając fun-
damenta nowego wzrostu Rzpli-
tey, Iey siły i bezpieczeństwa,
ściągnęliśmy na Nas względy i
uwagę Sasiadów, i zaczęliśmy so-

bie tworzyć sławę przed całą Europą.

Już Obywatel w zaciszu domowym wystawiając dla Ojczyzny pożytki z pierwszego tak doskonałego Prawa, błogosławił przeznaczonych od Siebie do Prawodactwa Mężów. Potężni Świątodzi słysząc z podziwieniem, co w samym wstępie zgromadzenia swego może Narod Wolny; inni z większą zaczęli być dla Niego przyzwoitością, a ieden z Nich, w ofierze przyiaźni, dowodząc dla Rzplitey szacunek, niemniej przez to okazał się wspaniałym.

Lecz po tak pięknym zaczęciu, iakąż okrutna przeciwność, trzyma Nas w nieodmienney przepaści, że przeszło po dzieściu tygodniach Seymowania ieszcze Nasz los w niczym nie został polepszony? Cóż jest, co zwróciło do tego stopnia dalsze kroki Nasze, że napisawszy tyle tylko: że chcemy mieć Sto Ty-

sięć Woyłka, nic, co by go w naturze wystawić mogło, dotąd nie przedsięwzięliśmy? Opisuujemy już dwa Mieściace ustawę Komisysy Woyłkowej, i jeszcze 21. Punktów zostaje Proiektu będącego w deliberacyi. Jeżeli tym samym sposobem postępować będziemy, gdy nad rocią ułtano-wionemi punktami tyle czasu przepędziliśmy, iakże długo reszta, w proporcya tamtey Ustawy zastanawiać Nas będzie?

Różne były narzekania i wystawy, co truło Obrady Nasze, że tak opornym szły torem. NAYIAŚNIEJSZY PANIE! w Stanie Republikańckim, gdy częstokroć sami z siebie bywamy nie kontenci, staie się natenczas Naszą przywarą, między prawdy mieszamy, i przypisujemy własne błędy Królom swoim: Nie raz wymawiano W. K. Mci przyczyny późniącego się na terażniejszy Seymie Prawodactwa Wy-

rzekłś NAYJAŚNIEYSZY PANIE!
 przed kilka tygodniami, że to
 nazywałś szczęściem, kiedy Król
 z Narodem, a Narod z Królem.
 Słowa te z Tronu powiedziane,
 były tey prawdy oznaką, o któ-
 rey skutku każdy z rzeczywistości
 powinien bydź przekonany. Od-
 tąd bowiem zostawiłś W. K. Mość
 samemu Narodowi zupełność
 czynienia, całkiem zawłze się do
 woli Jego przychylaiąc, i stając
 się Sam Świadkiem tylko dzieł
 onego.

Jeżeli daleko przecież po-
 tym pośtapiliśmy? Oto Punkt ie-
 den *11 sty* z opisów Kommissyi
 Woytkowey półtora tygodnia
 Nas zabawia, chociaż takowy
 czas mógłby bydź dostateczny
 do układu całego Opisu teyże
 Kommissyi. Wzywam tu spra-
 wiedliwości serca każdego, aby
 szukał przyczyn zwłoki, a czyli
 w Nas samych teraz onych nie-
 znaydziemy?

Zgoda i iedność; przekładał
Nam nie dawno godny i mądry
Senator, bydź tylko może twier-
dzą Rzeczypospolitey; tą, usta-
nowiliśmy liczne Woylko; tą, ieżeli
daley postępować będziemy, zbli-
żemy się do wystawienia tegoż
Woylka, do zaradzenia potrze-
bom onego, i prawdziwego szczę-
ścia. Jeżeli przeciwnie, poboczne
okoliczności przedsiębrać będzie-
my, te różnie podług własney
istoty, różnych dotykając, nie
mogą się stawać, tylko podzia-
łem umysłów, i rozerwaniem ie-
dności.

Zastanawiając się bezstron-
nie nad takowym stanem Obrad,
smutne upatruję w nim skutki.
Niepodobna tam w działaniu po-
stępować, gdzie przeciwne za-
miary, rodzić muszą ustawiczną
ostróżność, i konieczne sprzeci-
wienia się.

Nie dam się nikomu uprze-
dzić w oddawaniu hołdu chwale-

bney gorliwości każdego z Sey-
mujących; lecz nie będę z nikim
uymował winnego poważenia dla
tych, którzy zimnym rozlądkiem,
szukając w każdej rzeczy pra-
wdy i iprawiedliwości, wstydząc
się wszelkiego ducha podległości,
ale wolni, idą za własnym świa-
tłem i przekonaniem,

Lękać mi się przychodzi, aby
nawet najlepsze chęci nie stały
się zgubą Naszą. Usiłujemy za-
razem wżysłkie Prawa poprawić
i niedostateczności na nowo opi-
fywać; długie i liczne dodatki
do każdego punktu stanowiącey
się Kommissyi, będąc skutkiem
tych dobrych ale wczesnych żą-
dań, opóźniaią prawdziwe dobro
Nasze. Któż nie zna, że Prawa
i forma Rządu Naszego potrze-
bują poprawy? ale co po nay-
doskonalszych Prawach, ieżeli siły
Kraiovey nie będzie, aby ich ca-
łości bronić mogła;

Naypierwsz ą Rzeczypospolitey

potrzebą opatrzyć ustanowione Woylko; to wszyscy Wspól-Ziomkowie zalecili Nam w Instrukcyach, iako nayszczegulnieyszy i nayważnieyszy swój Interes; to dopełnić, Aktem związku Konfederacyi za naycelnieyszą przed wszystkim innym powinność, obowiązaliśmy się. Odrzućmy przeto wszystko, a śpieszmy do tego końca!

Wystawialem od dwóch Mieściu Nayiaśnieyszym Stanom, iak możemy mieć krótki czas do podźwignienia się; ubyło go znacznie, bo im bliżey jesteśmy Wiosny, tym mniej zostaje pewności i upływa pory do ratowania się. Woiujące Potencye życzą sobie pokoiu, a inne staraia się go Im przywrócić; już nawet za niewątpliwą rzecz głoszają o nastąpionych Armistyciach, które uprzedzać i załatwiać zwykły Negocyacye i Traktaty zgody. Jeżeli nie uprzedziemy ich wystawieniem w Polszcze swojego Woy.

fka, żostaniemy już na zawfze pogardzeni, i baczniey potym strzeżeni, abyśmy się podźwignąć nie mogli.

Mówił przed kilkoma dniami godny Posel: *Polacy! cóżbyście za to dali, aby się Wam wróciły okoliczności siedmioletney Woyny?* Podobne są teraz, a My ich sami szczęśliwsiemi uczynić potrafiemy, przykładając się rychło do zmocnienia sił Kraiowych.

Proponowałem od kilku tygodni, aby obrać Kommissarzów Woyskowych, dalszy Opis Kommissyi odłożyć; a przystąpić do ustanowienia Podatkow, i układu E-tatu Woyska. W tamtym czasie może miano za niedostateczne opisy, które na Kommissyą uczynione były. Rota Przyięgi dla Kommissarzow w Prawie terazniejszym zamknięta podług mnie, byłaby dla nich dokładnym, ile teraz pod okiem Seymu, przepisem, do wypelnienia powinności; tym więcęy zaś można

być pewnym wszystkiego z opisów w 10. punktach znuydujących się. Na ostatek dla zagrozenia wszelkiej troskliwości, przystałbym ieszcze na to, aby punkt 11. Sąd na Kommissyą w przypadku wykroczenia stanowiący, który Nas tak długo trudni, zamienić w Prawo; iako i punkt 13. który ma wyznaczać mieysce, w którym ma być ta Kommissya.

Po skończonych tych dwóch punktach, z obowiązku mojego radziłbym odłożyć dalsze Opisy tey Kommissyi, a wziąć się do ustawnienia Podatkow i Etatu Woylka, z ostrzeżeniem; że po zakończeniu tey materyi, zaraz dokończone zostaną dalsze Opisy Kommissyi Woyłkowej.

Nie powinienem się tu spodziewać boiaźni albo zarzutu: że po obraniu Kommissarzy, trudno będzie wkładać dalszemi Opisami ściślejsze obowiązki natychże Kommissarzow iuż Woyłkiem rządzących. Niedawne doświadczenie, żeśmy Depar-

amentowi rządzącemu Woyskiem
 odiełi władzę, a oddali Kommissyi
 nowo ustanowionej, pokazuie, że
 cnotliwy Polak, ma za świętą po-
 winność posłusznym być Prawu.
 Wybór przytym, który przez Nas
 będzie uczyniony na Kommissa-
 rzów Woyskowych, zaręczać po-
 winien, że ci Mężowie zostaiąc pod
 władzą Nayiaśnieyszych Stanów
 Seymujących, pragnąc będą, aby
 Im dalsze takie uczynić Opisy, na
 których Ich cnota tym grutowniey
 i bezpieczniey wspieraćby się mo-
 gła.

Dzień wczorayszy liczyć się
 powinien za dzień pomyślności
 Rzplitey, kiedy za iednosłownym
 wyborem Nayiaśnieyszych Stanów,
 zostali od' Nayiaśnieyszego Pana
 wyznaczeni Posłowie do Dworów
 Europeyskich, cnotą i doskonałością
 zaszczytzeni. Seym ten będzie o-
 zdobą panowania Twego Nayia-
 śnieyszy Panie, że w wysłaniu Po-

flow, dopełnił nayprzezorniejszey polityki.

Składa Narod, przezacni wybrani Mężowie! w Ręce Wasze z zupełnym zaufaniem losy swoje. Jeżeli słusznie są szacowane pożytki Woienne zlewające się na Kray z pokonania Nieprzyjaciół, i Wo-
dzom zwyciężającym nieśmiertelną przynoszą sławę, większe Wam lau-
ry Kray i potomność ofiaruje, gdy Wy bez wylewu Krwie, mądrym staraniem, postaracie się o szczęście Rzpltey

W Waszey zaś mocy Najiaśniejse! Stany Poselstwa te uczynić poważniejszymi, w traktowaniu łatwiejszemi i w skutku pożyteczniejszymi. Przyspieszenie wystawienia Woyzka sprawić to tylko może; ile to pomoże tym wszystkim zamiarom, tyle nawzajem opóźnienie sprawi przeszkody, a może i nieużyteczności.

Nie mogę JO. Mości Xiążę Stołniku Litewski, Pośle Wołyński, szczegulnego zamilczyć dla Ciebie

uczucia. które z związku przyiazni i szacowanego Koleżeństwa winien Ci jestem. Doskonalsć i cnoty, którym Nawiśnieyszy Pan w głosie swoim z Tronu na dniu onegdajszym uczynić Ci raczył łaskawie sprawiedliwość, a które w Tobie uznaje Narod, a Ja zawsze czciłem w Obywatelstwie, rokuia pewną dla Niego pomyslnosć. Byles W. Xcia Mość sentymentami swemi dla mnie na tym Seymie przewodnikiem; gdy z przyczyny oddalenia się Jego dla dopełnienia urzędowania do Dworu Berlińskiego tracę te szczęście, zostaje mi teraz to w Nnim uwielbiać, za co Rzplta gotuje Mu wdzięczność.

M O W A

Tegoż Roku 1788. Dnia 15. Grudnia
Nawiśnieyszy Królu Panie Mój
Mił: Nawiśnieysza Rzeczpospolito!

W Tenczas kiedy szło o ustanowienie Kommissyi Woyskowej, nadanie Jey władzy nad Woyskiem, a odebranie takowego Rządu Woyskowego Departamen

to wi, łącząc moje przekonanie z po-
ruszeństwem Instrukcyi, dałem
zdanie za ustanowieniem Kommissyi
Woytkowey. Teraz gdy idzie o to:
gdzie ma się ta Kommissya agito-
wać; sądzę, że postąpię w myśl
mego Woiewództwa, kiedy dla
Korony radzić będę Warszawę.
Przed ustanowieniem bowiem De-
partamentu Woytkowego ta Kom-
missya była w Warszawie, Instruk-
cyja zalecając mi przywrócenie
Kommissyy, nie zaleciła odmieniać
dla Niey mieysca.

Zastanawiając się zaś sam w so-
bie, co jest dla Kraiu pożyteczniey-
szego, i większym bezpieczeństwem:
czyli aby ta Kommissya była w
Warszawie, czyli też w innym
mieysku? z powodu Prawa, Poli-
tyki, i porządku, wszystko mówi
za Warszawą.

W opisach Kommissyy pod Pun-
ktem 6tym. jest wyrażono: że Kom-
missya ta będzie oddawać rapor-
ta Zwierzchniey Straży, co jest
oznaczeniem: iż nadamy na Nią
taką Straż, któraby dla bezpieczeń-
stwa Rzeczypospolitey była do-
zierającą czynności tey Kommissyy;

Straż takowa będzie w Warsza-
wie przy Królu, bo mieszkaniem
Jego jest to Miasto; jeżeli skutecz-
ny dozór bydź ma tey Straży
nad Kommissyą, nie należy Jey
odłączać od niey.

Warszawa jest Rezydencyą
Królów, miejscem Sejmów; wszy-
stkie Dikasterya, na których czele
zasiadają Ministrowie, mieści w
sobie, przez co wszystko, staie się
wpływaniem Interesów wszystkich
całego Kraiu. Miasto to, mieszcząc
w sobie sto tysięcy Mieszkańców,
nayludniejszy, naywiększe i razem
nayprzezorniejsze w całej Pol-
szce składa Publicum, Honor, ów
nayszlachetniejszy wolnego Oby-
watela przymiot. w tak zgroma-
dzoney Publiczności, na samą Cno-
tę ostrzeyszym staie się warunkiem,
Cóż dopiero mówić o występkach?
nie tak tu łatwo utalone bydź
mogą, a ściągając wzgardę Publicz-
ności, ta jednym dla występnych
do powściągnięcia się wystawia się
hamulcem,

Za największą slyszalem przeszkodę
od chcących oddalić Kommissyą
Tom. IV. Y

z Warszawy, łatwe w tym Mieście
Intrygi, w którym wszyscy Pošto-
wie Cudzoziemscy mieszkają. Lecz
Intryga im daley wymierza swoje
cele, tym mocniejszy oney bywają
skutki, sekret który iey naywięcey
pomaga, składniemy na ustroniu bydź
może ukryty, niżeli w tak Publicz-
nym mieyscu. Prawo dopiero świe-
żo w *11* tym Punkcie opisu Kom-
missyy ustanowione, każdego za-
bezpieczyć powinno, że zaufanie,
które złożemy w wybranych Mę-
żach do tey Kommissyy, nie będzie
uchybione. Wszakże inaczey każ-
dy Sziachcie Possessyonat mógłby
czynić przeciwko całej Kommissyy
co szkodliwego zamyślający. a
gdzież prędzsz dostreżenie byćby
mogło, jeżeli nie w Warszawie?

Z Porządku naostatek. te miey-
sca być powinno dla Kommissyy-
Tu się odprawiają Seymy, na cóż.
by się przydały te ustawiczne prze-
wożenia Archiwów, które na każ-
dy Seym zwozić, i odwzględ trzeba?
ten próżny ztąd koszt, nie lepiej-
że aby był oszczędzony? Podobnie
i przejazdki dla Kommissarzów,
stawałyby się niepotrzebnym tru-

der
sz
od
im
ko
z
zd
w

M

Glos
Glos
Glos
Glos
Glos
Glos

Glos
Glos
Glos
Glos
Glos
Glos
Glos
Glos
Glos
Glos

dem i kosztem; przyzwoliciey zawsze oszczędzić Obywatelów, a nie odrywając ich od powinności, dać im łatwieyszą sposobność, do wykonywania swoich obowiązkow.

Z takich powodów dać moje zdanie: aby Kommissya Woyskowa w Koro: agitowała się w Warszawie.

REGESTR

Mów Seymowych znajdujących się w tym tomie Czwartym.

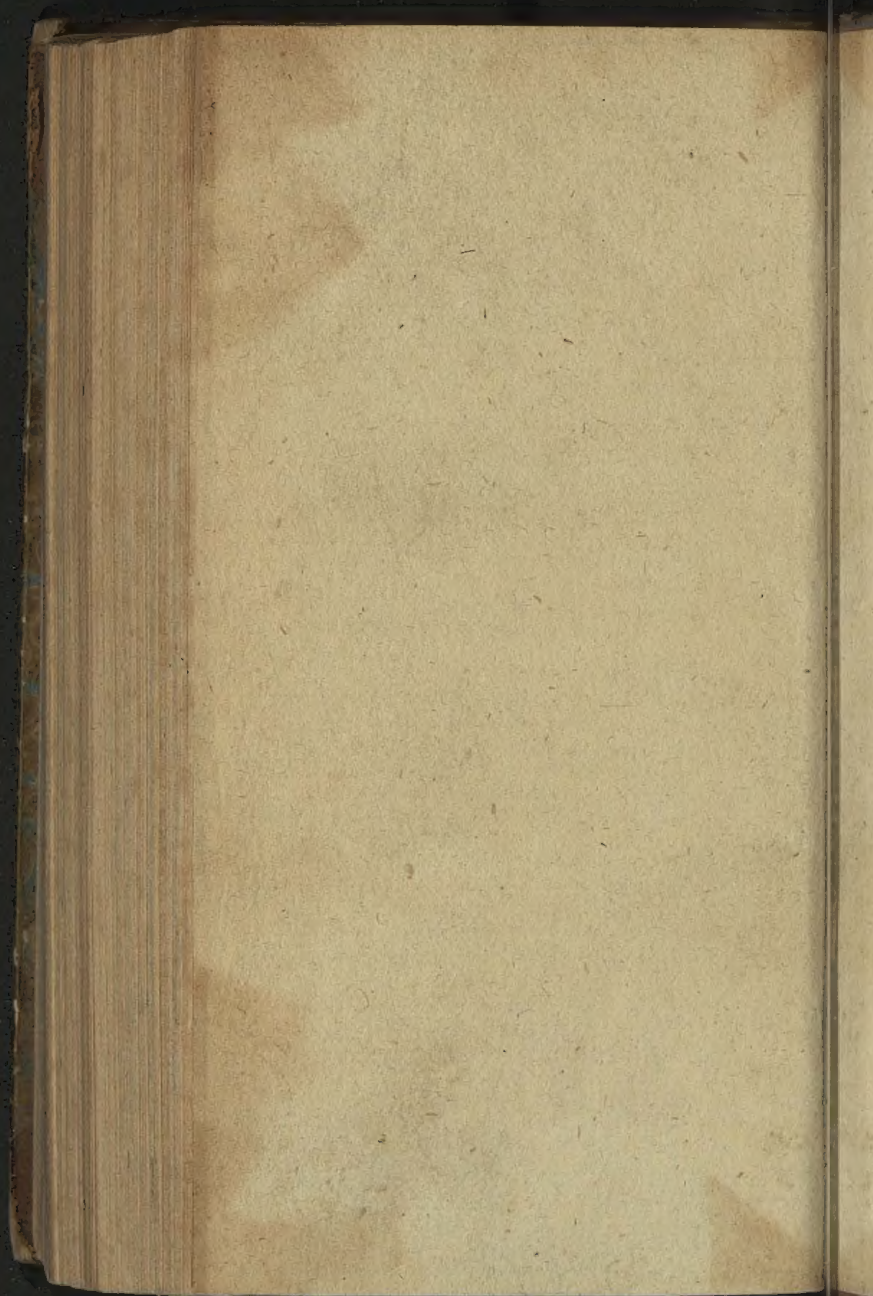
Głos J.W. Suchodolskiego Posta Chetmskiego.	- 19
Głos Tegoż.	45
Głos J.W. Jordana Posta Krakowskiego.	- 52
Głos J.W. Gorzeńskiego Posta Poznańskiego.	- 58
Głos J.W. Krasńskiego Posta Podolskiego.	- 89
Głos J.W. Zaleskiego Posta Trockiego	- 108
Głos J.W. Kwileckiego Kasztelana Przemyśkiego.	132
Głos J.W. Suchodolskiego Posta Chetmskiego.	137
Głos Xiecia Szembeka Biskupa Płockiego.	- 153
Głos J.W. Pikarskiego Posta Rawskiego.	170
Głos Tegoż.	173
Głos J.W. Krasickiego Posta Czerniechowskiego	182
Głos J.W. Zielńskiego Posta Narwskiego.	264
Głos J.W. Weyssenhoffa Posta Justańskiego.	268
Głos J.W. Ryżczewskiego Kaszt. Lubaczew.	281
Głos J.W. Zaluskiego Kasztelana Buskiego.	291
Głos J.W. Proskury Posta Kijowskiego.	312
Głos J.W. Potockiego Posta Bractawskiego.	317

R E G E S T R

<i>Mowa JW. Kossakowskiego Biskupa Inflan:</i>	1
<i>Mowa JW. Bizosłowskiego Posła Trockiego.</i>	9
<i>Mowa JW. Strojnowskiego Posła Wołyńskiego.</i>	15
<i>Mowa JW. Mi. hałowsk ego Posła Krakowskiego</i>	25
<i>Mowa JW. Strojnowskiego Posła Wołyńskiego.</i>	40
<i>Mowa JW. Słaskiego Posła Krakowskiego</i>	66
<i>Mowa JW. Jezierkiego Kasztelana Łukow:</i>	82
<i>Mowa Tegoż.</i>	141
<i>Mowa Jego Królewskiej Mości.</i>	177
<i>Mowa JW. Jezierkiego Kasztelana Łukow:</i>	191
<i>Mowa JW. Grabowskiego Posła Wołkowyskiego</i>	196
<i>Mowa JW. Malachowskiego Woiewo: Krakow:</i>	201
<i>Mowa JW. Branickiego Hetmana W. Kor.</i>	228
<i>Mowa JW. Rosciszewskiego Posła Płockiego</i>	236
<i>Mowa JW. Oginskiego Hetmana W. W. X. L.</i>	239
<i>Mowa JW. Kossakowskiego Biskupa Inflan:</i>	257
<i>Mowa JW. Ożarowskiego Kasztelana Woynic:</i>	275
<i>Mowa JW. Łosockiego Posła Sochaczewskiego.</i>	298
<i>Mowa JW. Leszczyńskiego Posła Gnowroclaw:</i>	303
<i>Mowa JW. Kraśnickiego Kasztelana Wielun:</i>	324
<i>Mowa JW. Strojnowskiego Posła Wołyń:</i>	331
<i>Mowa Tegoż.</i>	338
<i>Mowa Tegoż.</i>	370
<i>Nata od Pana Bucholtza Ministra Dworu Ber-</i>	
<i>linskiego podana Stanom Skonfederowanym.</i>	162
<i>Odpowiedz na tę Notę Rzeczypospolitey Skon-</i>	
<i>federowanej Dworowi Berlińskiemu.</i>	169
<i>Przymowienie się JW. Słaskiego Posła Krakow:</i>	50
<i>Przymowienie się JW. Matuszewicza Posła</i>	
<i>Brzeskiego Litt:</i>	106
<i>Przymowienie się JW. Turckiego Biskupa Łuc:</i>	122
<i>Przymowienie się JW. Kublickiego Posła Inf:</i>	249
<i>Uwagi nad projektami Legionow ofiarowanych.</i>	210
<i>Wiersze pod tytułem Gmach podupadły po-</i>	
<i>wieść wyjęta z manuskryptow przedmio-</i>	
<i>wych.</i>	102
<i>Wiersze Oyczyznę do swych Synow.</i>	198
<i>Wiersze do Kontusza.</i>	
<i>Łdanie JW. Ankwicza Kasztelana Sandec</i>	72



1
9
15
25
40
66
82
141
177
191
196
201
228
236
239
257
275
298
303
324
331
338
330
162
169
50
106
128
249
210
102
198
72



Biblioteka Jagiellońska



stdr0015203

